

7-8/2015

# KALEJDOSKOP

## SPIS TREŚCI



<b>Wydarzenia</b>	3	<b>KALENDARIUM</b>	26	<b>Spowiedź masochisty</b>	58
<b>Premiery filmowe</b>	7	<b>Trudne początki – debata</b>	40	<b>Bankiet klasy drugiej</b>	59
<b>Krystaliczna nadzieja</b> Andrzej Poniedziałki	9	<b>Umberto Eco na pierwszym planie</b>	42	<b>Kwadratura woła!</b>	60
<b>Rozpromieniony</b> Z MIKOŁAJEM CHROBOCZKIEM rozmawia Piotr Grobliński	10	<b>Błąd w sztuce</b> Aleksandra Tałaga-Nowacka	43	<b>W poszukiwaniu absolutu</b>	61
<b>Wedle ich gustu, smaku i wyboru?</b> Bogdan Sobieszek	14	<b>Portfolio MIKOŁAJA SĘCZAWY</b>	44	<b>Szklane domy</b>	62
<b>Jaki tam ze mnie prorok</b> Justyna Muszyńska-Szkodzik	18	<b>Jazz w akademii</b> Magdalena Sasin	46	<b>I str. okładki:</b> <b>MIKOŁAJ CHROBOCZEK,</b> dyplomant PWSFTViT w Łodzi – wywiad na str. 10 Foto: DARIUSZ KULESZA	
<b>Bratnie dusze</b> Bogdan Sobieszek	20	<b>Co daje nam szkoła filmowa?</b> Jakub Stolecki	48		
<b>Gazeta, czyli czasopismo</b> Piotr Grobliński	22	<b>Ocalić miasto</b> Mieczysław Kuźmicki	51		
<b>Cztery kultury, jeden teatr</b> Justyna Muszyńska-Szkodzik	23	<b>Cały ten Zgiełk</b> Justyna Muszyńska-Szkodzik	52		
<b>Odkurzanie pamięci</b> Justyna Muszyńska-Szkodzik	24	<b>Lato ze sztuką</b> Jarosław Skotnicki	54		
		<b>Taniec trwa</b> Magdalena Sasin	56		



Sieradz podczas Open Hair Festival

## OD REDAKCJI

# Na wędrowkę po regionie

Lato czeka, razem z latem czeka... region łódzki. Wiadomo przecież, że to interesujące miejsce, a w dodatku na wakacje przygotowano dla jego mieszkańców (i miłych gości) wiele atrakcji. A to turniej rycerski w Łęczycy, a to Open Hair w Sieradzu, a to zgierski „Ogień w Głowie”, nie mówiąc już o wędrujących „Kolorach Polski” i pozostałych festiwalach muzycznych. O tych i innych wydarzeniach informujemy w wakacyjnym „Kalejdoskopie” (w kalendarium polecamy wykaz wszystkich lub prawie wszystkich imprez w województwie).

A o tym, że i poza wakacjami warto poznawać ziemię łódzką, świadczy choćby to, co dzieje się w Żelowie. O wielu większych miastach napisano mniej

niż o miasteczku, w którym Polacy i Czesi od lat żyją w zgodzie i wzajemnym poszanowaniu. Wybraliśmy się do Żelowa, żeby przekonać się, na czym polega jego fenomen – dzięki serii tekstów w bieżącym numerze teraz także i Państwo mogą się dowiedzieć.

Ważny temat to także sytuacja instytucji kultury w Łodzi. Można się domyślić, że nie jest lekko zarządzającym nimi menedżerom – pieniędzy zawsze jest za mało, by spełnić ambicje, a do tego artystyczne zespoły niektórych z nich uważają, że wiedzą lepiej, jak powinna być prowadzona taka placówka. Nic dziwnego, że bywa nerwowo.

Tymczasem wszystkim życzymy spokojnego wypoczynku!



## Stylizacje nie tylko fryzur

Od ogólnopolskiej konferencji „Marka miasta – rzeczywistość czy kreacja” w Teatrze Miejskim w Sieradzu 17 VII rozpocznie się VII edycja **Open Hair Festival** – imprezy poświęconej postaci Antoine’a Cierplikowskiego – pochodzącego z Sieradza słynnego fryzjera, stylisty, artysty wizjonera. Jeszcze tego samego wieczoru na Rynku wystąpią: Soniamiki i Little White Lies. W sobotę (18 VII) Maja Sablewska na ulicach Sieradza i w galeriach handlowych będzie doradzała na temat stylizacji. Zaplanowano również warsztaty kreatywności, targi designu i rękodziela „Do it yourself”. Na pl. Wojewódzkim zagrają: toruńska grupa Manchester, zespół Lemon a także DJ Adamus i Paula. W niedzielę (19 VII) odbędą się: XXXI Konkurs Uczniów Fryzjerstwa im. Antoine’a Cierplikowskiego, wspólna stylizacja fryzur, pokazy makijażu, fryzjerstwa, plenerowy pokaz filmu o Cierplikowskim. Na estradzie pojawią się: projekt „Owo na ludowo”, Stashki i gwiazda wieczoru – Maryła Rodowicz. \*

## Jazzowe koncerty czwartkowe

Ósma edycja **Letniej Akademii Jazzu** rozpocznie się w Klubie Wytwórnia 2 VII i potrwa do 3 IX. To festiwal, podczas którego występują najwybitniejsi przedstawiciele jazzu z Polski i z zagranicy. Koncerty będą się odbywały w wakacyjne czwartki. Na otwarcie 2 VII zagra Konglomerat Big Band. W kolejne dni wystąpią: 9 VII – Monika Borzym (z piosenkami Marii Czubaszek), 16 VII – Charles Lloyd Quartet i Magnolia Acoustic Quartet, 23 VII – Marcin Wasilewski Trio feat. Joakim Milder (koncert finałowy International Jazz Platform – rekrutacja muzyków do tej platformy wymiany doświadczeń rozpocznie się 20 VII), 30 VII – Tomasz Stańko i Piotr Damasiewicz („Dzień szakala”), 6 VIII – Mark Feldman i Bartosz Dworak, 27 VIII – Aga Zaryan i Sebastian Zawadzki. Na finał 3 IX – Rosemary’s Babies. Szczegóły we wkładce w środku numeru.

[www.wytwornia.pl](http://www.wytwornia.pl), [www.letniaakademijazzu.pl](http://www.letniaakademijazzu.pl) \*

## Osobowości w fabryce

Jak co roku latem na dziedzińcu Centralnego Muzeum Włókiennictwa zaplanowano **Geyer Music Factory** – w dniach 3 VII-28 VIII pod hasłem „Osobowości”. Wystąpią: Grzegorz Turnau (3 VII), Krystyna Stańko („Snik”, 10 VII), N1M („Noc jednego Muzeum”, 17 VII), Elżbieta Adamiak („Trwaj chwilo, trwaj”, 24 VII), Michael „Patches” Stewart

plus gościnnie Michał Urbaniak („Urodziny”, 31 VII), Marek Napiórkowski i Jacek Królik plus gościnnie Jarosław Dzień („Friday Night in Łódź”, 7 VIII), Kroke & Sławomir Berny (14 VIII), Atom String Quartet (21 VIII) oraz Motion Trio (28 VIII). \*



## Teatralne środy

Na **XVII Przegląd Małych Form Teatralnych „Letnia Scena”**, który odbędzie się w wakacje w Domu Literatury, zgłoszono 52 propozycje spektakli. Jury do konkursu zakwalifikowało następujące: „This is not a love song” oraz „Być jak Charlie Chaplin” Fundacji Pomysłodajnia z Rumi, „Diwa” Teatru Żelaznego z Katowic, „Shirley Valentine” Fundacji Teatru Czwarte Miasto z Gdyni, „Miód albo jak chciałam się bzykać z Tomaszem Schimscheinem” Teatru Ludowego z Krakowa, „Moral insanity. Tragedia ludzi głupich” Fundacji Teatr Papahema z Częstochowy i „Requiem Pana Cogito” poznańskiej Sceny z Bliska. Oprócz nich można obejrzeć przedstawienia towarzyszące: „Tlen” Iwana Wyrypajewa w reżyserii Adama Mortasa oraz „Wyznania komiwojażera” wg „Trocin” Krzysztofa Vargi w reżyserii Andrzeja Czerneho. Spektakle będą prezentowane w środy lipca i sierpnia. Program – na str. 34. \*

# KOLORY POLSKI

Wędrowny Festiwal  
Filharmonii Łódzkiej

WYDARZENIA

## PROGRAM:

### 27.06, godz. 19 • PARADYŻ / WIELKA WOLA

kościół pw. Przemienienia Pańskiego (ul. Konecka 6)

**Inauguracja festiwalu:** Dziecięca Orkiestra Regionu Łódzkiego, Aleksandra Dunajska – flet, Barbara Sobolczyk – dyrygent oraz Sinfonietta – Młodzieżowa Orkiestra Regionu Łódzkiego, Tomasz Daroch – wiolonczela, Adam Klocek – dyrygent

### 28.06, godz. 18 • LIPCE REYMONTOWSKI

Zagroda Ludowa (ul. Wiatraczna 10)

„Treezz”: FOURS Collective

### 4.07, godz. 19 • ZELÓW

kościół ewangelicko-reformowany (ul. Sienkiewicza 14a)

„Droga do ciebie”, piosenki Jerzego Wasowskiego i Jeremiego Przybory: Lora Szafran – wokal, Wojciech Gogolewski – fortepian, Dariusz Szymańczak – bas, Adam Lewandowski – perkusja feat. Chór dla (nie)opornych

### 5.07, godz. 17 • ROGÓW

arboretum SGGW (ul. Leśna 1)

„Kundel bury na polanie”, koncert familijny: Inga Lewandowska – śpiew, Dominik Gawroński – trąbka, flugelhorn, Tomasz Jędrzejewski – instrumenty klawiszowe, Grzegorz Piasecki – kontrabas, gitara basowa, Marcin Rak – perkusja i instrumenty perkusyjne

### 11.07, godz. 19 • KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI

kościół pw. Narodzenia NMP (pl. Kościuszki 4/5)

„Sefardix”: Jorgos Skolias – śpiew, Marcin Oleś – kontrabas, Bartłomiej Brat Oleś – perkusja

### 12.07, godz. 19 • DOBRÓŃ

kościół pw. św. Wojciecha (ul. Sienkiewicza 41)

„W objęciach Morfeusza”: Morpheus Saxophone Quartet

### 18.07, godz. 19 • LUTOMIERSK

klasztor Księży Salezjanów (ul. Kopernika 3)

„Jak zacne cnoty o duszę walczyły”: Flores Rosarum

### 19.07, godz. 19 • TUM

archikolegiata

„Folk & Roll”: Zagan Acoustic

### 25.07, godz. 19 • BRZEŹNO k. SIERADZA

kościół pw. św. Idziego (ul. Kościelna 13)

„Pokój jej ceniom”: Trzy Dni Później

### 26.07, godz. 20 • BRZEZINY

plac przed kościołem pw. św. Anny

„Betesda”: Kari Sál (Karina Srocka) – wokal/kompozycje, Adam Bałdych – skrzypce, Paweł Kaczmarczyk – fortepian, Michał Kapczuk – kontrabas, Krzysztof Szymańda – perkusja

### 1.08, godz. 19 • MAŁKÓW

zespół pałacowo-parkowy

„Flamenco namiętnie”, spektakl w reżyserii Krystyny Jandy: Corazón Flamenco

### 2.08, godz. 20 • INOWŁÓDZ

scena obok zamku

Wojtek Pilichowski Band feat. Woobie Doobie

### 8.08, godz. 19 • KOLUSZKI

amfiteatr w parku przy dworcu

„Pociąg do...”, widowisko słowno-muzyczne: Leszek Kołodziejcki – akordeon, Radosław Bolewski – perkusja, Małgorzata Korpysz – skrzypce, Paweł Stępnik – gitara, Mirosław Kłys – saksofon/klnet, Bartosz Stępień – kontrabas, Adam Kupaj – śpiew, Adam Mortas – śpiew

### 9.08, godz. 19 • NIEBORÓW

kościół pw. MB Bolesnej (al. Legionów Polskich 68)

„Dancing with Bach”: Ewa Mrowca – klawesyn, Maria Papuzińska-Uss – skrzypce barokowe, Ludmiła Piestrak – skrzypce barokowe, Jakub Kościukiewicz – wiolonczela barokowa, Krzysztof Skolimowski, Anna Skolimowska, Aleksandra Łaba, Wojciech Łaba – taniec

### 15.08, godz. 19.30 • SULEJÓW

klasztor oo. Cystersów (ul. Opacka 13)

„Pieśni miłością pisane”: Wanda Laddy – śpiew, hrotta, rabaab kashgar – z zespołem Fleurdelis

### 16.08, godz. 19 • PABIANICE

kościół pw. św. Mateusza Apostoła i Ewangelisty i św. Wawrzyńca Męczennika (Stary Rynek 22)

„Karma”: Joanna Kondrat – śpiew, Tubis Trio

### 22.08, godz. 19 • ALEKSANDRÓW ŁÓDZKI

kościół pw. św. Stanisława Kostki (pl. Kościuszki 13)

Adam Bałdych Imaginary Quartet

### 23.08, godz. 19.30 • ŁOWICZ

bazylika (Stary Rynek 24/30)

„Akatyst ku czci Bogarodzicy”: Schola Węgajty

### 29.08, godz. 19 • PARZĘCZEW

kościół pw. Wniebowzięcia NMP (pl. Kościuszki 17)

„Znachorka”: Kapela Hanki Wójciak

### 30.08, godz. 19 • ŁASK

kolegiata (ul. Warszawska 15)

Maciej Fortuna – trąbka, Marek Smoczyński – organy, Paweł Wypych (VJ Pillow) – wizualizacje

### 4.09, godz. 19 • FILHARMONIA ŁÓDZKA

**Gala finałowa**, koncert w ramach Mixera Regionalnego: Orkiestra Kameralna Filharmonii Łódzkiej; Grzegorz Turnau – fortepian, instrumenty klawiszowe, wokal, Dorota Miśkiewicz – wokal, Mariusz Pędziątek – obój, Cezary Konrad – perkusja, Robert Kubiszyn – kontrabas, Robert Majewski – trąbka

## Organy i Bach w Łowiczu

**Międzynarodowy Festiwal Organowy Johann Sebastian Bach** w Bazylice Katedralnej w Łowiczu (Stary Rynek 24/30) rozpocznie się **1 VII** – zagra kierownik artystyczny festiwalu Wiktor Łyjak. Przez całe wakacje co środę o 19.30 będą się odbywać koncerty, w których wystąpią: Michel Colin z Francji (**8 VII**), Roman Gryń i Bogdan Narloch (**15 VII**), Krzysztof Jakowicz i Krzysztof Marosek (**22 VII**), Margareta Hurholz z Niemiec (**29 VII**), Polish Organ Duo: Karol Gołębiowski z Belgii i Zygmunt Strzęp z Niemiec (**5 VIII**), Gianluca Libertucci z Włoch (**12 VIII**), Jan Verner i Irena Chřibkova z Czech (**19 VIII**) oraz Kåre Nordstoga z Norwegii (**26 VIII**). \*

## Karolak, Serafiński i inni

W Manufakturze w sierpniowe niedziele zaplanowano szóstą edycję **Manu Summer Jazz Sundays – Hammond & Co**. Wystąpią: Wojciech Karolak (**2 VIII**), Jan Smoczyński (**9 VIII**), Boogie Boys Hammond Edition (**16 VIII**), Kajetan Galas (**23 VIII**) oraz Paweł Serafiński (**30 VIII**). \*

## Morze z Krakowa



„**Morski żywioł w pejzażach Sotera Jaxy-Małachowskiego (1867-1952) z kolekcji prywatnej**” to tytuł wystawy, którą **4 VII** otworzy Muzeum Miasta Łodzi. Znajdzie się na niej 26 obrazów z lat 1909-1945 jednego z najciekawszych polskich malarzy-marynistów. Prace pochodzą ze zbioru

kolekcjonera z Krakowa, posiadającego największy zestaw obrazów tego krakowskiego artysty. \*

## Od tradycji po innowację

Trzeci raz łódzka Akademia Sztuk Pięknych i KAUS Urbino International Art Centre organizują w Łodzi wakacyjne kursy sztuki (pod patronatem „Kalejdoskopu”). **Letnie Międzynarodowe Kursy Grafiki i Tkaniny Artystycznej PATA** pod hasłem „Od tradycji po innowację” odbędą się w dniach **23 VII–6 VIII** oraz **10-22 VIII**. Zgłoszenia – **do 5 VII**. W ramach kursów w ASP zaplanowano wystawę dzieł Michaela Brennanda-Wooda oraz ekspozycje prac uczestników (wernisaże **6 i 22 VIII**). [www.pata.asp.lodz.pl](http://www.pata.asp.lodz.pl), [www.kaus.it](http://www.kaus.it) Czytaj – str. 54 \*

## Folklor na ulicach

W dniach **3-13 VII** odbędą się **XXXI Międzynarodowe Warsztaty Folklorystyczne** (pod patronatem „Kalejdoskopu”). Poza zespołami pieśni i tańca: „Łódź” i „Anilana”, zaprezentują się grupy z Tajlandii, Chorwacji, Węgier, Rumunii, Izraela i Turcji. Będą parady i koncerty na terenie Łodzi i województwa łódzkiego (w Kutnie, Rawie Mazowieckiej, Radomsku, Skierniewicach, Dzierżąznej, Plichtowie, Ksawerowie). W tym: Wieczór Narodów w Domu Kultury „Ariadna” (**6 VII**), otwarcie Warsztatów w pasażu Schillera, parada ulicą Piotrkowską i koncert w pasażu (**7 VII**), koncert na rynku Manufaktury (**8 VII**) i koncert galowy w Klubie Wytwórnia (**10 VII**). \*

## Kulturalne wakacje

Teatr Pinokio przygotował na lato wiele atrakcji. W dniach **9 i 10 VII** zaprasza na wydarzenie pt. „**Trzy po trzy**”, na które składa się półgodzinny monodram „Stolik dla dwóch osób” w wykonaniu Krzysztofa Ciesielskiego i warsztaty dla grup ze świetlic środowiskowych i uczestników półkolonii.

**26 VII** w OFF Piotrkowskiej (ul. Piotrkowska 138/140) zaplanowano „**Piosenki do grania na nosie**” – drugą, plenerową odsłonę koncertu piosenek z tekstami Konrada Dworakowskiego i muzyką Piotra Klimka.

W dniach **1, 2 VIII** oraz **7-9 VIII** w różnych miejscach Łodzi w Wozie Metafizycznym (objazdowej scenie Pinokia) wystawione zostaną minispektakle pod hasłem „**Latem zapraszamy do cienia**”. Na podstawie baśni Andersena przygotuje je Teatr Figur z Krakowa. W Wozie Metafizycznym można też będzie nieodpłatnie oglądać film pt. „**Kręcimy bramy**”, zrealizowany przez łódzkie dzieci. \*

## Wakacje w kawiarni

Cykl imprez zaplanował na wakacje właściciel Kawiarni „40” w Sokolnikach (ul. Jagiellońska 16). Wystąpią: grupa Tune (**4 VII**), Kabaret Hrabi w programie „Tak, że o” (**11 VII**), Alosza Awdiejew z zespołem (**18 VII**), Stanisław Sojka z zespołem (**1 VIII**), składy – Mr Pollack (**15 VIII**) i Stargazer (**29 VIII**). [www.kawiarnia40.pl](http://www.kawiarnia40.pl) \*

## Muzyka w Sokolnikach

Tegoroczna edycja **Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Kameralnej XXVII Muzyczne Lato** łączy się z obchodami 85-lecia Miasta-Ogrodu Sokolniki. W miejscowym kościele parafialnym w niedzielne wieczory lipca i sierpnia wystąpią: Jolanta Gzella, Elżbieta Różycka-Przybylak, Emil Przybylak (**5 VII**), Duo Insularoj z Chile (**12 VII**), Brass Trio Łódź oraz Agata Kalińska-Bonińska, Agata Górską-Kołodziejka (**19 VII**), Satomi Yasutaniya i Takachi Yamamoto z Japonii (**26 VII**), Michał Drewnowski, The Wieniawski String Quartet: (**2 VIII**), Christina Lacoste ze Szwajcarii, Jolanta Jamiołkowska, Polskie Duo Skrzypcowe (**9 VIII**), Monika Kolasa-Hladikowa, Paweł Stępnik, Witold Smętkiewicz (**16 VIII**). \*

## Nokturny na sześciu strunach

Album nutowy pt. „**Wybrane nokturny Fryderyka Chopina**” w opracowaniu na gitarę solo zostanie opublikowany w połowie lipca przez łódzkie wydawnictwo Merakel. Wydanie ukaże się z płytą. Opracowane przez Mirosława Drożdżowskiego nokturny nagrał znany łódzki gitarzysta klasyczny Marek Ulański. To pierwsza w Polsce transkrypcja tych utworów na gitarę solo oraz pierwsza rejestra-



Marek Ulański

cja wykonania. Mirosław Drożdżowski jest gitarzystą, pedagogiem, kompozytorem i aranżerem. Uczy gry na gitarze w Państwowej Szkole Muzycznej w Piotrkowie Trybunalskim. Przed rokiem wydał opracowania wszystkich pieśni Chopina na gitarę klasyczną solo. \*

## Śladami tłumacza

Trwają obchody przyszlórocznych **95. urodzin Karla Dedeciusa**, pochodzącego z Łodzi wybitnego tłumacza. Pod koniec wakacji zaplanowano dwa wydarzenia. **27 VIII** o godz. 11 w Muzeum Miasta Łodzi – warsztaty pt. „Laboratorium języka”, a **29 VIII** o godz. 11.30 – wycieczkę rowerową po Łodzi śladami Dedeciusa (wstęp wolny). **Do 30 VIII** w muzeum można oglądać wystawę poświęconą jubilatowi. [www.dedecius.muzeum-lodz.pl](http://www.dedecius.muzeum-lodz.pl) \*

## Lato na dłużej

Bałucki Ośrodek Kultury „Na Żubardzkiej” zaprasza do udziału w **XV edycji Konkursu Fotograficznego „Lato, lato zostań dłużej”** dla młodzieży i dorosłych. Prace w formacie nie mniejszym niż 20x30 cm (nie przetwarzane komputerowo w stopniu zmieniającym ich formę i treść) należy dostarczyć – także na płycie CD – **do 19 IX** do BOK „Na Żubardzkiej”. Rozstrzygnięcie konkursu i otwarcie wystawy pokonkursowej – 24 X. Regulamin – na stronie [www.bok.lodz.pl](http://www.bok.lodz.pl). \*

„**Terminator: Genisys**”, science-fiction, USA, reż. Alan Taylor, obsada: Emilia Clarke, Jai Courtney, Jason Clarke, Arnold Schwarzenegger. *W roku 2029 John Connor stoi na czele podziemia, walcząc z cyborgami. Dowiadyuje się, że oprócz Ziemi A i Ziemi B istnieje jeszcze jedno uniwersum – C, które ma stać się miejscem dla ludzkości.* Planowana premiera: **1 VII**

„**Idol**”, komedia, USA, reż. Dan Fogelman, obsada: Melissa Benoist, Al Pacino, Jennifer Garner, Annette Bening. *Danny Collins odcina kupony od*

„**Z dała od zgiełku**”, dramat, USA, Wielka Brytania, reż. Thomas Vinterberg, obsada: Carey Mulligan, Michael Sheen, Matthias Schoenaerts, Tom Sturridge. *Adaptacja dramatu Thomasa Hardy'ego. Bohaterką jest kobieta, która dziedziczy dużą farmę i nawiązuje miłosne relacje z trzema mężczyznami.* Planowana premiera: **17 VII**

„**Eskorta**”, western, USA, reż. Tommy Lee Jones, obsada: Tommy Lee Jones, Hilary Swank, Meryl Streep. *Niezależna i samotna Mary Bee Cudy podejmuje się misji, której bali się wszyscy mężczyźni. Ma eskortować trzy szalone młode kobiety na drugi koniec kraju.* Planowana premiera: **7 VIII**



„Mission: Impossible 5”

„**Mission: Impossible 5**”, thriller, USA, reż. Christopher McQuarrie, obsada: Tom Cruise, Jeremy Renner, Simon Pegg, Ving Rhames. *Agent Ethan Hunt wraz ze swoim ludźmi mierzy się z organizacją Syndykat.* Planowana premiera: **7 VIII**

„**Czego dusza zapragnie**”, science-fiction, Wielka Brytania, reż.

Terry Jones, obsada: Simon Pegg, głosów użyczyli członkowie grupy Monty Pythona. *Nauczyciel pada ofiarą eksperymentu kosmitów. Odkrywa u siebie magiczną moc: może wszystko, czego dusza zapragnie.* Planowana premiera: **14 VIII**

swej piosenkarskiej kariery. Wszystko się zmieni, gdy odkryje list napisany do niego 40 lat wcześniej przez samego Johna Lennona.

Planowana premiera: **3 VIII**

„**Cena sławy**”, dramat, Francja, reż. Xavier Beauvois, obsada: Benoit Poelvoorde, Roschdy Zem, Chiara Mastroianni. *Drobny oszust Eddy wychodzi z więzienia. Stary kumpel Osman daje mu schronienie. Eddy ma opiekować się 7-letnią córką przyjaciela, bo jej mama trafiła do szpitala.* Planowana premiera: **10 VII**

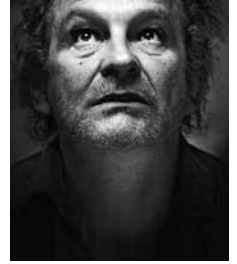
„**Fantastyczna czwórka**”, science-fiction, USA, reż. Josh Trank, obsada: Kate Mara, Miles Teller, Jamie Bell, Michael B. Jordan. *Nowa ekranizacja komiksu. Historia czworga outsiderów. Swoje niezwykłe moce wykorzystują, żeby ocalić Ziemię przed potężnym wrogiem.* Planowana premiera: **14 VIII**



Hugo Ball, *Hugo Ball w Cabaret Voltaire*, 1916 – wystawa „DADA Impuls. Kolekcja Egidio Marzony” w Muzeum Sztuki ms<sup>1</sup>, czynna do 23 VIII



# Krystaliczna **nadzieja**



Andrzej Poniedziałki

---

Państwo pozwolą. Na taką wakacyjną meteorologię.  
Ten wiersz jest prognozą pogody.  
Można więc uznać go za pogodny.

*Bo, szczęścia – ja nie lubię  
Bo szczęście – tęsknień kres  
Pogoda ulubiona – zanosí się na deszcz*

*Bywają susze długie  
Nie tylko kwiaty mrą  
Mieć można i wszystko  
A przy tym – prawie dom*

*Krystaliczna Nadzieja –  
– kiedy nic wzdłuż i wszerz  
niech się tylko zanosí  
zanosí na deszcz*

*bo szczęścia ja nie lubię  
jeżeli nawet jest  
ukochana pogoda – zanosí się na deszcz*

*bywają cisze długie*



Zdjęcia: DARIUSZ KULESZA

# Rozpromieniony

Studenci czwartego roku Wydziału Aktorskiego Szkoły Filmowej w Łodzi zdobyli większość nagród na tegorocznym Festiwalu Szkół Teatralnych. Jedno z wyróżnień zdobył MIKOŁAJ CHROBOCZEK – naszym zdaniem aktor z ogromnym potencjałem.

**Piotr Grobliński:** – Odnieśliście wielki sukces – tacy byliście dobrzy czy inne szkoły były słabsze?

**Mikołaj Chroboczek:** – Trudno to z naszej perspektywy ocenić, ale o jednym jestem przekonany – przez te cztery lata myśmy się ze sobą bardzo żyli, zaprzyjaźnili. Spędzamy ze sobą dużo wolnego czasu. W tym sensie jesteśmy chyba rocznikiem wyjątkowym, bo do szkoły teatralnej przyjmuje się silne indywidualności, które muszą potem pracować w grupie. Taki zestaw osobowości musi się dotrzeć, dojść do kompromisu.

**Są wśród was jakieś pary, małżeństwa?**

– Par chyba nie ma, ale osobiście uważam, że nasze dziewczyny są najlepsze na świecie, najpiękniejsze i najcudowniejsze. Laski z innych szkół teatralnych w ogóle się do nich nie umywały, pod żadnym względem.

**Bardzo pan dla nich miły...**

– Zawsze będę mówił same miłe rzeczy na temat mojego roku, bo tak myślę. Gdy tutaj przyjeżdżam, czuję się jak w domu. Teraz przez dwa dni gramy

„Ślub” i odkąd wysiadłem na Kaliskiej, jestem wewnętrznie rozpromieniony.

### **W „Ślubie” gra pan Ojca – bo pan poważniej wygląda? Jest pan starszy od kolegów?**

– Jeśli chodzi o wiek, to sporo osób nie dostało się za pierwszym razem – ja też zdawałem trzy razy, teraz mam 25 lat. Reżyser spektaklu, pan Waldemar Zawodziński, przychodził na nasze egzaminy na drugim i trzecim roku, obserwował nas. Może mu się wydawało, że jestem na tyle emocjonalnie i intelektualnie dojrzały, że jeżeli ryzykować z taką rolą, to może ja, a nie kto inny. Warunki fizyczne na pewno też miały wpływ...

### **Będzie pan aktorem charakterystycznym?**

– Nie można zaplanować własnego emploi.

### **Można się do roli odchudzać albo próbować przytyć...**

– Nie jesteśmy w Ameryce. Tam aktorzy mają płacone takie honoraria, że dziesięciu instruktorów pomaga im schudnąć albo przytyć. To nie jest tak, że jak Daniel Day-Lewis miał grać w „Mojej lewej stopie”, to sobie w domu jeździł na wózku. U nas filmy są kręcone za jedną setną budżetów hollywoodzkich, więc polscy aktorzy posługują się na ogół swoją własną fizycznością.

### **Pan wygląda trochę inaczej niż koledzy...**

– Mam ciemniejszą karnację, kręcone włosy, jestem grubszy, nie mam słowiańskiej urody, wyglądam raczej jak Cygan. Może to jest atut, może ktoś mnie zapamięta na castingach. Raczej nie zastanawiam się nad swoim wizerunkiem, nie uważam tego zawodu za festiwal urody czy stylizowania się.

### **Może stylizuje się pan na takiego, który się nie stylizuje, ta czapeczka w upał...**

– To po imprezie, zazwyczaj staram się ubierać schludnie i bez czapeczki.

### **Jak się gra ojca kolegi z roku?**

– To było bardzo trudne, w ogóle praca nad tym materiałem była trudna – specyficzny język, w tekst

wpisany konkretny rytm. Nie mówiąc o tym, że te postacie poruszają się w różnych przestrzeniach – przez chwilę są tu i teraz, a potem w jakiejś nie-realnej rzeczywistości snu. Trudno powiedzieć o moim bohaterze, że jest to standardowy ojciec, to postać z pogranicza jawy i snu, czasami jest potworem, koszmarem, a zaraz marzeniem na temat ojca.

### **Reżyser dużo panu pomógł?**

– Waldemar Zawodziński o „Ślubie” wie praktycznie wszystko, robił tę sztukę cztery czy pięć razy, jest tak wkręcony w temat, że mógłby z samym Gombrowiczem podyskutować o różnych wariantach tekstu. Potrafił nas poprowadzić, natchnąć jakąś radością. To były bardzo ciężkie próby, ale niezwykle przyjemne, pasjonujące. W ogóle rok dyplomowy jest przełomowy, choćby z tego powodu, że spektakl gra się wielokrotnie, „Ślub” zagraliśmy około 50 razy. Dopiero po 40. przedstawieniu człowiek nabiera świadomości, na czym polega teatr – to musi być powtarzalne co wieczór, za każdym razem interesujące.

### **To może teraz pan wytłumaczy, dlaczego był pan narratorem w „Śpiewającym obrusiku” – filmie dyplomowym Wydziału Aktorskiego. Najładniej pan czytał?**

– Coś takiego mówił reżyser Mariusz Grzegorzek – że „ty nam tu coś ładnie przeczytasz”. Przez chwilę byłem trochę zawiedziony, gdy w obsadzie zobaczyłem siebie jako narratora. Aha – pomyślałem – będę czytał z offu i w ogóle nie będzie widać mojej gęby, czyli właściwie nie zagram w filmie. Ale okazało się, że to jest ciekawie filmowane, że to ważny element całej historii.

### **Aktorom jest jeszcze potrzebna umiejętność władania słowem?**

– Niezmiennie. Ja teraz przechodzę wielką szkołę, bo zacząłem pracować w Teatrze Współczesnym w Warszawie i na każdym kroku się przekonuję, czego jeszcze nie umiem. Robimy „Fantazego”, tam są długie monologi wierszem i nagle się okazuje, że nie jestem taki dobry i że trzeba nad tym dużo pracować.

### Jest pan bardzo zajęty – trudno się było umówić...

– Na razie robię jedno przedstawienie, ale wygląda na to, że zostanę w Teatrze Współczesnym na stałe. Taki maraton zaczął się u mnie na czwartym roku, kiedy dostałem zaproszenie do Krakowa, do spektaklu Piotra Waligórskiego „Ballada o Nowej Hucie”. W tym samym czasie odbywały się próby tam i w szkole. Ciągle jeździłem, zwalniałem się, kombinowałem. Udało mi się jakoś to pogodzić, ale spędzam pół życia w pociągach.



### A film?

– Bardzo chciałbym grać w filmie, w szkole zrobiłem sporo etiud, bo często potrzebowali kogoś charakterystycznego. To świetna nauka, trening, to duży atut łódzkiej szkoły. Jestem wielkim pasjonatem polskiego kina, przed studiami oglądałem trzy filmy dziennie.

### I dlatego postanowił pan zostać aktorem?

– Chodziłem do klasy biologiczno-chemicznej w liceum w Tczewie. Jestem spod Tczewa – z Małej Słońcy. W kolejnych szkołach miałem świetnych nauczycieli, którzy wciągali mnie w różne inicjatywy artystyczne. Skończyłem zresztą to samo liceum, co Grzegorz Ciechowski, miało ciekawą atmosferę, zwłaszcza muzycznie. Śpiewałem w kilku zespołach, z bratem bliźniakiem robiliśmy kółka teatralne.

### Też studiuje aktorstwo?

– Będzie się starał, już dwa razy zdawał i mam nadzieję, że w końcu go przyjmą.

### Może go pomylą z panem?

– On jest w ogóle niepodobny: szczupły, ma proste włosy, jest niższy ode mnie prawie o głowę. Bardzo zdolny.

### Bał się pan egzaminów?

– To był dla mnie niesamowity, mistyczny świat. Na korytarzu zobaczyłem Bronisława Wrocławskiego i pomyślałem, że nie mam tu żadnych szans. Po dwóch latach poszedłem do krakowskiego Łart Studio, gdzie spotkałem wspomnianego już Piotra Waligórskiego – reżysera, który mnie ośmielił, zaraził swoim myśleniem o teatrze. To jedna z najważniejszych dla mnie osób.



Młodzi aktorzy z roku Mikołaja Chroboczką

### A jak to było z tym demokratycznym wyborem spektaklu na festiwal?

– Tu nie ma żadnej sensacji. Przygotowywaliśmy jako czwarty dyplom musical z Wojciechem Kościelniakiem „Cyberiada”, w pewnym momencie należało podać listę spektakli, które miały być oceniane i trzeba było wybrać między „Jungle People” i „Cyberiada”. Jesteśmy dorosłymi ludźmi, więc profesorowie zapytali nas o zdanie. Wrzucaliśmy anonimowo kartki.

### Pan głosował na „Dżunglę”?

– Głosowałem, bo chciałem, żeby moi koledzy brali udział w konkursie – musi być jakaś sprawiedliwość. To są moi kumple. Gdyby wybrać „Cyberiade”, to w konkursie nie wzięłyby udziału osoby,

które zrezygnowały z musicalu – jeden z kolegów grał w Kielcach, a drugi stwierdził, że słabo śpiewa.

### A pan dobrze tańczy?

– Jestem w tym do dupy, ale powiedzmy, że mam poczucie rytmu. Wszyscy tańczyliśmy w finałowej scenie „Obrusika” i jakoś dałem radę.

### Teraz wszyscy są oburzeni, przeciw czemuś protestują. Co panu najbardziej przeszkadza w branży?

– Wkurza mnie, że w filmach wciąż są obsadzani ci sami aktorzy. Zamiast zatrudniać takiego, który pasuje do danej roli, bierze się kogoś znanego z innych filmów, bo wtedy ludzie przyjdą do kina. Mam wrażenie, że reżyserom i producentom nie chce się szukać kogoś nowego. \*

# Wedle ich gustu, **smaku** i wyboru?

Bogdan Sobieszek



Zarządzanie publicznymi instytucjami kultury to dziś walka o przetrwanie. Wizje rozwoju, plany premier, a nawet liczbę spektakli i koncertów weryfikuje ekonomia. W proces oceny poczynają menedżerów włączają się zespoły – aktorzy, muzycy, soliści piszą listy otwarte, rozdają ulotki. To demokratyzacja instytucji kultury czy skutek finansowej mizerii?

Tzw. instytucje artystyczne dostają określoną ilość pieniędzy na rok, np. Teatr Wielki – 27 mln zł (najwyższa dotacja samorządowa w kraju), Teatr im. Jaracza – 8,9 mln, Filharmonia Łódzka – 12 mln (placówki utrzymywane z budżetu województwa), Teatr Muzyczny – 7,6 mln, Teatr Nowy – 5,14 mln, Teatr Powszechny – 4,7 mln, Teatr Arlekin – 3,14 mln, Teatr Pinokio – 2,54 mln (budżet miasta). To, jak zostaną wydane, zależy przede wszystkim od dyrektora.

– Podstawowy problem w zarządzaniu tymi instytucjami polega na wyważeniu między tym, czego oczekuje organizator i jakie daje na to pieniądze, a tym, jaka jest wizja menedżera kierującego instytucją, co chciałby zrealizować – mówi dr hab. Karolina Prykowska-Michalak z Instytutu Kultury Współczesnej Uniwersytetu Łódzkiego.

Dyrektor Teatru Arlekin Waldemar Wolański tę zależność porównuje do działania dwóch wektorów, które ciągną go w przeciwne strony. Pierwszy to pieniądze, czyli przyziemność, a drugi – ułańska fantazja, artystyczna wyobraźnia.

O tym, w jaki sposób zarządzanie instytucją determinuje dotacja, mówi Wojciech Nowicki, dyrektor dwóch teatrów – dramatycznego Jaracza (od 1993 r.) i opery (jego czteroletni kontrakt wygasa 15 lipca): – *W końcówce roku robię plan działań na rok następnny. Wyliczam, ile to będzie kosztowało i... nigdy nie dostaję tylu pieniędzy, ilu potrzebuję. Na trzech scenach Teatru Jaracza moglibyśmy robić siedem, osiem premier rocznie, a robimy cztery, może pięć – jeśli są tańsze, czyli z mniejszą obsadą i oszczędną scenografią.*

To nie jest wina dyrektorów, że instytucje muszą opierać się przede wszystkim na publicznej dotacji. Taki mamy system. Są jeszcze dochody z biletów, od sponsorów i z programów, np. ministerialnych. Każda instytucja, która pracuje repertuarowo i ma stały zespół, przy określonej zamożności społeczeństwa (bo ile przeciętny obywatel jest w stanie zapłacić za bilet) może „dorobić” od kilkunastu do 40 proc. swojego budżetu. Wiele zależy tu od kosztów własnych, które np. w przypadku Teatru Wielkiego są monstrualne. Wydatki na kulturę rosną



Teatr Wielki

Foto: Z ARCHIWUM TEATRU WIELKIEGO

(duże kwoty pochłania infrastruktura), tymczasem instytucje na bieżącą działalność mają coraz mniej.

– *Nasz system finansowania kultury nie daje mi wystarczających narzędzi, aby udźwignąć odpowiedzialność za bezpieczeństwo mojej instytucji, przy założeniu, że chcę ją rozwijać, a nie zamykać* – mówi Tomasz Bęben, dyrektor Filharmonii Łódzkiej. – *Tak naprawdę mogę tylko pójść do organizatora i poprosić o pieniądze. Sponsorzy nie dają środków na pensje. Mówiąc w uproszczeniu: ta prośba jest moim głównym narzędziem. Tak samo prosimy w ministerstwach i różnych funduszach, ale to nie wystarcza.*

Tomaszowi Bębnowi i nie tylko jemu łatwiej byłoby sobie poradzić, gdyby funkcjonowały u nas odpisy podatkowe dla firm dotujących kulturę. Chodzi o zapewnienie wielu źródeł dochodu. – *Znaleźlibyśmy firmy, które związałyby się z nami na dłużej. Tak to funkcjonuje w kilku krajach Europy. Zaangażowanie państwa nie jest tam tak głębokie, a kultura ma się całkiem dobrze. W polskim systemie podatkowym najpierw się zabiera, by potem rozdać. Niestety nie wszyscy dostają tyle, ile potrzebują* – dodaje Bęben.

Dla przykładu: Francja w 2002 roku przeznaczyła na kulturę 197 euro na osobę, co łącznie stanowiło 1,2 proc. PKB. Nasze wydatki wahają się w okolicy 55 euro, co daje zaledwie 0,59 proc. PKB. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego poza siecią instytucji narodowych współfinansuje najważniej-

sze instytucje na danym terenie (w Łódzkiem – Muzeum Sztuki). Wraz z objęciem fotela ministra kultury prof. Małgorzata Omilanowska ogłosiła, że nie zwiększy ich liczby, bo nie ma pieniędzy. – *A może to powinien być taki puchar przechodni na przykład na trzy lata – pieniądze przeznaczone wyłącznie na działalność artystyczną, premiery, wystawy, nowe przedsięwzięcia. Może wtedy instytucje starałyby się bardziej, żeby spełnić artystyczne kryterium* – proponuje Karolina Prykowska-Michalak.

Nie tylko niewystarczająca dotacja ogranicza artystyczną inicjatywę instytucji kultury. Wszelkiego rodzaju skomplikowane biurokratyczne procedury pochłaniają energię pracowników, zabierają czas i niosą dodatkowe koszty. Świat ludzi sztuki i realia administracyjno-prawne, w jakich muszą działać, to często dwa zupełnie różne porządki. Na tym tle dochodzi do nieporozumień.

Jak w tych warunkach dyrektorzy kształtują program artystyczny? Specjalnością Teatru im. Jaracza od wielu lat jest wystawianie najnowszej dramaturgii światowej. Podstawa sukcesu to przede wszystkim dobry tekst, a potem dobra reżyseria. – *Kto o tym decyduje? Kto ma mieć gust, smak, kto ma wybierać?* – pyta Wojciech Nowicki. – *Wszyscy mówią, że trzeba podejmować ryzyko artystyczne. A przecież należymy do sfery publicznej i czeka nas odpowiedzialność w ramach dyscypliny finansów publicznych, jeśli zrobimy coś, co nie spodoba się widzom, a tym bardziej krytyce.*

Dyrektor Nowicki wspomina sztukę sprzed dziesięciu lat, o której nawet sprzętaczką mówiła: „Panie dyrektorze, to nie jest sztuka na premierę”. A dyrekcji się bardzo podobała. Recenzje były średnie i po czterech spektaklach widzowie przestali na to przychodzić. – *Uprosiłem dyrektora z Kalisza, żeby wziął ten spektakl na Kaliskie Spotkania Teatralne. I zdobył Grand Prix. Od tego momentu zaczął się okres prosperity tytułu i graliśmy go pięć lat przy pełnej widowni. Czy więc była to dobra, czy zła sztuka? Kto to potrafi stwierdzić? A byliśmy bliscy katastrofy – zdjęcia sztuki po kilku przedstawieniach.*

Skąd menedżer artystycznej instytucji kultury wie, że ma słuszość? Co weryfikuje jego poczy- >

kania? Frekwencja (tak wyraża się ocena widzów, słuchaczy), recenzje, opinie autorytetów. Nie da się zobiektywizować emocji, które pojawiają się po wysłuchaniu koncertu, obejrzeniu spektaklu. To nie są obiektywne wskaźniki. Ale i takie – liczba widzów, wpływy z biletów – nie zawsze dają obiektywny obraz. Nikt nie prowadzi wiarygodnych badań publiczności, bo nie ma na to środków.

– *Skutecznym narzędziem promowania oferty mogą być media społecznościowe, ciągle jeszcze niedoceniane przez łódzkie instytucje kultury* – wyjaśnia Karolina Prykowska-Michalak. – *Generalnie jednak walka o widza to poszukiwanie po omacku tak różnymi drogami, że czasem bardziej się opłaca wynająć przedstawienie, niż grać swoje.*

Naukowcy z UŁ badali ofertę łódzkich teatrów w latach 2007-2012. Analiza publikacji na ich temat w prasie ogólnopolskiej pokazała, że teatr łódzki jest lokalny – pisze się o nim niewiele, co pewnie oznacza, że nie ma tu wielu wydarzeń wyjątkowych.

Dyrektor Bęben, doceniając rolę mediów, narzeka jednak na jakość niektórych przekazów: – *Informacja, jaka niedawno poszła w świat i wpłynęła na opinię o filharmonii, mówiła o tym, że gramy za dużo repertuaru kompozytorów rosyjskich, a zwłaszcza „Szostakiewicza” – to był dopiero news. Z drugiej strony wystarczyło, że stłukła się szyba frontowa w filharmonii, a znaleźliśmy się na portalu jednej z lokalnych gazet. Czy to tworzy obraz naszej instytucji? Nie. Sami musimy stać się jednym z mediów. Przejąć ich rolę.*

Ten obraz w dużej mierze buduje zespół artystyczny zarządzany przez dyrektora (nie tylko poprzez jakość tego, co dzieje się na scenie). Dużo zależy od relacji między nimi. Zdaniem Wojciecha Nowickiego, rozbieżne ambicje artystyczne zespołu aktorskiego nie ułatwiają pracy. Każdy muzyk orkiestry filharmonii jest indywidualnością. To są ludzie świadomi swojej pozycji, mają swoje oczekiwania i przyzwyczajenia. – *Pamiętają wspaniałe czasy z Henrykiem Czyżem – tłumaczy Tomasz Bęben. – Intensywnie odczuwają emocje, które sami kreują podczas koncertów. To bardzo osobista sprawa. Stąd oczywiste oczekiwanie, że ich postawa spotka się*

*z docenieniem. A co słyszą? Że dziś instytucje kultury nie są już najważniejsze, że pieniądze są, ale na nowe drogi, baseny albo lotniska.*

Według Waldemara Wolańskiego, ważną cechą menedżera jest umiejętność słuchania nie tylko zespołu artystycznego, ale w ogóle ludzi, z którymi współpracuje. – *Mam wrażenie, że dbam o swój zespół, pochylam się czasem nad prywatnymi problemami swoich ludzi* – zapewnia Wolański, który pięć lat temu musiał oporać się z buntem aktorów protestujących przeciw zatrudnianiu ich na kontraktach (zamiast etatów). – *Kontrakty były tylko pretekstem dla tej awantury* – mówi dziś dyrektor. – *Tak naprawdę chodziło o zastąpienie mnie kimś innym.*

Muzycy, aktorzy, śpiewacy, tancerze, technicy chcą po prostu więcej zarabiać i pracować w jak najkorzystniejszych dla siebie warunkach, czy też zależy im na współtworzeniu artystycznego oblicza instytucji, w której pracują? To walka o kasę czy demokratyzacja zarządzania instytucjami kultury? Efektem ścierania się stanowisk na forum publicznym tylko w czasie ostatniego półrocza były listy otwarte pisane przez zespoły artystyczne, spotkania w urzędzie marszałkowskim, telewizyjne debaty, ale także dość kontrowersyjne wystąpienia – ulotki rozdawane w Teatrze Wielkim podczas przerwy w spektaklu czy blog, na którym anonimowo wyrażane są opinie o tym, co dzieje się w Filharmonii Łódzkiej.

„Kolos na glinianych nogach, jakim stał się nasz Teatr, funkcjonuje dziś resztkami sił dzięki zespołowi artystycznemu, który robi wszystko, by nie popaść w powszechną bylejałość i przeciętność” – napisali w liście otwartym aktorzy Teatru im. Jaracza. „Odchodzą reżyserzy, którzy swoimi przedstawieniami budowali siłę naszego Teatru. Nie są bowiem w stanie pracować w atmosferze ekonomicznego terroru, który nieuchronnie prowadzi do całkowitego zniszczenia niezwykłego potencjału twórczego, pasji i woli walki o prawdziwą sztukę”.

O „zmarowanym jubileuszu” informowali w liście otwartym muzycy obchodzącej 100-lecie istnienia orkiestry Filharmonii Łódzkiej. Krytykowali repertuar, działania promocyjne czy wreszcie niedostateczne uhonorowanie zasłużonych artystów,





Teatr im. Jaracza

FOTO: BOGDAN SOBIESZEK

mieć coraz więcej do powiedzenia. Jednak trudno dyrektorowi stanąć przed orkiestrą i wysłuchać opinii 90 osób. W Filharmonii Łódzkiej zaczęła więc działać Rada Artystyczna wyłoniona poprzez głosowanie spośród członków filharmonicznych zespołów. Pierwszym wspólnym zadaniem jest wybranie nowego kierownika artystycznego. Poprzedni – Daniel Raiskin – kończy swój pobyt w Łodzi. – *Po prawie siedmiu latach i niemal setce naprawdę świetnych koncertów uznaliśmy, że czas na zmianę – tłumaczy dyrektor Bęben. – Nie można zmuszać artysty – mu-*

a także brak wynagrodzenia „pieczołowitości i zaangażowania” oraz „tytanicznej pracy” włożonej w przygotowanie koncertów jubileuszowych.

Nawet najbardziej ambitne plany artystyczne, dobre recenzje i wysoką frekwencję niweczy twarda ekonomia. Protesty nie są zaskoczeniem dla Wojciecha Nowickiego. – *Na początku sezonu informowałem urząd marszałkowski, że za te pieniądze instytucje kultury dalej nie pociągną. Do każdego spektaklu trzeba dopłacać, a nie ma z czego. Gdy przygotowujemy tylko kilka premier i to małoobsadowych, reszta aktorów siedzi niezadowolona. Wtedy mówią, że to dyrektor źle kieruje.*

Wystąpienie zespołu Teatru Wielkiego zdaniem Nowickiego również wzięło się z powodu finansowych niedostatków. – *Ludzie mają rację, mówiąc: nie po to zrobiliśmy remont opery za 50 milionów złotych, żeby mniej grać. Mógłbym się obrażać na urząd, ale wiem, jaka jest sytuacja finansowa, a za chwilę trzeba będzie dać wkład własny na skosumowanie funduszy unijnych na lata 2014-2020.*

Kiedyś dyrygent był przywódcą narzucającym swoją wrażliwość, nadającym osobowość orkiestrze, z którą pracował często przez wiele lat. Dziś te okresy znacznie się skróciły, a muzycy chcą

*zyka orkiestrowego, by był jeszcze większym artystą, wywierając na niego presję, a jednocześnie nie sięgając po nowe inspiracje. Na estradzie rządzi właśnie inspiracja. Inna rzecz – to nie cynizm – że zachętą potrafią być pieniądze. Struny i ustniki kosztują, koncertowy frak również.*

Teatr im. Jaracza także jest na etapie wymiany zastępcy dyrektora do spraw artystycznych po odejściu Waldemara Zawodzińskiego. Kandydat – Sebastian Majewski, który kierował z Janem Klątą Starym Teatrem w Krakowie – został wyłoniony podczas zebrania zespołu. – *To jest znak czasu, że aktorzy biorą sprawy w swoje ręce – twierdzi dyrektor Nowicki. – Chociaż kiedy odchodził poprzedni dyrektor artystyczny Bogdan Husakowski, zaproponował zespołowi młodego wówczas reżysera Waldemara Zawodzińskiego, który zrobił wcześniej kilka rzeczy w „Jaraczu”. Władza miała jednak inne pomysły. Zespół przez dwa miesiące walczył o to, by Zawodziński był ich dyrektorem od gustu, smaku, wyboru. I został, na 22 lata.* \*

\* Nowym dyrektorem Teatru Wielkiego w Łodzi został Paweł Gabara, dotychczasowy dyrektor Teatru Muzycznego w Gliwicach.

# Jaki tam ze mnie prorok

Justyna Muszyńska-Szkodzik

Używam mowy wiązanej, mieszam różne światy, miksuję je jak didżej i wypluвам z siebie pokiereszowane, wykolejone zdania. To jest mój język, ale on nie jest ani poezją, ani ryszotkowym bełkotem. Taki sposób tworzenia najlepiej mnie wyraża, to moja maska, za jej pomocą kontaktuję się z ludźmi – mówi MARCIN PRYT, wokalista 19 Wiosen, 11 i Trypa.

Od czasu wydania przez łódzki zespół 19 Wiosen własnym sumptem pierwszej kasety „Co każdą chwilę” minęły 22 lata. Ostatni krążek „Cinema Natura” był czarnym koniem w plebiscycie Łódzka Płyta Roku 2014. Zaczynali od śpiewania coverów z repertuaru Piotra Szczepanika, Hanki Ordonówny czy Anny German. Szybko jednak przeszli do własnej twórczości i tekstów o wykolejonej składni.

Na początku było ich trzech. W latach 90. uformowało się ich charakterystyczne brzmienie, które zawdzięcza gitarowo-synteзаторowym dźwiękom stworzonym przez Grzegorza „Fagota” Fajngolda i Franciszka Wicza. Byli znani z fascynacji mroczną stroną życia i czarnym humorem. Na plakacie zapowiadającym pierwszy koncert napisali o sobie „legendarna grupa 19 Wiosen”. Tak tworzyli wokół siebie szum. Poznali squaty, szemrane towarzystwo, używki, wolną miłość...

Teraz grają w pięcioosobowym składzie: Piotr Andrzejewski (gitara), Aleksander Gemel (gitara), Grzegorz Fajngold (organy), Łukasz Klaus (perkusja) i Marcin Pryt (wokal). Wciąż są punkami: – Mam 44 lata i nadal są mi bliskie idee i postawy punk. Czuję się odpadem, społecznym mutantem, bo żyję w kulturze śmieci. Nie interesują mnie muzyczne mody. Myślę, że czeka nas los czarnych bluesmanów, którzy zawsze będą grali swoją muzykę, a bieżące trendy będą nas omijać – przyznaje Marcin Pryt.

Po intensywnych muzycznie latach 90. formacja ucichła. W milczeniu przeszła przełom wieków,

a ponieważ nie doczekała się domniemanej apokalipsy, w 2004 roku wróciła z nowym materiałem. Reaktywacja wszystkim wyszła na dobre.

Albumy takie, jak „11 zim”, „Piękno”, „Pedofil”, „Suweniry” czy „Pożegnanie ze światem” odcisnęły piętno na polskim punku. Krążek „Cinema Natura” został entuzjastycznie przyjęty przez środowisko muzyczne. Zadziorna, drapieżna muzyka i bezkompromisowe teksty nie pozwalają o sobie zapomnieć.

Marcin Pryt ostatnio został doceniony „Punktem dla Łodzi” za emocje wywoływane muzyką i słowem. Wokalista od dawna nie ekscytuje się recenzjami, z humorem przyjmuje opinie na swój temat. – Jaki tam ze mnie prorok apokalipsy – śmieje się. – Borykam się z problemami życia codziennego, muszę zarobić na bułkę z masłem. Nie fascynuję się też destrukcją, ale widzę, jak ludzie się nawzajem niszczą, sam też poddaję się temu procesowi, bo jest częścią natury. Kiedy przekroczy się własny Rubikon, coraz trudniej wytrzymać ze świadomością, że nie możesz włączyć ignorancji. Zasyłasz tyle makabrycznych obrazów i czarnych wizji, że marzysz o tym błogosławieństwie. Dla nas twórczość jest sposobem odreagowania – dodaje.

Fani grupy z wypiekami na twarzach słuchają ostatniego albumu, a Wiosny nie próżnują. Marcin Pryt i Franciszek Wicz, który współtworzył 19 Wiosen, utworzyli nowy zespół Projekt Mir i przygotowali płytę pt. „Skrzydło motyle”. Czekają na właściwego wydawcę – albo udostępnią całość za darmo.

Pryt jako wnikliwy obserwator opisuje w tekstach otaczających go ludzi i miejsca. Choć w piosenkach słyhać łódzkie tropy, autor odżegnuje się od osobistych i lokalnych konotacji, zaznaczając, że nie śpiewa tylko o lodzermenschach, ale ma nadzieję na bardziej uniwersalne przesłanie. Marcin pisze od dziecka. Przyznaje, że mama polonistka do tej pory sprawdza czerwonym długopisem interpunkcję jego tekstów. Rozmawiają i dyskutują o sztuce, literaturze, choć Marcin uważa, że jego mama jest ze świata wysublimowanej poezji, a on stara się ostrym językiem oddawać rzeczywistość: brzydka, wybrakowana, niejasna. – *Używam mowy wiązanej, mieszam ze sobą różne światy, miksuję je jak didżej i wypluwam z siebie pokiereszowane, często wykołajone zdania. To jest mój język, ale on nie jest ani poezją, ani rynsztokowym bełkotem. Taki sposób tworzenia najlepiej mnie wyraża, to moja maska, za pomocą której kontaktuję się z ludźmi* – wyznaje Pryt.

Część tekstów została zebrana i wydana w tomiku „Szpital Heleny Wolf” (2005). To opowieści o ludziach ze zwichrowanymi życiorysami i psychiką. Podobne historie powróciły, gdy Marcin wraz z Kubą Wandachowiczem, Pawłem Cieślakiem i Robertem Tutą założyli grupę Tryp i wydali undergroundowy album „Kochanówka”.

Pryt nigdy nie nazwałby się poetą. Uważa, że jego piosenki mają większą moc, gdy są wykrzykiwane z emfazą, kipią od emocji. Nadal fascynuje się włoskim futuryzmem, zwłaszcza aerofuturyzmem, bo jest też wielkim fanem latania i lotnictwa. Podziwia futurystów za rewolucje językowe i odwagę tworzenia świata od nowa, ale jego teksty nie wywodzą się z Marinettiego, są raczej fabularne, często świadomie sentymentalne.

Foto: DARIUSZ KULESZA

Inteligentny, oczytany, skromny, odnosi się do siebie z dystansem: – *Pracuję w bibliotece jako magazynier. Cenię tę pracę, bo daje mi poczucie bezpieczeństwa w niepewnej rzeczywistości. Książki, które chciałbym przeczytać, wystarczą na 200-300 lat. Teraz tygodniowo mogę przeczytać tylko jedną, ale pamiętam lata dzieciństwa, gdy czytałem 300 książek rocznie na wyścigi z bratem. Tęsknię do czasów, kiedy nie było Internetu i obowiązków. To uformowało moje podejście i wrażliwość na słowa – wspomina. – Książka, która wywróciła mój świat do góry nogami to „Gargantua i Pantagruel” w tłumaczeniu Tadeusza Boya-Żeleńskiego. Ojciec polecił mi „Próby” Montaigne’a i kiedy jest mi źle, wracam do wybranych fragmentów.*

Marcin Pryt nie umie być obojętny wobec popsutego świata, mimo że dystansuje się od zaangażowania społecznego, a tym bardziej polityki. Jest współtwórcą nieformalnej fundacji Kosmopolitania, która organizuje w Łodzi koncerty wykłady, wystawy. – *Wierzę w przedsiębiorczość, nieograniczoną inwencję i zapal ludzi. W oddolnych inicjatywach widzę olbrzymi potencjał. Natomiast lokalni urzędnicy i politycy powinni im pomagać, a nie przeszkadzać, ale często zapominają o tym, że w wyborach dostają mandat zaufania, co obliuguje ich do ciężkiej pracy.*

\*

Marcin Pryt i 19 Wiosen podczas koncertu w Jazzdze w 2010 roku



# Bratnie **dusze**

Bogdan Sobieszek

Próbowaliśmy niezwykłego czeskiego piwa w „Johance” i już wtedy przeczuwałem, że nie będzie łatwo. Jak w krótkim tekście opisać wielokulturowy Zelów, kiedy powstało o nim mnóstwo książek? A autorami często przecież byli ludzie stąd – mieli dużo większe szanse, by zrozumieć.

Czerwona lampka zapaliła się za sprawą Johanki Matejki. Sympatyczna właścicielka sklepu-pijalni tłumaczyła: – *Był tu u nas w Zelowie Brian Scott z TVN. Cały dzień ekipa siedziała. Rozmawiali z dziećmi, ze staruszkami i wyszło, że tu społeczności czeskiej już właściwie nie ma. A to nieprawda.*

Cóż zatem robić? Spróbuję pokazać ośmiotysięczny Zelów, jakim go zobaczyłem w słoneczny, wiosenny dzień. Rzeczywiście ta „wielokulturowość” nie manifestuje się w jakiś szczególny sposób. Pytani pracownicy miejscowego domu kultury nie bardzo wiedzą, co odpowiedzieć. No bo jak miałyby to wyglądać? Sedno tkwi chyba w harmonijnym współżyciu, akceptacji i poszanowaniu odrębności, które prowadzi, paradoksalnie, do zacierania się różnic – przejmowania zwyczajów: od kulinarnych, po te związane z życiem duchowym. Jak mogłoby być inaczej, kiedy dzieci chodzą razem do szkoły, młodzi zawierają mieszane małżeństwa, a potem jako rodzice i nauczyciele grają w jednym teatrze amatorskim?

Na początku Zelów był czeski. No, może nie na samym początku. Majątek należący do Józefa Świździńskiego w 1802 roku kupili osadnicy należący do wspólnoty braci czeskich. Uciekali z Dolnego Śląska przed prześladowaniami. Akt kupna ziemi podpisywało czterech Janów – Pospiszył, Matejka, Polaczyk, Jersak. Czesi w Zelowie utworzyli zbór, zbudowali kościół i założyli cmentarz. Rozwinęli tkactwo, przynieśli własne zwyczaje i tradycje budowlane (ponadstuletni dom czeskich tkaczy można jeszcze

dzisiaj zobaczyć przy jednej z głównych ulic miasta). Mieszkało tu wtedy 700 osób. Parafia należała do Kościoła ewangelicko-reformowanego. Pod koniec XIX i na początku XX wieku osiedlali się w Zelowie także Polacy, Niemcy i Żydzi. Żyli tu więc po sąsiedzku kalwini, luteranie, baptyści, katolicy i wyznawcy religii mojżeszowej. W okresie międzywojennym powstały zakłady przemysłu włókienniczego, działał browar parowy produkujący piwo plzeń. W 1914 roku osada liczyła 4 tys. osób, a czeski jeszcze przez trzydzieści lat był językiem powszechnie używanym. Po I wojnie światowej, kiedy powstała Czechosłowacja, rozpoczęła się emigracja zakończona exodusem w 1945 roku – parafię opuściło wtedy blisko 90 procent jej członków. – *Okupacja niemiecka była okresem prześladowań i konfliktów narodowościowych* – opowiada zelowianin Andrzej Dębkowski, poeta, publicysta i wydawca, autor wielu książek o historii regionu. – *Niemal całkowicie wymordowana została społeczność żydowska Zelowa, licząca przed wojną około trzech tysięcy osób. Po wyzwoleniu do wyjazdu zmuszono ludność niemiecką. W Zelowie i pobliskich koloniach pozostało około 500 rodzin czeskich.*

Jedziemy na cmentarz ewangelicko-reformowany. Powtarzające się nazwiska: Jersak, Pospiszył, Smetana. Napisy w języku czeskim zatarte. Dzieje Zelowa z nagrobków odczytuje nam Karol Pospiszył – prezes Kolegium Kościelnego przy parafii. Grobowiec Gąsiorowskich, najbardziej zasłużonego rodu czeskiego, grób pastora Jana Mozesa, który miał



Foto: BOGDAN SOBIESZEK

Kościół ewangelicko-reformowany w Zelowie

największy wpływ na rozwój Zelowa w XIX wieku, mogły żołnierzy rosyjskich i niemieckich sprzed I wojny światowej. – *A tu pod krzakiem jałowca pochowany jest Mykoła Liwycy, ojciec pierwszego prezydenta Ukrainy* – mówi Karol Pospiszyl. Pokazuje nagrobki znanych osób. Prof. Józef Jersak, geograf, który zakładał stację Arctowskiego na Antarktydzie, kuzynka Kornela Makuszyńskiego, Waldemar Krygier, scenograf teatru Henryka Tomaszewskiego we Wrocławiu, Klemens Nowicki, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, ojciec polskiej chirurgii.

Na cmentarzu sporo wolnej przestrzeni, porośnięte przyszyroną trawą puste miejsca. – *Tak się dzieje, kiedy rodzina wyjechała, wymarła i nikt przez lata nie zajmuje się miejscem pochówku. To są tak zwane groby do likwidacji* – tłumaczy Pospiszyl. Uświadamiam sobie, że to znak przerwania ciągłości, trwającego dekady zaniku społeczności czeskiej w Zelowie. Po cmentarzu żydowskim nie ma nawet śladu. Zostały wyrobiska piasku, który poszedł na budowę miejscowych domów.

W drodze powrotnej podziwiamy nowy budynek biblioteki Zespołu Szkół Ogólnokształcących i imponującego obserwatorium astronomicznego. Potem zwiedzamy kościół ewangelicko-reformowany i usytuowane na strychu muzeum parafialne. Na nabożeństwa zwykle przychodzi około setki wier-

nych. Kościelne poddasze mieści też parafialne archiwum – kompletne od 1802 roku. Dlatego mnóstwo osób korzysta z tych zbiorów – przede wszystkim historycy, studenci piszący prace magisterskie, autorzy książek. O Zelowie napisano więcej niż o wielu innych większych miastach.

– *Ludzie przyjeżdżają tu w poszukiwaniu korzeni – ostatnio to prawdziwa epidemia* – mówi Pospiszyl.

Niewielkie muzeum, w którego skład wchodzi sala główna i zrekonstruowana salka lekcyjna z czasów Jana Amosa Komeńskiego, XVII-wiecznego czeskiego pedagoga i myśliciela protestanckiego, nie jest tylko miejscem wystaw. Na strychu organizowane są spotkania kulturalne, tu odbyła się premiera spektaklu o historii Zelowa. Muzeum jest siedzibą corocznego festiwalu teatrzyków dziecięcych. Odwiedzili je Vaclav Havel, kiedy jeszcze był prezydentem i Karl Dedecius, którego rodzice pochodzili z podzelowskich Pożdżenic.

Przy parafii ewangelicko-reformowanej działają Zelowskie Dzwonki – jedyny w Polsce zespół grający na dzwonkach ręcznych. Istnieją od 15 lat. Jego członkowie to dzieci i młodzież nie tylko z parafii. Koncert w ich wykonaniu to coś niepowtarzalnego – pieśni religijne i utwory muzyki klasycznej (Bach, Bizet, Mendelssohn-Bartholdy, Wagner) zaaranżowane na dzwonki ręczne i dzwony rurowe w kilku oktawach, czyli na ponad 70 instrumentów, brzmią niesamowicie. – *Gdy dzieci dostaną się do zespołu, rodzice są szczęśliwi, bo to wielka przygoda, koncerty w Polsce i za granicą* – mówi Andrzej Dębkowski.

Ludzie w Zelowie wydają się szczególnie utalentowani – piszą książki, zajmują się twórczością plastyczną, grają w teatrze, wydają „Gazetę Kulturalną”. Strona domu kultury przedstawia 25 twórców – amatorów, ale i absolwentów uczelni artystycznych.

Kiedy wychodzimy z kościoła, wokół domu zbiorowego zaczyna się ruch – to rodzice odbierają dzieci z przedszkola edukacyjnego prowadzonego przez parafię (nie tylko dla ewangelików), która organizuje też kursy językowe czy półkolonie w czasie ferii i wakacji. Mam wrażenie, że w czeskim Zelowie dobrze się dzieje, a zaraz potem przychodzi myśl, że to Zelów wspólny. \*

# Gazeta, czyli czasopismo

Piotr Grobliński

Kulturalne periodyki na ogół mają trudności z dotraniem do 10 numeru. Andrzejowi Dębkowskiemu i jego „Gazecie Kulturalnej” udało się przetrwać 20 lat. Można przeczytać (w sieci i na papierze) już 226. numer miesięcznika, którego wydawcą jest Dom Kultury w Zelowie.

Zaczął się w 1996 r. przy okazji Ogólnopolskich Konfrontacji Literackich, wymyślonych przez pracowników domu kultury. Przyjechało ponad sto osób z kilkunastu krajów, pisarzy znanych i mniej znanych. – *Były panele literackie, spotkania autorskie, koncerty poezji śpiewanej, spektakle. Przy okazji wymyśliłem jednodniówkę, by był ślad po tym wszystkim* – wspomina Andrzej Dębkowski. Ale po spotkaniu zostało dużo ciekawych materiałów do publikacji. Pojawił się numer drugi, trzeci i tak już poszło. Po pięciu edycjach Konfrontacje upadły z braku pieniędzy, ale „Gazeta” ukazuje się do dziś.

– *W tej chwili z pismem na stałe współpracuje ośmiu profesorów uniwersyteckich* – wylicza Andrzej Dębkowski. – *Między innymi Maria Szyszkowska, Ignacy Fiut, Bolesław Faron.* Do każdego numeru piszą Leszek Żuliński i Stefan Jurkowski, często na łamach goszczą poeci Józef Baran i Ernest Bryll. Redaktor naczelny zaprzecza, że pismo związane jest ze Związkiem Literatów Polskich. – *Wyznając zasadę: literatura jest albo dobra, albo zła. Nie dzielę autorów ze względu na przynależność, drukuję wszystkich.* Jak udało mu się zgromadzić tak znaczące nazwiska? „Gazeta” wypracowała sobie markę i teraz nie musi już zabiegać o teksty. Mimo że redakcja nie płaci honorariów, materiałów do druku ma na półtora roku do przodu.

Pismo jest darmowe, można je też sobie w całości ściągnąć z Internetu. 500 egzemplarzy nakładu rozchodzi się wśród prenumeratorów, jest też wysyłane do bibliotek i wykładane u kolporterów w Zelowie,



Foto: BOGDAN SOBIESZEK

Andrzej Dębkowski

Łasku i Bełchatowie. W zelowskim saloniku prasowym kilkadziesiąt egzemplarzy jest odkładanych do założonych przez czytelników teczek.

W „Gazecie Kulturalnej” najwięcej miejsca poświęca się literaturze, a zwłaszcza poezji. Każdy numer przynosi informacje o konkursach poetyckich, recenzje, przegląd nowości i oczywiście wiersze. Gazeta drukuje też eseje, fragmenty powieści, wywiady. W czerwcowym numerze możemy polecić szkic Marka Jastrzębia o twórczym języku i rozpoznawalności stylu, recenzję paragwajskiej (!) powieści „Zima Guntera” i wiersze Joanny Babiarz. Co jeszcze? Najlepiej sprawdzić samemu.

Andrzej Dębkowski zajmuje się literaturą od 30 lat. Wydał sporo własnych książek, prowadzi też małe wydawnictwo, w którym publikuje twórczość innych. Literatura jest dla niego – jak mówi – powietrzem do życia. – *Moje zainteresowania literackie mogę realizować w pracy, między innymi poprzez pismo i organizowanie imprez, więc kiedy przy goleniu patrzę w lustro, to nie mówię: Jezu, znowu muszę iść do roboty!* Dlatego „Gazeta Kulturalna” wychodzi już 20 lat. \*

# Cztery **kultury**, jeden teatr

Justyna Muszyńska-Szkodzik

Jestem z Zelowa, kocham teatr! Pod tym hasłem podpisuje się każdy, kto choć raz w życiu spotkał się z Krystyną Mikołajczak – zelowianką, instruktorką teatralną, polonistką, która od ponad 30 lat zaraża miłością do Melpomeny kolejne pokolenia.

Krystyna Mikołajczak pisze scenariusze, reżyseruje i wprowadza młodych ludzi w tajniki teatralnego życia. Od 1993 roku prowadzi w domu kultury zespoły dla dzieci i młodzieży. Praca przynosi efekty. Grupy aktywnie uczestniczą w przeglądach teatralnych w Piotrkowie, Radomsku, Szydłowcu i w Łódzkich Spotkaniach Teatralnych. – *Moi podopieczni, na przykład Katarzyna Pietrzak, Paulina Szafrąńska czy Bartłomiej Pietrzak, są nagradzani. Niektórzy myślą o szkole teatralnej* – przyznaje pani Mikołajczak, której syn jest zawodowym aktorem.

Zabawa w teatr jest na tyle atrakcyjna, że grono aktorów-amatorów nieustannie się powiększa. Nie tylko młodszy chcą próbować swoich sił na scenie, flirt z Melpomeną pociąga także dorosłych. Zawiązała się nawet nieformalna grupa, która przygotowała spektakl o historii miasta „Cztery kultury – jeden Zelów”. – *Najpierw chciałam zrobić przedstawienie na Dzień Dziecka i zebrałam chętnych rodziców i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej nr 4. Dorosli świetnie się bawili i połknęli teatralnego bakcyła* – wspomina Krystyna Mikołajczak. Akto-

rom-amatorom tak spodobało się wspólne granie, że nie wykluczają następnych projektów. – *Teatr zawsze był mi bliski. Pochodzę z rodziny o czeskich korzeniach, wychowywałem się w Opolu, gdzie chodziłem na zajęcia teatralne, później rozwijałem zainteresowania w liceum w Piotrkowie Trybunalskim, skończyłem studia plastyczne w Łodzi i stamtąd trafiłem do Zelowa. Cieszę się, że teraz mogę wskrzesić w sobie teatralną pasję* – opowiada Mikołaj Pejga, który w przedstawieniu grał radzieckiego żołnierza. Premiera odbyła się na poddaszu kościoła ewangelicko-reformowanego w Zelowie, gdzie mieści się też muzeum – Ośrodek Dokumentacji Dziejów Braci Czeskich. Przy pisaniu scenariusza pani Mikołajczak korzystała z licznych publikacji przygotowanych przez mieszkańców Zelowa, m.in. Dariusza Kaczmarka „Obok nas. 1933-1945”, Zdzisława Bistuły „Ostatnie lato”, Jacka Jadwiszczaka „Różnorodność religijna, etniczna i kulturalna Zelowa”.

W przedstawieniu pokazane zostały burzliwe okresy zelowskiej historii: od momentu założenia osady do II wojny światowej. Pokazano wspólne życie wielokulturowej społeczności, w której zawsze wyróżniała się mniejszość czeska. – *Teraz na 8000 mieszkańców przypada 600 Czechów. Jest tak wiele małżeństw mieszanych, że nawet nie zawsze pamiętamy, kto jest Polakiem, a kto Czechem* – podkreśla Małgorzata Dębkowska, dyrektor Domu Kultury w Zelowie, która już dziś zaprasza, byśmy wpadli przed Bożym Narodzeniem, kiedy mieszkająca po sąsiedzku Czeszka – pani Smetanova – przynosi do domu kultury pyszne pierogi.

Foto: Z ARCHIWUM DK W ZELOWIE



Spektakl „Cztery kultury – jeden Zelów”

\*

# Odkurzanie pamięci

Justyna Muszyńska-Szkodzik

Melomani w województwie łódzkim nie mogą narzekać na sezon ogórkowy, bo lato w regionie zapowiada się koncertowo. Nasze województwo kojarzy się nie tylko z festiwałem „Kolory Polski”, ale także z recitalami muzyki organowej od lat organizowanymi przez Roberta Grudnia, znanego muzyka, producenta prestiżowych koncertów, spektakli i festiwali. Muzyczny maraton rusza w pierwszą niedzielę lipca w kolegiacie w Wolborzu i rozciąga się na całą jesień. Na trasie są też: Dłutów, Grabica, Sulejów, Zelów i Piotrków Trybunalski.

– Program tegorocznych koncertów skupia się wokół Jana Pawła II, bo 2015 to jego rok. Koncerty tytułem będą nawiązywać do słów Jana Pawła II: „Dekalog jest jak kompas na wzburzonym morzu”. Pamiętamy spotkanie papieża z młodzieżą we Lwowie i chcemy apelować o pokój na Wschodzie, dlatego przygotowujemy też cykl koncertów pod hasłem „Podaj rękę Ukrainie”. Specjalnie na tę okazję przyjedzie do Polski profesor Georgij Agratina z Ukrainińskiej Narodowej Akademii Muzycznej w Kijowie i razem zagramy – opowiada Robert Grudzień.

Artysta zainicjował ponad 50 cyklicznych wydażeń muzycznych w całej Polsce. Zapraszał największe sławy sceny operowej, aktorów, gwiazdy takiego formatu, jak: Teresa Żylis-Gara, Małgorzata Walewska, Alicja Węgorzewska, Wiesław Ochman, Konstanty Andrzej Kulka, Krzysztof Kolberger, Anna Seniuk, Grażyna Barszczewska, Krzysztof Globisz, Jerzy Zelnik. Współpracował także z Poznańskimi Słowikami, Krzysztofem Pendereckim czy Krzysztofem Zanussim. Gwiazdy mu nie odmawiają, ma zdolność zjednywania ludzi. – Wszystko zaczęło się na studiach w Akademii Muzycznej w Łodzi. Pochoǳę z Radomia, w Łodzi mieszkalem w akademiku na Ciesielskiej, w tamtych czasach poznałem wiele

znanych osób, między innymi Zbyszka Zamachowskiego, Wojciecha Malajkata, Piotra Polka. Razem z moimi przyjaciółmi podejmowaliśmy wiele akcji na rzecz ratowania zabytkowych organów w Polsce, na przykład z rodowitymi brzezinianami Darkiem Stachurą i Zbyszkiem Zamachowskim wsparliśmy kościół w Brzezinach. W Łodzi włączyłem się w akcję wspomagającą remont kościoła przy ulicy Sienkiewicza 60 i tak powstał festiwal sakralny Słowo i Muzyka u Jezuitów – zaznacza Grudzień.

Fryderyk Chopin, Zbigniew Herbert, Jan Paweł II, ale także odzyskanie niepodległości, powstanie styczniowe czy powstanie warszawskie – wielkie postaci i ważne wydarzenia są zawsze u podstaw organizowanych koncertów. – Zostałem wychowany w duchu patriotycznym, ze szkoły wyniosłem poszanowanie dla rocznic, które upamiętniają znaczące dla narodu wydarzenia. Te najważniejsze okazje staram się uczcić poprzez spektakle słowno-muzyczne, do udziału w których zapraszam gwiazdy, a także dobrze zapowiadających się debiutantów. Dajemy odbiorcom sztukę na wysokim poziomie, bez polityki i indoktrynacji – wyjaśnia Grudzień. – Często przywołujemy zapomniane fakty i lokalne wydarzenia, aby odkurzyć pamięć historyczną. Na przykład ubiegłoroczne zakończenie projektu poświęconego powstaniu warszawskiemu odbyło się w Piotrkowie, bo mało kto wie, że właśnie tam przechowywano wykradzione Niemcom archiwalne plany warszawskiej Starówki i dzięki temu możliwa była odbudowa Staroego Miasta w przedwojennym kształcie. W tym roku na jesieni planujemy kolejny koncert w Piotrkowie – dodaje.

Znani ludzie garną się do niego. Z Małgorzatą Walewską nagrał płytę „Farny” w Kazimierzu nad Wisłą. Artystka dwa razy była na jego zaproszenie





Foto: Z ARCHIWUM ROBERTA GRUDNIA

Robert Grudzień (z prawej) z Krzysztofem Pendereckim

w Zelowie, gdzie zjawili się tyle ludzi, że nie mogli pomieścić się w kościele. Przyjechali też fani opery z Łodzi. Zelowianie ciepło wspominają też występ Krzysztofa Pendereckiego, który przyznał, że po raz pierwszy występował w tak małej miejscowości i aż bał się, czy ktoś przyjdzie. A były tłumy. Zelowski festiwal to już tradycja, na którą warto czekać do jesieni. Wydarzenie zainicjowane przez Roberta Grudnia rozwija się dzięki współpracy z Domem Kultury i burmistrzem.

Lokalne społeczności są spragnione muzycznych wrażeń. Traktują festiwale jak święto. Letnie koncerty cieszą się dużą popularnością, czasami trafiają na nie osoby, które nie chodzą do filharmonii czy opery. W mniejszych miejscowościach ludzie często nie mają czasu lub pieniędzy na wyjazd do dużego miasta, a lokalne koncerty są doskonałą okazją do obcowania z kulturą wysoką. Przychodzą osoby w różnym wieku, młodszy, starsi, babcie przypro-

wadzają wnuków. Zazwyczaj edukacja muzyczna zaczyna się w kościele. – *Joszko Broda, który z Bogusławem Morką i Dorotą Segdą wystąpił w tamtym roku w Zelowie z koncertem patriotycznym, był zaskoczony i wzruszony reakcją młodszej publiczności na pieśń „Warszawski dzieci”. Powiedział: „Tu widać efekty prawdziwej edukacji kulturalnej, jak ty to robisz, że zjednujesz młodzież?”* – opowiada Grudzień.

Robert Grudzień na co dzień jest solistą Filharmonii Lubelskiej, najczęściej koncertuje jako organista, jest także pianistą i klawesynistą, a także sam komponuje. Skąd wzięła się jego pasja do muzyki? – *Gram od zawsze, pamiętam, że jak miałem trzy lata, zaczynałem od wystukiwania rytmu na skrzyneczkach. W dzieciństwie jeździłem do dziadków do Puszczy Kozienickiej i moja babcia, która pięknie śpiewała, mówiła: graj wnusiu, graj, to będziesz jak ten Frycek, co po łąkach biegał. Tak zaszczepiła we mnie fascynację Chopinem* – wspomina artysta. \*

# KALENDARIUM

## 7-8/2015

## WAKACYJNE IMPREZY W REGIONIE

### GROTNIKI

**XXII Festiwal „Lato z Muzyką”**  
(kościół Niepokalanego Poczęcia NMP,  
g. 18.30)

**12 VII**

Maciej Kałamucki – akordeon  
Łukasz Chmura – saksofon

**19 VII**

Mateusz Wojtkiw – flet  
Kamil Szulc – fagot  
Marcin Werner – fortepian

**26 VII**

Paweł Krasiński – instrumenty perkusyjne  
Katarzyna Antoniak – fortepian

**2 VIII**

Danuta Dudzińska-Wieczorek – śpiew  
Bogna Dulińska – fortepian

**9 VIII**

Tomasz Maciaszczyk – trąbka  
Grażyna Fajkowska- organy

**16 VIII**

Marek Ulański – gitara klasyczna

### KIERNOZIA

**13 VII**

**Dzień Kiernozkiego Dzika**  
(zespół pałacowo-parkowy)  
Program biesiadny w wykonaniu zespołu  
Lolek Orkiestra (g. 17)  
Występ kabaretu Rak (g. 20)  
Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu  
Modar (g. 21)

### KUTNO

**II Festiwal „Świat Muzyki – Muzyka Świata”**

**15 VII**

Nicolo Palladini „Ciao Ciao Bambina”  
(Centrum Teatru, Muzyki i Tańca,  
ul. Teatralna 1)

**17 VII**

Maciej Fortuna-Słowiński  
„Słowiński” (CTMiT)

**19 VII**

Projekt Volodia „Męski świat”  
(pl. Piłsudskiego)

**21 VII**

Mazur/Molina/Lewocki  
„Tablao Flamenco” (CTMiT)

**23 VII**

Regan Quartet „Świat gitary”  
(pl. Piłsudskiego)

**25 VII**

Tangostan „Stan Tango!”  
(pl. Piłsudskiego)

**26 VII**

Chudoba  
„Słowińska dźwiękomoć”  
(pl. Piłsudskiego)

**28 VII**

Breslauer Cocktail „Piosenki Europy” (CTMiT)

**30 VII**

Anna Gadł „Oddech Północy” (CTMiT)

### ŁOWICZ

**Międzynarodowy Festiwal Organowy  
Johann Sebastian Bach**

(Bazylika Katedralna w Łowiczu,  
Stary Rynek 24/30, g. 19.30)

**1 VII**

Wiktor Łyjak

**8 VII**

Michel Colin z Francji

**15 VII**

Roman Gryń – trąbka  
Bogdan Narloch – organy

**22 VII**

Krzysztof Jakowicz – skrzypce  
Krzysztof Marosek – organy

**29 VII**

Margareta Hürholz z Niemiec

**5 VIII**

Polish Organ Duo:  
Karol Gołębiowski z Belgii  
Zygmunt Strzep z Niemiec

**12 VIII**

Gianluca Libertucci z Włoch

**19 VIII**

Jan Verner z Czech – trąbka  
Irena Chřibkova z Czech – organy

**26 VIII**

Kåre Nordstoga z Norwegii

### PRZEDBÓRZ

**15-16 VIII**

XXIV Światowy Festiwal Poezji Marii  
Konopnickiej

### SIERADZ

**OPEN HAIR FESTIVAL**

**17 VII**

„Marka miasta – rzeczywistość czy kreacja?”  
(Teatr Miejski, g. 12-17)  
koncerty: Soniamiki, Little White Lies

**18 VII**

Maja Sablewska w galeriach handlowych  
i na ulicach (g. 12-15)  
koncerty: Manchester, LemON,  
Dj Adamus i Paula

**19 VII**

Maja Sablewska w galeriach handlowych  
i na ulicach  
konkurs fryzjerstwa  
pokaz makijażu  
koncerty: Ovo na Ludowo, Stashki  
film o Antoinie Cierplikowskim  
koncert Maryli Rodowicz

### SOKOLNIKI

**Międzynarodowy Festiwal  
Muzyki Kameralnej**

**XXVII MUZYCZNE LATO**  
(kościół parafialny, g. 18)

**5 VII**

Jolanta Gzella – sopran  
Elżbieta Różycka-Przybylak – fortepian  
Emil Przybylak – fortepian

**12 VII**

Duo Insularoj (Chile):  
JoannaTic-Ramos – flet  
Christian Ramos Munoz – klawesyn

**19 VII**

Brass Trio Łódź:  
Konrad Boniński – trąbka  
Marek Medyński – róg

Radosław Szulc – puzon  
 Agata Kalińska-Bonińska – fortepian  
 Agata Górską-Kolodziejską – fortepian

**26 VII**

Satomi Yasutaniya – skrzypce (Japonia)  
 Takachi Yamamoto – fortepian (Japonia)

**2 VIII**

Michał Drewnowski – fortepian  
 The Wieniawski String Quartet:  
 Ryszard Jan Osmoliński – skrzypce  
 Monika Sylwia Osmolińska – skrzypce  
 Róża Wilczak-Plaziuk – altówka  
 Arkadiusz Plaziuk – wiolonczela

**9 VIII**

Christina Lacoste – wiolonczela (Szwajcaria)  
 Jolanta Jamiołkowska – klawesyn (Warszawa)  
 Polskie Duo Skrzypcowe:  
 Monika Sylwia Osmolińska  
 Ryszard Jan Osmoliński

**16 VIII**

Monika Kołosa-Hładkowska – mezzosopran  
 Paweł Stępnik – gitara  
 Witold Smętkiewicz – fraszki

**KAWIARNIA 40**

(ul. Jagiellońska 16, g. 18)

**4 VII**

koncert grupy Tune

**11 VII**

„Tak, że o”  
 występ Kabaretu Hrabi

**18 VII**

Ałosza Awdiejew z zespołem

**1 VIII**

koncert Stanisława Sojki z zespołem

**15 VIII**

Mr Pollack

**29 VIII**

Stargazer

**UNIEJÓW**

**4-5 VII**

Turniej Rycerski. Festiwal Królestwo Lili

**19 VII**

X Gminny Festiwal Strażackich Orkiestr  
 Dętych. 45-lecie Orkiestry Dętej OSP  
 Spycimierz

**1-2 VIII**

Jarmark średniowieczny

**2 VIII**

Koncert organowy (kolegiata g. 19)

**15-16 VIII**

VII Indiańskie Lato – Święto Alei  
 im. Sat-Okha

**23 VIII**

Pożegnanie wakacji – koncert

**WOLBÓRZ**

**VIII Festiwal w Kolegiacie Wolborskiej**  
 (g. 17)

**5 VII**

„Dekalog jest jak kompas  
 na wzburzonym morzu”  
 – Jan Paweł II na Ukrainie  
 Jerzy Zelnik,  
 Georgij Agratina – fletnia Pana,  
 cymbały (Ukraina)  
 Robert Grudzień – organy

**19 VII**

Recital pieśni sakralnych  
 Tamara Remez – sopran, Kseniya  
 Pogorelaya – organy (Białoruś)

**23 VIII**

Wolbórz MODLITWA O POKÓJ  
 Spektakl literacko-muzyczny GRUPY 44  
 Grażyna Komincz, Urszula Milewska,  
 Jarosław Królikowski – śpiew,  
 Sławomir Krysa – fortepian

**ZGIERZ**

**21-22 VIII**

**XI Ogólnopolski Przegląd Filmów  
 Amatorskich „Ogień w głowie”**  
 (Miejski Ośrodek Kultury,  
 ul. Mielczarskiego 1)

**TEATRY**

**MAŁY W MANUFakturZE**

ul. Drewnowska 58, tel. 42 633 24 24  
 więcej informacji: [www.teatr-maly.pl](http://www.teatr-maly.pl)

- **Michał Rosiński**  
**ZWARIOWAĆ MOŻNA**  
 reż. M. Piławski  
 4 VII g. 19.15
- **Pierre Sauvil**  
**MIŁOŚĆ I POLITYKA**  
 reż. M. Piławski  
 11 VII g. 19.15
- **Adam Long, Daniel Singer, Jess Winfield**  
**DZIEŁA WSZYSTKIE SZEKSPIRA  
 (W NIECO SKRÓCONEJ WERSJI)**  
 reż. M. Piławski  
 18 VII g. 19.15
- **Jan Jakub Należyty**  
**TRZY RAZY ŁÓŻKO**  
 reż. M. Piławski  
 25 VII g. 19.15
- **Aldo Nicolaj**  
**TO NIE BYŁA PIĄTA, TO BYŁA DZIEWIĄTA**  
 reż. M. Piławski  
 1 VIII g. 19.15

- **Marcin Szczygielski**  
**WYDMUSZKA**  
 reż. M. Piławski  
 8 VIII g. 19.15
- **OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA  
 – PIOSENKI MARKA GRECHUTY**  
 reż. K. Kaczmarek  
 15 VIII g. 19.15
- **Bogusław Schaeffer**  
**SCENARIUSZ DLA TRZECH AKTOREK**  
 reż. M. Piławski  
 22 VIII g. 19.15
- **Aleksander Fredro**  
**ZEMSTA**  
 reż. M. Piławski  
 29 VIII g. 19.15

**PINOKIO**

ul. Kopernika 16, tel. 42 636 59 88  
 Kasa czynna:  
 pn.-pt. godzinę przed spektaklem, n. 10-13  
 tel. 42 636 13 41

- **TRZY PO TRZY**  
 „Stolik dla dwóch osób” – monodram  
 Krzysztofa Ciesielskiego oraz warsztaty  
 9, 10 VII
- **PIOSENKI DO GRANIA NA NOSIE**  
 koncert – muzyka: Piotr Klimek, teksty:  
 Konrad Dworakowski
- **LATEM ZAPRASZAMY DO CIENIA**  
 spektakl w konwencji teatru cieni grany  
 w Wozie Metafizycznym – objazdowej scenie  
 Teatru Pinokio  
 1, 2, 7, 9 VIII – skwery, parki i place  
 w różnych dzielnicach Łodzi
- **KRĘCIMY BRAMY**  
 kino objazdowe prezentujące filmy  
 zrealizowane przez dzieci  
 1, 2, 7, 9 VIII – skwery, podwórka, blokowiska  
 w różnych dzielnicach Łodzi

**POWSZECHNY**

ul. Legionów 21, tel. 42 633 25 39  
 Kasa czynna: wt.-pt. 9-19, sob. i n. 13-19  
 BOW: tel. 42 633 50 36

**DUŻA SCENA**

- **Paul Pörtner**  
**SZALONE NOŻYCHY**  
 reż. M. Stawiński  
 2, 3, 4, 5 VII g. 19

**MAŁA SCENA**

- **Malina Prześluga**  
**STOPKLATKA**  
 reż. J. Zubrzycki  
 1, 2, 6, 7 VII g. 11
- **Juliusz Machulski**  
**BRAN CZ**

reż. Michał Siegoczyński  
9, 10, 11, 12 VII g. 19.15

Pozostałe teatry w lipcu i sierpniu nieczynne

## SALE KONCERTOWE

### FILHARMONIA ŁÓDZKA im. A. Rubinsteina

ul. Narutowicza 20/22, tel. 42 664 79 10  
Kasa czynna: pn., śr. i czw. 10-18,  
wt. i pt. 10-20  
godzinę przed każdym koncertem  
i w czasie pierwszej przerwy,  
tel. 42 664 79 79

• 16. Wędrowny Festiwal Filharmonii  
Łódzkiej „Kolory Polski”  
27 VI – 4 IX  
program str. 4

### WYTWÓRNIĄ

ul. Łąkowa 29, tel. 42 639 55 01

• 8. Letnia Akademia Jazzu  
2 VII – 3 IX  
Program str.: 31

## MUZEA

### ANIMACJI Se-ma-for

ul. Targowa 1/3 bud. 24  
(wejście od ul. Tuwima 54)  
tel. 42 681 54 74, 502 496 350  
www.se-ma-for.com

Czynne:  
pn. 10-16 (dla grup zorganizowanych),  
wt.-pt. 10-16, czw. 12-18, sob. i n. 10-16  
Bilety: 10 zł i 7 zł; warsztaty plastyczne 10 zł

#### Wystawy stałe:

- Historia animacji
- Proces tworzenia filmu animowanego
- Interaktywne pulpity
- Oryginalne lalki Misia Uszatka
- Scenografie z realizowanych produkcji
- Sprzęt filmowy
- Nagrody – m.in. statuetki Oscara

#### Wystawa czasowa:

• „Narysuj swoją bajkę” – pokonkursowa wystawa prac dzieci ze szkół i świetlic przyszpitalnych (od 15 VII)

#### Inne wydarzenia:

WARSZTATY MUZYCZNO-RUCHOWE  
„Przygód kilka wróbla Ćwirka” (4 VII g. 11)  
• „Muzyczne zabawy z Kotem Filemonem  
(12 VII g. 14) • „Muzyczne zabawy z Usią  
i Parauzkiem” (18 VII g. 11) • „Muzyczne  
figle z Uszatkiem i Coralgolem” (25 VII g. 11)  
• „Przygody Parauzka i jego przyjaciół”  
(8 VIII g. 12) • „Parauzkowa piosenka  
na dzień dobry” (15 VIII g. 12) • „Taniec  
parauzkowianiec” (22 VIII g. 12)  
• „Zaczarowany taniec mądrej sowy”  
(29 VIII g. 12)  
WARSZTATY FILMOWE  
• „Animowane wierszyki” (5 VII g. 12)  
• „Mój pierwszy teledysk” (11 VII g. 12)  
• „Zaczarowany świat kota Filemona”  
(19 VII g. 12) • „Piksilacja - Animacja samym  
sobą” (26 VII g. 12 // 30 VIII g. 12) • „Finał  
leśnych zwierząt – Parauzek w akcji!”  
(1 VIII g. 12) • „Danny Boy – jak nie stracić  
głowy” (2 VIII g. 12) • „Zanimuj Parauzka  
oraz jego przyjaciół” (9 VIII g. 12) • „Rozsypana  
animacja” (16 VIII g. 12) • „Przeżyj przygodę  
z Zaczarowanym ołówkiem” (23 VIII g. 12)

### ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE

pl. Wolności 14

tel. 42 632 84 40

Czynne: wt.-n. 10-17

Bilety: 8 zł i 5 zł (we wtorki wstęp wolny)

#### Wystawy stałe:

- „Pieniądz na ziemiach polskich”  
- wystawa numizmatyczna
- „Przeszłość wydobytą z ziemi”  
- wystawa archeologiczna
- „Szare jak ziemia, barwne jak pamięć”  
- wystawa etnograficzna

#### Wystawa czasowa:

• „Przemoc i rytuał w neolicie” – wystawa  
archeologiczna (do 31 VIII)

### HISTORII FARMACJI

pl. Wolności 2, tel. 42 632 17 15

Czynne: pn.-pt. 9-16

w pozostałe dni po uzgodnieniu telefonicznym

Bilety: 6 zł i 3 zł

grupowy (pow. 10 osób) - 20 zł

#### Wystawa stała:

• Odtworzone wnętrza apteki  
z przełomu XIX i XX wieku

#### Wystawy czasowe:

• Zielnik Szymona Syreńskiego (Syreniusza)  
wydany w 1613 roku (do 31 XII)  
• „Pejzaże Polski w czterech porach roku”  
– fotografie Krzysztofa K. Wojtanowskiego  
(do 31 VIII)

### KINEMATOGRAFII

pl. Zwycięstwa 1

tel. 42 674 09 57

Czynne: wt. 10-17, śr., pt. 9-16,

czw. 11-19, sob., n. 11-18

Bilety: 8 zł i 5 zł (we wtorki wstęp wolny)

#### Wystawy stałe:

- „Pałac pełen bajek”
- „Cud ożywionej fotografii.  
Zabytki techniki filmowej”
- „Rówieśnik kinematografu.  
Magia seansów w fotoplastikonie”
- „Scheiblerowie. Dzieje rodu”
- „Tajemnice planu filmowego”
- „Latająca maszyna – scenografia filmowa”
- „Od negatywu do kopii”

#### Wystawa czasowa:

• FOTOPLASTIKON  
– PODRÓŻE DALEKIE I BLISKIE  
„Indie” – wystawa diapozytywów  
stereoskopowych (od 2 VII)

#### Inne wydarzenia:

• MAŁY KINEMATOGRAF  
warsztaty i projekcje filmów animowanych  
dla dzieci  
(1, 8, 15, 22, 29 VII g. 11  
5, 12, 19, 26 VII g. 12  
2, 9, 16, 23, 30 VIII g. 12  
5, 12, 19, 26 VIII g. 11)  
• LETNI KINEMATOGRAF ROZRYWKOWY  
pokazy filmowe pod gwiazdami  
(3, 10, 17, 24, 31 g. 21 VII  
7, 14, 21, 28 VIII g. 20.30 – Stary Rynek)  
• URODZINY ŁÓDZI  
W MUZEUM KINEMATOGRAFII – 25 VII  
Opowieść o Scheiblerach i „Ziemi obiecanej”  
(g. 16)  
Projekcja filmu „Ziemia obiecana”  
reż. Andrzej Wajda (g. 17.30)

### KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ MPK-ŁÓDŹ

ul. Wierzbowa 51

tel. 42 672 12 07

Czynne: pn.-czw. 10-18, sob. 12

i 26 V g. 10-14

Bilety: 2,40 zł i 1,20 zł

#### Wystawa stała:

• Zabytkowe wagony tramwajowe, tablice  
pamiątkowe, rozkłady jazdy, katalog biletów  
okresowych, akcesoria konduktorskie i inne

#### Wystawy czasowe:

• „Przystanek Pabianice. Z historii miejskiej  
komunikacji” (do 10 IX)  
• Modele w skali 1:25 wykonane  
przez Jacka Mądrego, kierowcę MPK-Łódź  
z zajezdni Nowe Sady (do 31 VIII)

**MIASTA ŁÓDZI**

ul. Ogrodowa 15, tel. 42 654 03 23

Czynne: pn. 10-14, wt., czw. 10-16, śr. 14-18, sob. i n. 11-18

Bilety: 9 zł i 5 zł (w niedziele wstęp wolny)

Bilety łączne (do muzeum i galerii): 15 zł i 8 zł

**Wystawy stałe:**

- „Z dziejów Łodzi (historia, kultura, codzienność)”
- „Triada Łódzka – trzy wielkie społeczności: Polacy, Niemcy, Żydzi”
- „Aleksander Tansman – warsztat kompozytora”
- Panteon Wielkich Łódzian:
- Jan Karski • Władysław Reymont
- Julian Tuwim • Artur Rubinstein
- Jerzy Kosiński • Karl Dedecius
- Marek Edelman i Alina Margolis
- Galeria Mistrzów Polskich:
- Bilety: 10 zł i 5 zł
- Dzieła z kolekcji Krzysztofa Musiała

**Wystawy czasowe:**

- Wystawa w ramach „Karl Dedecius. Literatura – Dialog – Europa” (do 30 VIII)
- „Bałuty: mitologia/faktografia” (do 27 IX)
- „Morski żywioł w pejzażach Sotera Jaxy-Małachowskiego (1867-1952) z kolekcji prywatnej” (4 VII – 11 X)

**Inne wydarzenia:**

- Orowadzanie kuratorskie po wystawie „Karl Dedecius. Literatura-Dialog-Europa” (1 VII g. 17)
- Orowadzanie kuratorskie po wystawie „Morski żywioł w pejzażach Sotera Jaxy-Małachowskiego (1867-1952) z kolekcji prywatnej” (12 VII g. 17)
- „Dawna i obecna fontanna w pałacowym ogrodzie” spotkanie z cyklu „Niedziela w Pałacu Poznańskich: 40 obiektów na 40-lecie Muzeum Miasta Łodzi” (26 VII g. 12)

**ODDZIAŁ KULTUR****I TRADYCJI WYZNANIOWYCH**

pl. Wolności 2, II piętro, tel. 42 250 51 31

Czynne: wt. śr. pt. 10-16, czw. 11-19, n. 10-14  
Bilety: 4 zł i 2 zł

(w czwartki wstęp wolny dla indywidualnych zwiedzających)

**Wystawy stałe:**

- „Łódź katolicka” • „Łódź wielu wyznań i kultur” – wystawa fotografii

**MUZEUM KANAŁU „DĘTKA”**

pl. Wolności 2, tel. 42 250 90 11

Bilety: 5 i 3 zł do kupienia pl. Wolności 2

Czynne: czw., pt. 11-18.30, sob., n. 12-19.30

**SPORTU I TURYSTYKI**

ul. ks. Skorupki 21

tel. 42 636 40 53

Czynny: pn., śr., pt. 9-15, czw. 11-19

Bilety: 4 zł i 2 zł

**Wystawa stała:**

- „Z dziejów łódzkiego sportu i turystyki”

**Wystawy czasowe:**

- „Z dziejów łódzkich towarzystw turystycznych” (do 31 VIII)
- „U początku. Łódzki sport do 1914 r.” (do 31 VIII)
- „Sportsmenki. Sport kobiecy w Łodzi” (do 31 VIII)
- „Jan Zienkiewicz – przewodnik, turysta, działacz, społecznik” (do 30 X)

**OŚWIATY ZIEMI ŁÓDZKIEJ**

ul. Wólczajska 202

Wydział Zbiorów Specjalnych PBW

tel. 537 462 100

Czynne: pn.-pt. 10-14

**Wystawa stała:**

- „Oświata łódzka końca XIX i początków XX w.”

**Wystawy czasowe:**

- „Życie codzienne w dawnych elementarzach” (do 30 X)
- „W zdrowym ciele, zdrowy duch... czyli sport w dawnej szkole” (do 10 VII)

**PAPIERU I DRUKU PŁ**

Pracownia papieru w Instytucie Papiernictwa i Poligrafii PŁ,

ul. Wólczajska 223, tel. 42 631 28 58

Czynne: wt.-pt. 9-16

**Wystawy stałe:**

- „Historia druku”
- „Historia papieru”

**Dom Papiernika (w Skansenie Architektury Drewnianej Centralnego Muzeum Włókiennictwa,**

**ul. Piotrkowska 282)**

**czynny: sob., n. 11-16**

**Wystawy stałe:**

- „Przekorna Trupa Stasia Straszydło”
- „Drukarnie łódzkie do roku 1918. Zarys dziejów”

**Wystawy czasowe:**

- „Oni tu byli. Izba mieszkańców z lat 1895-1914” (do 31 VIII)

**Inne wydarzenia:**

- „Domy. Czy możesz sobie wyobrazić...” – warsztaty poprowadzi Vera Nielsen (19 VII g. 13 // 21 VII g. 10)

**PRZYRODNICZE UŁ**

Park Sienkiewicza, tel. 42 665 54 90

Czynne: wt.-pt. 10-17, sob.-n. 10-13.30

Bilety: 5 zł i 3 zł

(w czwartki wstęp wolny)

**Wystawa stała:**

- „Sieć życia – różnicowanie form w królestwie zwierząt”

**Wystawy czasowe:**

- „Antarktyda – wyprawy naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”

**MUZEUM SZTUKI****ms**

ul. Więckowskiego 36, tel. 42 633 97 90

Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 11-19

Biblioteka: wt., śr., pt. 11-15.30, czw. 9-17

Księgarnia ms: wt.-sob. 10-17

ms cafe: pon.- czw. 9-22,

pt.-n. 9 - do ostatniego klienta

Bilety: 6 i 3 zł (w czwartki wstęp wolny)

**Wystawa stała:**

- Sala Neoplastyczna. Kompozycja otwarta

**Wystawy czasowe:**

- „DADA Impuls. Kolekcja Egidio Marzony” (do 23 VIII)

**Inne wydarzenia:**

- „Czym jest Dada, czym było i jak powstało?” – wykład Michała Wenderskiego (9 VII g. 18)

**ms<sup>2</sup>**

ul. Ogrodowa 19

Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 12-20

Kawiarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-21

Księgarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-20

Bilety: 6 zł i 3 zł (na jedną wystawę)

(w czwartki wstęp wolny)

**Wystawa stała:**

- „Atlas nowoczesności. Kolekcja sztuki XX i XXI wieku”

**Wystawy czasowe:**

- „Krzysztof Wodiczko. Na rzecz domeny publicznej” (do 13 IX)

**PAŁAC HERBSTA**

ul. Przędzalniana 72, tel. 42 674 96 98

Czynne: wt.-n. 11-17

Bilety: 6 zł i 3 zł (na jedną wystawę)

(w czwartki wstęp wolny)

**Wystawa stała:**

- „Muzeum Pałac Herbsta – Sztuka dawna w nowym wymiarze”

**Inne wydarzenia:**

- HAMLET

Walny-Teatr spektakl marionetkowy  
(3 VII g. 17 // 5 VII g. 14)

- „Wspomnienie o Annie Marii Herbst”  
– warsztat teatralny dla dzieci (4, 5 VII g. 12)
- „Palacowa menażeria”  
wędrownka po reprezentacyjnych wnętrzach  
Palacu Herbsta (16 VII g. 12, zapisy)
- „Szlakiem Anny Marii Herbst”  
z cyklu „Spacery śladami rodziny Herbstów”  
(18 VII g. 12, zapisy)
- „Pan Herbst i tajemnice Księżego Młyna”  
rodzinny warsztat letni w przypalacowym  
ogrodzie  
(25 VII g. 11.30 // 22 VIII g. 11.30, zapisy)
- „Raz, dwa, trzy... pałac znasz i ty!”  
niekonwencjonalne zwiedzanie  
(6 VIII g. 12, zapisy)
- „Na ostatni guzik”  
co kryje się w palacowej garderobie  
– warsztaty dla dzieci (20 VIII g. 12, zapisy)

### TRADYCJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

ul. Gdańska 13, tel. 42 632 71 12  
Czynne: pn., wt., śr. 9-17, czw. 11-18,  
sob. n. 9.30-16 – wstęp wolny,  
dla grup zorganizowanych – 30 zł  
(z przewodnikiem)

#### Wystawy stałe:

- „Więzienie przy Długiej (Gdańskiej)  
w Łodzi 1885-1953”
- „Drogi do Niepodległej 1791-1921”

#### Wystawy czasowe:

- „Między prawdą a legendą – rzecz o Józefie  
Piłsudskim” (do 31 VIII)
- Wystawa poświęcona rewolucji 1905 roku  
(do 31 VIII)

#### Inne wydarzenia:

- Dzień z grupą rekonstrukcji historycznej  
„Leśny Witeź” – warsztaty fabularyzowane  
(14 VII g. 10, 11.30 i 13)

### Oddział Martyrologii RADOGOSZCZ

ul. Zgierska 147, tel. 42 655 36 66  
Czynne: wt., śr., pt. 9-17, czw. 9-18,  
sob. 10-16, n. 11-17 wstęp wolny,  
dla grup zorganizowanych  
(z przewodnikiem) – 30 zł

#### Wystawy stałe:

- „Radogoszcz 1939-1945”
- „Łódź i ziemia łódzka w latach wojny  
i okupacji 1939-1945”

#### Wystawa czasowa:

- „70. rocznica zwycięstwa nad III Rzeszą.  
Wojna w Europie” (do 31 VIII)

### Oddział STACJA RADEGAST

al. Pamięci Ofiar Litzmannstadt Ghetto 12  
tel. 42 291 36 27

Czynne: pn., wt. 9-17, śr., czw. 10-18,  
sob., n. 10-16, wstęp wolny

#### Wystawy stałe:

- Kufer rodziny Schwarzwów – austriackich  
Żydów • „Litzmannstadt Getto 1940-1944”
- „I skrzypce przestały grać...” – wystawa  
dla upamiętnienia Romów, którzy zginęli  
w obozie w Łodzi i w Chelmie nad Nerem  
– w budynku dawnej kuźni przy  
ul. Wojska Polskiego 84 po wcześniejszym  
telefonicznym umówieniu

### WŁÓKIENICTWA

ul. Piotrkowska 282, tel. 42 683 26 84  
Czynne: wt., śr., pt. 9-17, czw. 11-19,  
sob., n. 11-16  
Bilety: 10 zł i 6 zł

#### Wystawy stałe:

- Narzędzia i maszyny włókiennicze
- „Dawne zakłady Ludwika Geyera  
1828-2002” • Rekonstrukcja tkalni z przełomu  
XIX/XX w. • „Z modą przez XX wiek”

#### Wystawy czasowe:

- „Persy” z Łodzi. Historia „Dywilanu”  
(do 3 I 2016)
- „Lucjan Kintopf – mistrz żakardu i jego  
uczniowie” (do 29 VIII)
- „Historia mody w pigułce, cz. 2” (do 23 VIII)
- „Malarstwo Młodych. Drugi Niezależny  
Salon Łódzkich Młodych Twórców” (do 6 IX)
- „Zaczarowany ogród. Wzory kwiatowe  
w modzie damskiej XX w.” (do 4 X)
- „Sztuka balijska z kolekcji Krzysztofa  
Musiała” (do 16 VIII)
- V Ogólnopolska Wystawa Rękodziela  
Artystycznego „Z nici „Ariadny”  
(11 VI – 30 VIII)
- „Natura jedwabiu. Jedwabie malowane  
Stanisława Trzeczokowskiego” – wystawa  
retrospektywna z okazji 40-lecia pracy  
twórczej (18 VI – 13 IX)

#### Inne wydarzenia:

- GEYER MUSIC FACTORY  
- Grzegorz Turnau (3 VII g. 21)
- „Snik” Krystyna Stańko (10 VII g. 21)
- „Trwaj chwilo, trwaj” Elżbieta Adamiak  
(24 VII g. 21)
- „Okragle urodziny” Michael „Patches”  
Stewart & Przyjaciele (31 VII g. 21)
- „Friday Night in Łódź” Marek Napiórkowski/  
Jacek Królik (7 VIII g. 21)
- Kroke & Sławomir Berny (14 VIII g. 21)
- Atom String Quartet (21 VIII g. 21)
- Motion Trio (28 VIII g. 21)
- Noc jednego muzeum – wykłady,  
prezentacje, spotkania (17 VII g. 18)
- „Cała Łódź tańczy folk” – street dance na  
dziedzińcu Białej Fabryki (22 VII g. 21)

### SKANSEN ŁÓDZKIEJ ARCHITEKTURY DREWNIANEJ:

Czynny: w dniach i godz. pracy muzeum  
Zwiedzanie (bez przewodnika) bezpłatne  
w soboty (w pozostałe dni obowiązuje bilet  
wstępu do muzeum)

- Rekonstrukcja wnętrz mieszkań  
robotniczych z lat 20. i 30. XX w.
- Izba warsztatowa w Domu Tkacza
- „W kuchni pani Goldbergowej”

## WOJEWÓDZTWO

### BELCHATÓW

#### MUZEUM REGIONALNE

ul. Rodziny Hellwigów 11, tel. 44 633 11 33  
Czynne: wt.-pt. 10-17, n. 11-18  
Bilety: 3 zł i 1,50 zł  
(w niedziele wstęp wolny)

#### Wystawy stałe:

- „Wnętrza dworskie z przeł. XIX i XX w.”
- Salon Tradycji Niepodległościowych
- „Historia miasta Belchatowa”
- Wystawa etnograficzna

#### Wystawy czasowe:

- Zygmunt Warcholiński – wystawa  
pośmiertna (15 VII – 23 VIII)
- Związek Polskich Artystów Plastyków Okręg  
Łódź – wystawa przeglądowa (do 19 VII)

#### Inne wydarzenia:

- „Zabytki budownictwa przemysłowego  
i obiekty techniki w Belchatowie”  
– historyczna gra miejska (5 VII)
- Spotkania członków i sympatyków Oddziału  
Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego  
w Belchatowie (19 VII g. 11 // 23 VIII g. 11)

### BRZEZINY

#### MUZEUM REGIONALNE

ul. Piłsudskiego 49, tel. 46 874 33 82  
Czynne: pn.-pt. 9-16, nd. 11-17  
Bilety: 5 zł (indywidualne) i 4 zł (grupowe)  
(we wtorki wstęp wolny)

#### Wystawy stałe:

- „Dawne Brzeziny” • „Sławni ludzie związani  
z Brzezynami” • „Warsztat krawiectwa  
nakładczego z przełomu XIX/XX w.”
- „Maszyny i urządzenia krawieckie”

#### Wystawa czasowa:

- „Trylogia – dziwne materii pomieszenie”  
– wystawa w 130. rocznicę pierwszego  
wydania „Ogniem i mieczem” (do 31 VIII)



www.letniaakademiajazzu.pl



Łódź 02.07 - 03.09.2015

# Letnia Akademia Jazzu

[www.letniaakademiajazzu.pl](http://www.letniaakademiajazzu.pl)



**WYTWORNIA**  
Łódź ul. Łąkowa 21  
[www.wytwornia.pl](http://www.wytwornia.pl)





for: Mena Jędrzejewicz

02\_07 / czw. / G.: 19\_00

## KONGLOMERAT BIG-BAND

VIII Letnią Akademię Jazzu otworzy koncert warszawskiej orkiestry jazzowej, skupiającej wybitnych kompozytorów i wykonawców polskiej sceny jazzowej. Konglomerat Big Band zaprezentuje w Wytwórni utwory Zbigniewa Seiferta, wybitnego skrzypka jazzowego, nazywanego Johnem Coltrane skrzypiec, w aranżacjach przygotowanych specjalnie na festiwal.



for: Agnieszka Zaleska, Zdzisław Jędrzejewicz

09\_07 / czw. / G.: 19\_00

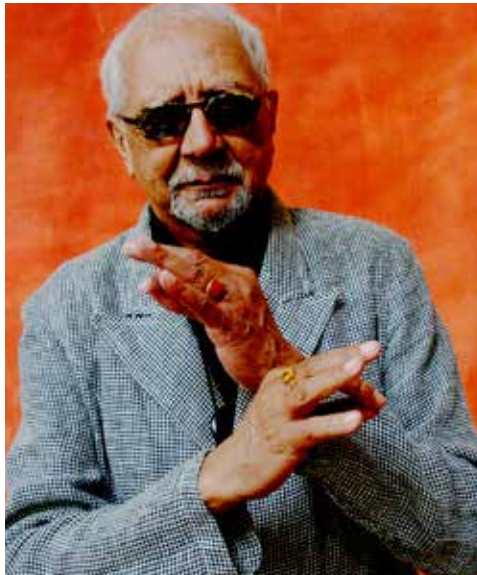
## MONIKA BORZYM KUBA PŁUŻEK SOLO

### Część I: KUBA PŁUŻEK SOLO

Pianista występował na festiwalach w Polsce, Litwie, Ukrainie, Bułgarii, Francji, Szwajcarii, Niemczech i Austrii. Na szczęście gra również w Polsce, dzięki czemu będziemy mieli okazję posłuchać go w Wytwórni podczas ósmej Letniej Akademii Jazzu.

### Część II: MONIKA BORZYM

Monika Borzym, niezwykle charyzmatyczna wokalistka, zaśpiewa podczas 8 Letniej Akademii Jazzu utwory autorstwa Wojciecha Karolaka, muzyka jazzowego, męża Marii Czubaszek. Pisarka i satyryczka także odegra niemałą rolę tego dnia, ponieważ jej teksty wybrzmiały przy Łąkowej 29 podczas drugiego festiwalowego czwartku; usłyszymy z pewnością „Každy as bierze raz”, „Krótki metraż” i „Miłość jest jak niedziela” w nowoczesnych, wyjątkowych interpretacjach.



for: materiały prasowe

16\_07 / czw. / G.: 19\_00

## CHARLES LLOYD QUARTET MAGNOLIA ACOUSTIC QUARTET

### Część I: MAGNOLIA ACOUSTIC QUARTET

Magnolia nawiązuje do tradycji trzeciego nurtu i czerpie garściami z muzyki współczesnej.

### Część II: CHARLES LLOYD QUARTET

Carlos Santana nazywa go międzynarodowym skarbem, „Jazz Wise” opisuje go jako żwawego 77-latkę, który osiągnął status legendy saksofonu, a „New York Times” podkreśla, że jego koncerty przypominają pełne rozmachu spektakle, których trzeba doświadczać na żywo. Charles Lloyd to jeden z najwybitniejszych saksofonistów i kompozytorów na świecie.

20-23\_07

## III EDYCJA INTL JAZZ PLATFORM - MISTRZOWSKIE WARSZTATY JAZZOWE

Intl Jazz Platform to międzynarodowy projekt edukacyjny skierowany do studentów i absolwentów wyższych szkół muzycznych z Polski i z zagranicy; mistrzowskie warsztaty przygotowywane z myślą o miłośnikach jazzu oraz o kreatywnych artystach, chcących rozwijać umiejętności improwizatorskie, poszukujących inspirujących warunków do tworzenia i wyrażania własnych muzycznych pomysłów.





fol. Andrzej Łasarewicz

23\_07 / czw. / G.: 19\_00

## KONCERT FINAŁOWY INTERNATIONAL JAZZ PLATFORM

### Część I: KONCERT FINAŁOWY INTL JAZZ PLATFORM

Ostatniego dnia czterodniowych mistrzowskich warsztatów zorganizowany zostanie koncert podsumowujący pracę utworzonych zespołów.

### Część II: SPARK OF LIFE – MARCIN WASILEWSKI TRIO FEAT. JOAKIM MILDER

Marcin Wasilewski Trio to swoisty fenomen polskiej sceny jazzowej. Trio jest jedną z najwybitniejszych formacji jazzowych swojego pokolenia oraz jedną z najbardziej cenionych polskich grup jazzowych poza Polską, z wielkim powodzeniem podbijających nie tylko rynek europejski, ale mającą już stałe miejsce na rynku światowym.



fol. Piotr Sikora

30\_07 / czw. / G.: 19\_00

## TOMASZ STAŃKO PIOTR DAMASIEWICZ

Kolejny dzień festiwalu zostanie poświęcony wielkiemu polskiemu saksofoniście – Tomaszowi Szukalskiemu.

### Część I: PIOTR DAMASIEWICZ i GERARD LEBIK QUINTET

W części pierwszej host jedną z najwybitniejszych saksofonistów Europy złożą Piotr Damasiewicz, kompozytor, trębacz, oraz Gerard Lebig – kompozytor, saksofonista jazzowy.

### Część II: TOMASZ STAŃKO BALLADYNA

W biografii wielu muzyków odnajdujemy momenty zwrotne, ich świadectwami są dokonywane w tych momentach nagrania. W przypadku Tomasza Stańki i Tomasza Szukalskiego takim punktem zwrotnym było zarejestrowanie i opublikowanie przez monachijską wytwórnię ECM płyty „Balladyna”.



fol. materiały prasowe

06\_08 / czw. / G.: 19\_00

## MARK FELDMAN BARTOSZ DWORAK

6 sierpnia uczymy Zbigniewa Seiferta, wybitnego muzyka jazzowego, nazywanego Johnem Coltranem skrzypiec.

### Część I: BARTOSZ DWORAK QUARTET

Bartosz Dworak świetnie odnajduje się w wielu gatunkach muzycznych, dzięki czemu jest uczestnikiem wielu różnych stylistycznie przedsięwzięć. Warto sprawdzić, czym zaskoczy nas w Wytwórni.

### Część II: MARK FELDMAN

#### FEAT. PAWEŁ KACZMARCZYK AUDIOFEELING TRIO

Mark Feldman to światowej sławy skrzypek jazzowy. Współpracował m.in. z Sheryl Crow, The Manhattan Transfer, Dianą Ross i Carole King.



fol. materiały prasowe

20\_08 / czw. / G.: 20\_00

## DZIENNIK TYRMANDA SPEKTAKL MUZYCZNY

Tego nie można przegapić. 20 sierpnia staną się Państwo świadkami wyjątkowego połączenia słowa, dźwięku i doskonałej gry aktorskiej. „Dziennik 1954” Leopolda Tyrmanda, owianego legendą pisarza, publicysty, a także popularyzatora muzyki jazzowej, zinterpretuje na scenie Wytwórni Sonia Bohosiewicz, aktorka, którą oglądaliśmy m.in. w „Obywatelu” Jerzego Stuha i „Wojnie polsko-ruskiej” Xawerego Żuławskiego. Muzykę do tego niezwykłego widowiska teatralno-muzycznego przygotował Marek Napiórkowski, kompozytor, gitarzysta jazzowy.



foto: materiały prasowe

27\_\_08 / czw. / G.: 19\_\_00

## AGA ZARYAN SEBASTIAN ZAWADZKI SOLO

Kolejny dzień festiwalu zostanie poświęcony Wandzie Warszawskiej, wybitnej śpiewaczce jazzowej.

### Część I: SEBASTIAN ZAWADZKI SOLO

Sebastian Zawadzki, pianista jazzowy, kompozytor, aranżer, orkiestrator, obdarzony słuchem absolutnym, współpracował m.in. z Bartkiem Chajdeckim, dla którego nagrał muzykę do filmu „Chce się żyć” (reż. Maciej Pieprzyca). Nagrywał również muzykę do filmu „Powstanie Warszawskie” (reż. Jan Komasa).

### Część II: AGA ZARYAN ŚPIEWA PIOSENKI WARSKIEJ

Utwory Warszawskiej zostaną zaaranżowane specjalnie na tę okazję przez Michała Tokaja. Piosenki te od lat nie były wykonywane. Podczas Letniej Akademii Jazzu pragniemy przypomnieć twórczość wielkiej prekursorzki polskiego jazzu, jaką była Wanda Warska, w nowoczesnych aranżacjach Michała Tokaja. Podczas Letniej Akademii Jazzu będą Państwo mieli okazję posłuchać ich premierowego wykonania w takiej formie.



Bilety: 25 zł  
Karnety: 140 / 150 zł

Wytwórnia | Łódź ul. Łąkowa 29

[www.letniaakademiajazzu.pl](http://www.letniaakademiajazzu.pl)



foto: materiały prasowe

03\_\_09 / czw. / G.: 20\_\_00

## ROSEMARY'S BABIES - FINAŁ 8 LETNIEJ AKADEMII JAZZU

Podczas koncertu finałowego 8 Letniej Akademii Jazzu usłyszymy niejedną kompozycję Krzysztofa Komedy. Muzykę znakomitego kompozytora zinterpretuje Rosemary's Babies – wyjątkowa orkiestra, która powstała z myślą o Letniej Akademii Jazzu. W jej składzie znaleźli się najlepsi muzycy z Norwegii. Aranżacje kompozycji Komedy przygotowuje Elrend Skomsvoll – genialny norweski kompozytor i aranżer, związany z Konserwatorium w Trondheim.



foto: materiały prasowe

02\_\_07-03\_\_09

## ALL THAT JAZZ – WYSTAWA ZDJĘĆ RYSZARDA HOROWITZA

Wydarzeniem towarzyszącym ósmej edycji Letniej Akademii Jazzu będzie wystawa z jazzowymi zdjęciami autorstwa Ryszarda Horowitza – „All That Jazz”. Światowej sławy artysta w latach 50. i 60. fotografował legendy polskiego i amerykańskiego jazzu. Ulubiona muzyka artysty stała się inspiracją, tematem pierwszych, poważnych fotografii.

**Inne wydarzenia:****WAKACJE W MUZEUM**

„Spotkania z Sarmacją” – edukacja i zabawa dla dzieci (2, 9, 16, 23, 30 VII g. 10  
6, 13, 20, 27 VIII g. 10)

**U ZBYSZKA NA PODWÓRKU**

Gościem Zbigniewa Zamachowskiego będzie Artur Andrus (30 VIII g. 19)

**KUTNO****MUZEUM REGIONALNE**

pl. Piłsudskiego 20, tel. 24 254 79 64

Czynne: codziennie 10-16, oprócz sobót

Bilety: 5 zł i 2,5 zł (w niedziele wstęp wolny)

**Wystawy stałe:**

- „Rzeźba po kutnowsku”
- „Miasto w czasie i w przestrzeni”

**Wystawy czasowe:**

- „Alfabet mody XX wieku (do 10 VII)
- „Wielkie ssaki epoki lodowcowej” (do 9 VIII – Galeria w Dworcu, ul. Narutowicza 20)

**MUZEUM BITWY NAD BZURĄ**

Park Wiosny Ludów, tel. 24 253 31 41

Czynne: wt.-n. 10-16

Bilety: 5 zł i 2,5 zł (w niedziele wstęp wolny)

**Wystawa stała:**

- „Bitwa nad Bzurą”

**ŁĘCZYCA****MUZEUM W ŁĘCZYZY**

ul. Zamkowa 1, tel. 24 721 24 49

Czynne: śr.-pt. 10-16, sob., n. i święta 10-15 w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 7 zł i 3,5 zł (w czwartki wstęp wolny)

**Wystawy stałe:**

- „Pradzieje regionu łęczyckiego”
- „Zamek królewski w Łęczycy XIV-XX w.”
- „Wyposażenie dworów podłęczyckich XVII-XX w.”
- „Rzemiosło i sztuka ludowa regionu łęczyckiego”
- „Diabeł Boruta w ludowych rzeźbach i legendach”

**Wystawa czasowa:**

- „Vico Calabro” – wystawa poświęcona twórczości włoskiego znawcy i twórcy fresków (do 31 VII)

**Inne wydarzenia:**

- XVII Międzynarodowy Turniej Rycerski (22-23 VIII)

**ŁĘCZYCKA ZAGRODA CHŁOPIKA**

Obiekt Zamiejscowy MAiE w Łodzi

Kwiatkówek 26a, tel. 888 224 867

Czynne: wt.-n. 10-18

- „Targ kutnowski” (do 31 VIII)

**ŁOWICZ****MUZEUM W ŁOWICZU**

Stary Rynek 5/7, tel. 46 837 39 28

Czynne: wt.-n. 10-16

Bilety: 10 zł i 6 zł

**Wystawy stałe:**

- „Sztuka baroku w Polsce”
- „Etnografia Księstwa Łowickiego”
- „Historia miasta i regionu”

**Wystawa czasowa:**

- „Bolimowska ceramika Konopczyńskich” (10 VII – 30 VIII, otwarcie g. 17)

**Inne wydarzenia:**

- DNI KRESÓW
- „Lwów 1918-1939” (otwarcie 4 VII g. 17.30)
- koncert Lwowskiego Trio (4 VII g. 18)
- WAKACJE W MUZEUM
- „Pocztówka z wakacji” – warsztaty (8 VII g. 11)
- „Grafika po łowicku” – warsztaty (19 VII g. 11)
- Łowicka gra „Memory” (22 VII g. 11)
- „Moja kolekcja” – warsztaty (12 VIII g. 11)
- „Księżacka moda” – warsztaty (23 VIII g. 11)
- „Róże małe i duże” – warsztaty (26 VIII g. 11)

**SKANSEN PRZY MUZEUM:**

Czynny jak muzeum

Bilety: 5 zł i 3 zł; 2 zł spacerowy

**SKANSEN W MAURZYCACH**

Czynny codziennie w g. 9-16

Bilety: 8 zł i 5 zł,

3 zł spacerowy (od listopada do marca)

**Inne wydarzenia:**

- Niedziela w skansenie – w programie m.in. warsztaty piekarnicze, wycinankarskie, bibułkarskie, warsztaty etnograficzne dla dzieci i młodzieży (12 VII g. 12-18 // 9 VIII g. 12-18)
- Łowickie Żniwa (26 VII)
- Biesiada Łowicka (30 VIII)

**OŻARÓW****MUZEUM WNĘTRZ DWORSKICH**

Oddział Muzeum Ziemi Wieluńskiej, tel. 43 841 17 24

Czynne: wt.-pt. 9-15.30,

sob.-n. 12-16.30, w poniedziałki nieczynne

Bilety: 3,50 zł i 2,50 zł

(w niedziele wstęp wolny)

**Wystawa stała:**

- „Wnętrze dworskie XVIII-XIX wieku”

**Wystawa czasowa:**

- „Tradycyjne pszczelarstwo” (do 30 VIII)

**Inne wydarzenia:**

- „Od bartnictwa do pszczelarstwa” – prelekcja (9, 23 VII g. 10)
- „O tym jak mąka powstaje” – pokaz pracy wiatraka (6, 20 VIII g. 10)

**PABIANICE****MUZEUM MIASTA PABIANIC**

Stary Rynek 1/2, tel. 42 215 39 82

Czynne: wt., czw. 10-15, śr., pt. 10-18,

sob. 10-14, pierwsza niedz. m-ca 10-14

Bilety: 3 zł i 1,5 zł, 6 zł – rodzinny

(w piątek wstęp wolny)

**Wystawy stałe:**

- „Kowalstwo – ginący zawód”
- „Henryk Debich – dyrygent, kompozytor, muzyk, pabianiczanie” • „Symbol miasta. Oblicza dworu” • Alkierz Jana Szulca
- „Pozdrowienia z Pabianic. Miasto na starej pocztówce” • „W chłopskiej zagrodzie. Kultura materialna w tradycyjnej społeczności wiejskiej okolic Pabianic” • „Fauna Polski”

**Wystawy czasowe:**

- „Czy znasz Dolinę Bzury” (do 31 VIII)
- „Starożytni Celtowie – smakosze życia. Wojownicy. Wynałazcy. Mistycy...” (do 31 X)
- „Ilustracje – inspiracje. Polska ilustracja w książkach dla dzieci w latach 1950-1980” – wystawa ze zbiorów Beaty Pranke-Zdziebło (do 31 VIII)
- „Dzieje papieru i piapiernictwa” – wystawa ze zbiorów Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju (do 31 X)

**Inne wydarzenia:**

- LETNIE SPOTKANIA MUZEALNE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
- „Starożytni Celtowie – smakosze życia. Wojownicy. Wynałazcy. Mistycy...” (2 VII g. 10.30)
- „Papier czerpany” (9 VII g. 10.30)
- „Dzieciństwo naszych dziadków – o zabawach, zabawkach i nie tylko” (16 VII g. 10.30)
- „Ilustracje – inspiracje” (23 VII g. 10.30)
- „Afrykańskie animacje” (30 VII g. 10.30)
- „Ptaki Pabianic” (6 VIII g. 10.30)
- „Ptaki wędrownie – rekordziści świata zwierząt” (13 VIII g. 10.30)
- „Gra w zielone” (20 VIII g. 10.30)
- „Muzealne zabawy” (27 VIII g. 10.30)

**RADOMSKO****MUZEUM REGIONALNE**

ul. Narutowicza 1, tel. 44 683 56 51

Czynne: pn.-pt. 10-16, n. 10-18

Bilety: 4 zł i 2 zł (w niedziele wstęp wolny)

#### Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi radomszczańskiej”
- „Zbiory sztuki w radomszczańskim muzeum”
- „Życie wsi radomszczańskiej na przełomie XIX i XX w.”
- „Z dziejów Radomska”
- „W okupowanym Radomsku”

#### Wystawa czasowa:

- „100-lecie harcerstwa w Radomsku” (5 VI – 31 VIII)

#### Inne wydarzenia:

- W ZAGRODZIE TATARSKIEJ (ul. Częstochowska 9)
- Prażenie kaszy tatarskiej, występ Radomszczańskiej Kapeli Podwórkowej (5 VII g. 14)
- „Znaczenie pszczoły w ekosystemie” – prelekcja Emila Maciąga, kiermasz (19 VII g. 14)
- Wypiek tatarczucha, degustacja, występ zespołu Kłomnickie Płomyczki (2 VIII g. 14)
- Warsztaty fotograficzne (16 VIII g. 16)
- Degustacja kaszy tatarskiej, występ zespołu ludowego (30 VIII g. 14)

### SKIERNIEWICE

#### IZBA HISTORII SKIERNIEWIC

ul. św. Floriana 4

tel. 46 833 44 71

Czynne: wt., pt. 10-17, śr.-czw. 8-16,

sob., n. 10-13, w dni poświęczone nieczynne (we wszystkie dni wstęp wolny)

#### Wystawa stała:

- „Z dziejów miasta”

#### Wystawa czasowa:

- „Perfekcja i światło” – architektura i pejzaż w obiektywie Czesława Olszewskiego (otwarcie 10 VII g. 17)

#### Inne wydarzenia:

- SPACEROWNIK SKIERNIEWICKI
- Ławeczka Pieniążka – spacer szlakiem architektury sakralnej (18 VII g. 10)
- Brama Parkowa – plener fotograficzny (26 VII g. 10)
- Ławeczka Pieniążka – spacer do huty szkła i dawnego browaru (22 VIII g. 10)

### TOMASZÓW MAZOWIECKI

#### MUZEUM W TOMASZOWIE MAZ.

ul. POW 11/15

tel. 44 724 48 48

Czynne: wt.-n. 10-15.45,

w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 3 zł i 2 zł, 6 zł (rodzinny)

(w soboty wstęp wolny)

#### Wystawy stałe:

- „Życie, tradycje i zwyczaje doroczne zachowane w kulturze ludowej regionu rawsko-opoczyńskiego”
- „Fauna środkowego dorzecza Pilicy”
- „Od osady górniczo-hutniczej do wielkiego ośrodka przemysłu włókienniczego”
- „Tomaszowianie w powstaniach narodowych i wojnach światowych”
- „Obrządek pogrzebowy w środkowym dorzeczu Pilicy od II tys. p.n.e. do III w. n.e.”

#### Wystawy czasowe:

- „Pinokio w drodze” – wystawa przygotowana przez Teatr Pinokio w Łodzi (do 5 VII)
- „Malarstwo członków ZPAP” (24 VII – 23 VIII)
- „Tomaszów w kolekcjach” (24 VII – 30 VIII)
- „Fotografia – Bogna Hes” (28 VIII – 4 X)

#### Inne wydarzenia:

- „Taniec (nie)tylko pałacowy z historią w tle. Wakacyjne muzealne warsztaty historyczno-taneczne dla dzieci, młodzieży i dorosłych” (6-10 VII g. 10)
- „Dwa nagie miecze. Dar od Wielkiego Mistrza” – wykład Gabrieli Ziółkowskiej (17 VII g. 17)
- „Najciekawsze odkrycia archeologiczne w regionie” – wykład Mariusza Ziółkowskiego (21 VIII g. 17)

### WIELUŃ

#### MUZEUM ZIEMI WIELUŃSKIEJ

ul. Narutowicza 13, tel. 43 843 43 34

Czynne: wt., pt. 9-16, śr., czw. 9-15.30,

sob. 9-14, n. 11-16,

w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 3,5 zł i 2,5 zł

(w niedziele wstęp wolny)

#### Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi wieluńskiej”
- „Życie codzienne wsi wieluńskiej na pocz. XX w.”
- „Tragedia Wielunia – 1 września 1939 r.”

#### Wystawy czasowe:

- „W izbie wieluńskiego kata” oraz „Dzieje oręża polskiego w średniowieczu i okresie staropolskim” – wystawy w baszcie Męczarnia (do 30 X)
- „Jan Długosz i jego czasy” (do 31 VIII)
- „Czcigodna Sługa Boża Matka Teresa od św. Józefa Janina Kierocińska” (do 31 VIII)
- „100. rocznica operacji łódzkiej 1914-2014” (do 31 VII)

#### Inne wydarzenia:

- „Gliniany zwierzynek” – warsztaty (2 VII g. 10)
- „Walka o niepodległą Polskę na przykładzie ziemi wieluńskiej” – prelekcja (16 VII g. 10)
- „Nie taki kat straszny” – warsztaty (30 VII g. 10)

- „Z muzealnej filmoteki” – prelekcja (13 VIII g. 10)

- „Przy kaflowym piecu” – warsztaty (27 VIII g. 10)

### ZDUŃSKA WOLA

#### MUZEUM HISTORII MIASTA

ul. S. Prawdzic Złotnickiego 7

tel. 43 823 48 43

Czynne: wt.-pt. 10-18, sob. 12-16, niedz. 16-18

Bilety: 5 zł i 3 zł (w niedziele wstęp wolny)

#### Wystawy stałe:

- „Rodowód miejski przemysłowej Zduńskiej Woli”
- „Salon mieszczkański z przełomu XIX i XX w.”
- „W dawnej zduńskowolskiej aptece”
- „Izba tkacka”
- „Gmina żydowska w Zduńskiej Woli – obecność i zagłada”

#### Wystawa czasowa:

- „Janina Jaśkiewicz – świadoma misja” – wystawa poświęcona jednej z łączniczek powstania warszawskiego (otwarcie 1 VIII g. 17.30)
- „Ignacy Boerner, ten który wytyczył granice Polski” – prezentacja fotografii z wytyczania granicy polsko-bolszewickiej w 1921 roku (od 15 VIII)

### ZGIERZ

#### MUZEUM MIASTA ZGIERZA

pl. Dąbrowskiego 21

tel. 42 716 37 92

Czynne: wt., śr., pt. 10-15.30, czw. 10-18, n. 10-16

Bilety: 4 zł i 2 zł (w niedziele wstęp wolny)

#### Wystawy stałe:

- „Kruszówka – wnętrza mieszczańskie z przełomu XIX i XX wieku”
- „Dzieciocy świat. Zabawki z dawnych lat”

#### Wystawa czasowa:

- „4/4” – wystawa Marii, Hanny, Mirosława i Stanisława Łuczaków (do 16 VIII)

## GALERIE

### ADI ART

ul. Piotrkowska 35

tel. 508 359 671

Czynna: pn.-pt. 12-16

- Nina Fraser „From Lisbon To Łódź” (do 30 VII)

**AMCOR**

ul. Aleksandrowska 55, tel. 42 613 81 38  
Czynna: po uprzednim kontakcie telefonicznym

- Katarzyna Zimna – grafika (do 31 VIII)

**ASP**

ul. Wojska Polskiego 121  
tel. 42 254 75 98  
Czynne: pn.-pt. 10.30-14

**COTTON HOUSE (ul. Sterlinga 27)**

- Wystawa Katedry Grafiki Artystycznej (do 31 VIII)

**CPM i CNIŚ (hol na parterze)**

- „Geometria w żywole” – grafiki prof. Danuty Wieczorek (15 VII – 9 IX)

**GALERIA ASP (ul. Piotrkowska 68)**

Czynna: pn.-pt. 11-19, sob. 11-15  
• „Eksperymentarium i goście” (do 7 VII)

**KOBRO (I piętro) oraz hol CPM**

- „Demonstracja psychodeliczna” – prace prof. Tadeusza Wolańskiego (7-22 VII)

**LEKTORIUM (biblioteka)**

- 70 lat Instytutu Włókiennictwa w Łodzi (do 20 VII)
- Wystawa książek z Pracowni Kompozycji (23 VII – 31 VIII)

**LOOK (Centrum Promocji Mody ASP) antresola II piętro**

- Katedra Ubioru – przegląd posemestralny (do 10 VII)

**ODNOWA (pawilon E, II piętro)**

- Michael Brannand-Wood – tkanina (23 VII – 6 VIII)

**ATLAS SZTUKI**

ul. Piotrkowska 116, tel. 42 632 77 50  
Czynna: wt.-pt. 11-20, sob., n. 11-17

- „Moments before the Flood” – fotografie Carla De Keyzera (do 13 IX)

**FOTOGRAFII IM. EUGENIUSZA HANEMANA**

ul. Piotrkowska 102, tel. 42 633 09 82  
Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 10-14

- Grzegorz Torzecki „Papuaski image” (do 4 VII)

- „Fotografia Miesiąca” – wystawa pokonkursowa (7-21 VII)
- Wystawa fotografii ŁTF (22 VII – 10 VIII)
- „Z Polski do Paryża” Philipa Daria Filip (11-31 VIII)

**GALERYJKA OLIMPIJKA**

ul. Piotrkowska 132, tel. 42 639 97 65  
Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 9-13

- „Szepty przyrody” – fotografie Grzegorza Bobrowicza (do 17 VII)
- „Trochę przed...” – fotografie Krzysztofa Kurowskiego (23 VII – 31 VIII)

**IN BLANCO**

BOK „Lutnia”  
ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27  
Czynna: pn.-pt. 9-18  
Prowadzi: A. Wierzbowska

- „Oblicza Łodzi 2015” – wystawa pokonkursowa (do 31 VIII)

**L**

przy Domu Literatury  
ul. Roosevelta 17, tel. 42 636 68 38  
Czynna: pn.-pt. 10-18

- „Inna bajka” – obrazy i obiekty Piotra Saula inspirowane sztuką ulicy (4-31 VIII)

**ŁÓDZKI DOM KULTURY**

ul. Traugutta 18  
tel. 42 633 98 00 w. 208 i w. 288;  
797 326 230, 797 326 191  
Czynne: wt.-sob. 14-18  
Bilety: 2 zł (w środy wstęp wolny)

**IMAGINARIUM**

- Monika Masłoń „Na zawsze” (do 4 VII)

**ŁÓDZKIE CENTRUM KOMIKSU**

ul. Piotrkowska 28  
tel. 42 239 82 61  
Czynna: pn.-pt. 11-18

- Bartosz Kosowski – wystawa ilustracji i plakatu (do 30 VII)

**MANHATTAN**

ul. Piotrkowska 118, tel. 601 354 494  
Czynna: pn.-pt. 14-19

- „Biała Łódź” – kolekcja ze zbiorów Galerii Białej w Lublinie (10 VII – 28 VIII)

**MIEJSKA GALERIA SZTUKI****BALUCKA**

Stary Rynek 2, tel. 42 657 58 52  
Czynna: wt.-pt. 12-17, sob.-n. 12-16

- Damian Idzikowski „Formuły utraty” – malarstwo, grafika (do 26 VII)

**GALERIA RE:MEDIUM**

ul. Piotrkowska 113, tel. 42 632 24 16  
Czynna: pn.-pt. 11-18, sob. 11-17

- Piotr Turek „Wibracje i rozmowy koloraturowe” (do 25 VII)

**ÓŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI**

Park im. H. Sienkiewicza, tel. 42 674 10 59  
Czynny: wt.-pt. 11-18, sob.-n. 11-17

- Ireneusz Pierzgalski „Malarstwo – Retrospektywa 2015” (do 16 VIII)

**GALERIA WILLA i GALERIA CHIMERA**

ul. Wólczańska 31  
Czynna: wt. śr. pt 11-17, czw. 11-18, sob.-n. 11-16

- „Dufy, Delaunay i inni – sztuka, luksus i przemysł” – wystawa projektów tkanin (do 20 IX)

**RYNEK SZTUKI**

ul. Wschodnia 69, tel. 42 630 47 79  
Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 10-15

- XXVI Aukcja Promocyjna (18 VII g. 12)
- „Twórczość pedagogów łódzkiej ASP. W 70. Rocznice powstania uczelni” (13 VII – 28 VIII)

**SZKLARNIA SZKOŁY FILMOWEJ**

Centrum Dydaktyki Nowych Mediów  
ul. Targowa 61/63  
Czynna: pn.-pt. 10-18

- „Nailing Love” – fotografie Wojciecha Wieteski (do 31 VII)

**WIDZEWSKA EKSLIBRISU**

przy WDK „502”  
ul. Gorkiego 16, tel. 42 673 35 99  
Czynna: pn.-sob. 11-19  
Prowadzi: M. Z. Wojalski

- 25-lecie Widzejskiej Galerii Eklibrisu 1990-2015:
- „Eklibrisy komputerowe Rajmunda Aszkowskiego” (do 12 X)

## Ż

BOK „Na Żubardzkiej”  
ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47  
Czynna: pn.-pt. 9-15

- „Miedzypokoleniowe postawy twórcze”  
– wystawa prac uczestników zajęć Pracowni Plastycznej „Ż” i Studia Maestro+ (do 15 VII)

## 526

przy POS, ul. Krzemieniecka 2a  
tel. 42 688 13 47  
Czynna: pn.-pt., n. 10-19

- Wystawa zbiorowa Stowarzyszenia „Prowincja” – malarstwo, fotografia, rysunek (otwarcie 2 VII g. 18)

## WOJEWÓDZTWO

## GŁÓWNO

BANK&DM, Bank Spółdzielczy, I piętro  
ul. Młynarska 5/13, tel. 502 171 636  
Czynna: pn.-pt. 9-17

- Malarstwo, rysunek i grafika ze zbiorów kolekcjonerskich (do 31 VIII)

## KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI

OGRÓD SZTUKI – Galeria Miejskiego  
Ośrodka Kultury, ul. Jana Pawła II 9  
tel. 42 211 62 89  
Czynna: pn., wt. 10-18, śr., czw. 12-18,  
pt. 9-16

- „Wspomnień czar – 25 lat  
Dni Konstancyńska Łódzkiego” (do 31 VIII)

## SIERADZ

BWA, ul. Kościuszki 3  
tel. 43 822 48 45  
Czynna: wt.-pt. 10-18, sob.-n. 14-18

- Adam Olejniczak – grafiki, obiekty i książki artystyczne (1 VII – 21 VIII)
- „Tam za dworem, za jeziorem...”  
– zbiorowa wystawa ilustracji do pieśni ludowych (1-31 VII)

## SKIERNIEWICE

BWA, ul. Reymonta 33, tel. 46 833 00 05  
Czynna: wt.-pt. 10-18, sob.-n. 11-14

- Piotr Czajkowski „Metro” – malarstwo, rysunek (17 VII – 2 VIII, otwarcie g. 18)

## ZGIERZ

MOK, ul. Mielczarskiego 1, tel. 42 716 26 18  
Czynna: pn.-pt. 10-18

- „Złota Paleta – W kolorowej krainie przygód” – wystawa prac uczniów zgierskich szkół (do 20 VII)

## STACJA NOWA GDYNIA

Centrum Rekreacji Rodzinnej  
ul. Sosnowa 1, tel. 42 714 21 21  
Czynna: codziennie 7-23

- „Kolor to ja” – malarstwo Aleksandry Chmielewskiej (do 10 IX)

POZOSTAŁE  
PROPOZYCJEAKADEMICKI OŚRODEK  
INICJATYW ARTYSTYCZNYCH

ul. Zachodnia 54/56, tel. 42 633 26 41

- ŁÓDŹ MIASTEM TALENTÓW  
finał konkursu w kategorii muzyka  
2 VII g. 19.30
- WAKACJE Z KULTURĄ  
bezpłatne warsztaty dla młodzieży  
gimnazjalnej z Polesia i Śródmieścia  
m.in. taneczne, graffiti, spotkania filmowe  
3-14 VIII g. 10-15.30 (zapisy)

BAŁUCKI OŚRODEK KULTURY  
„RONDO”

ul. Limanowskiego 166, tel. 42 653 36 45

- MIASTO OBIEKTYWNE  
plenery fotograficzne z warsztatami  
1-2, 8-9, 15-16, 22-23, 29-30 VII g. 11  
5-6, 12-13, 19-20, 26-27 VIII g. 11
- RUCH – MUZYKA – PLASTYKA  
zabawy twórcze  
1-3, 6-10, 13-17 VII g. 11  
17-21, 24-28 VIII g. 11

BAŁUCKI OŚRODEK KULTURY  
„LUTNIA”

ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27

- WAKACYJNA AKADEMIA SZTUKI  
półkolonie dla dzieci w wieku 7-12 lat  
29 VI – 10 VII g. 10-14

- Wakacje z LEGO  
zajęcia warsztatowe dla dzieci  
13-24 VII g. 10-16 // 27 VII – 7 VIII g. 10-16
- POEZJA NA PATIO  
Twórcza Grupa Literacka „Limerky”  
22 VII g. 17 // 19 VIII g. 17
- OGÓLNOPOLSKI KONKURS  
STYPENDIALNY DLA UZDOLNIONYCH  
UCZNIÓW ROMSKICH  
29-31 VII g. 10-17 // 1 VIII g. 14

BAŁUCKI OŚRODEK KULTURY  
„NA ŻUBARDZKIEJ”

ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47

- „ZACZAROWANE LATO”  
półkolonie letnie dla dzieci w wieku 7-11 lat  
29 VI – 10 VII g. 9-15

## CENTRUM KULTURY MŁODYCH

ul. Lokatorska 13, tel. 42 684 24 02

- Półkolonie letnie dla dzieci  
w programie: warsztaty artystyczne,  
wycieczki, zajęcia sportowe, projekcje  
filmowe  
29 VI – 10 VII
- XXXI Międzynarodowe Warsztaty  
Folklorystyczne  
3-13 VII
- „Barwy lata” – rodzinna impreza plenerowa  
4 VII – Młynek
- Półkolonie dla dzieci  
13-24 VII

## DOM LITERATURY

ul. Roosevelta 17, tel. 42 636 68 38

XVII Przegląd Małych Form Teatralnych  
LETNIA SCENA 2015

- Marijana Nola  
DIWA  
reż. G. Kempinśki  
Teatr Żelazny (Katowice)  
1 VII g. 19
- WYZNANIA KOMIWOJAŻERA  
wg powieści Krzysztofa Vargi „Trocinny”  
reż. A. Czerny  
SCENA I Domu Literatury w Łodzi  
8 VII g. 19
- Tomasz Svoboda  
MIÓD ALBO JAK CHCIAŁAM SIĘ BZYKAĆ  
Z TOMASZEM SCHIMSCHAINEREM  
reż. T. Svoboda  
Teatr Ludowy (Kraków)  
15 VII g. 19
- THIS IS NOT A LOVE SONG,  
CZYLI MIŁOŚĆ CI WSZYSTKO WYPACZY  
reż. M. Kajtoch, P. Wyszomirski  
Fundacja POMYSŁODALNIA (Rumia)  
22 VII g. 19

- **BYĆ JAK CHARLIE CHAPLIN**  
reż. P. Wyszomirski, M. Deskiewicz  
Fundacja POMYSŁODALNIA (Rumia)  
29 VII g. 19
- **TLEN**  
wg Iwana Wyrpajewa  
reż. A. Mortas  
SCENA L Domu Literatury w Łodzi  
5 VIII g. 19
- Gabriela Zapolska  
MORAL INSANITY. TRAGEDIA LUDZI  
GŁUPICH  
reż. zespół  
Fundacja Teatr PAPAHEMA (Częstochowa)  
12 VIII g. 19
- Willy Russell  
SHIRLEY VALENTINE  
reż. D. Majchrzak  
Fundacja Teatru Czwarte Miasto (Gdynia)  
19 VIII g. 19
- Zbigniew Herbert  
REQUIEM PANA COGITO  
reż. J. Andrzejewski  
SCENA Z BLISKA (Poznań)  
26 VIII g. 19

**FABRYKA SZTUKI / ART\_INKUBATOR**

ul. Tymienieckiego 3, tel. 42 646 88 65

- **ETNOKREATYWN**  
Warsztat wycinanek Katarzyny Kmity  
1 VII g. 18
- Wakacyjne Latinoteki pod gołym niebem  
1 VII – 26 VIII (każda środa) g. 21.30
- Wakacje z Foremką  
warsztaty dla dzieci 6-12 lat  
6-31 VII g. 8-17
- Rośliny malują  
warsztaty barwierskie Aleksandry Richert  
8-9, 13-17, 20 VII
- LDZ ALTERNATYWA – koncerty  
- Pablopavo i Ludziki  
16 VII g. 20

- Jerz Igor  
23 VII g. 20
- Stefan Wesolowski  
30 VII g. 20
- Rebeka  
13 VIII g. 20
- Felix Kubin  
20 VIII g. 20
- Publiczki  
27 VII g. 20
- LATO W TEATRZE  
„Dotknięci/poruszeni” – warsztaty teatralne  
3-16 VIII

**PARTNERSTWO NA RZECZ  
ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO**

tel. 609 190 211

[www.partnerstwo.aleksandrow-lodzki.pl](http://www.partnerstwo.aleksandrow-lodzki.pl)**Biblioteka Publiczna  
im. Jana Machulskiego,  
Aleksandrów Ł. pl. Kościuszki 12**

- „Ławeczka”  
spektakl Teatru Poczekalnia  
1 VII g. 19
  - „Siła i emocje muzyki”  
recital skrzypcowy Izabelli Żebrowskiej  
8 VII g. 19
  - „Adio pomidory”  
recital Artura Gotza  
22 VII g. 19
  - Wspólne śpiewanie piosenek  
Powstania Warszawskiego  
1 VIII g. 17
  - „Antydepresja”  
koncert akordeonowy  
Jakuba Pawłaka  
12 VIII g. 19
- Park Miejski,  
Aleksandrów Łódzki**
- „Ulubione przeboje Polaków”

- koncert zespołu Relax  
5 VII g. 16
- „Dixie nie jedno ma imię”  
koncert zespołu Dixie Friends  
12 VII g. 16
- „Serduško puka w rytmie cha cha”  
koncert Barbary Twardosz  
19 VII g. 16
- „Przeboje muzyki rozrywkowej”  
koncert orkiestry dętej OSP  
z Aleksandra Łódzkiego  
26 VII g. 16
- „Sen nocy letniej”  
koncert zespołu Intro-Plus  
9 VIII g. 16
- „Klesmers music”  
koncert zespołu Jedyne Takie Trio  
30 VIII g. 16

**POLESKI OŚRODEK SZTUKI**

ul. Krzemieniecka 2a

tel. 42 688 13 47

- Spotkanie z Sabiną Baral i promocja książki „Zapiski z wygnania”.  
Spotkaniu towarzyszyć będzie występ chóru Cili i Pawła Konopakiego  
30 VIII g. 18

**WIDZEWSKI DOM KULTURY „502”**

ul. Gorkiego 16

tel. 42 673 35 99, 42 673 32 90

- **WAKACJE Z KULTURĄ**  
nieodpłatne warsztaty twórcze dla młodzieży:  
muzyczne (gitarowe), filmowe, fotograficzne,  
teatralne, plastyczne, taneczne (street dance  
i taniec towarzyski)  
29 VI – 10 VII g. 10-15
- Zajęcia taneczne dla seniorów  
29 VI – 8 VII g. 9.30

**AUDYCJE KULTURALNE NA ANTENIE RADIA ŁÓDŹ:****STREFA KULTURY** – codziennie, godz. 10.05, 15.05**MELPOMENA** – poniedziałek, godz. 19**JAZZY MONDAY** – poniedziałek, godz. 22**PODRÓŻE LITERACKIE** – poniedziałek, godz. 20**SZÓSTA STRUNA ŚWIATA** – poniedziałek/czwartek, godz. 21**ROCKOWSKAZ** – wtorek, godz. 22**HISTORIA ROCK AND ROLLA** – środa, godz. 22**DRUGA STREFA KULTURY** – piątek, godz. 13**MEGAFONIA** – piątek, godz. 20**GODZINA W STYLU FOLK** – sobota, godz. 6**WIECZÓR Z KLASYKĄ** – niedziela, godz. 22

Informacje kulturalne dostępne także na portalu radiolodz.pl w zakładce Kultura.

# Trudne początki

Czy artysta to zawód jak każdy inny? Czy należy wspierać twórców u progu kariery, a może powinni radzić sobie sami? Zastanawialiśmy się nad tym w studiu Radia Łódź podczas kolejnego programu z cyklu „Radiowy Kalejdoskop Kultury”, przygotowywanego przez dziennikarzy radia i „Kalejdoskopu”. Tym razem gośćmi byli: prof. Jolanta Rudzka-Habisiak, rektor Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, Agnieszka Pietrzak z Biura Promocji, Turystyki i Współpracy z Zagranicą UMŁ oraz młoda artystka Natalia Kalisz. Wypowiadała się też Julia Niewiarowska-Kulesza, prezes Stowarzyszenia Artystycznego „EL art”, promującego początkujących twórców.

**Agata Gwizdała (Radio Łódź):** – Ilu studentów kończy co roku Akademię Sztuk Pięknych?

**Jolanta Rudzka-Habisiak:** – Średnio około 200 osób, z tym że tylko jakieś 10 procent decyduje się na drogę artystyczną. Profil uczelni jest sfokusowany na projektowanie. I tutaj, jeśli chodzi o zatrudnienie, jest całkiem nieźle. Świat mody wchłania właściwie wszystkich naszych młodych projektantów. Podobnie z designem. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Ministerstwo Nauki wymagają monitorowania sytuacji absolwentów. Tworzymy w tej chwili reguły monitorowania karier.

**Aleksandra Talaga-Nowacka („Kalejdoskop”):** – Czy planują państwo pomagać absolwentom?

**JRH:** – Oczywiście. To już się dzieje. Pozyskaliśmy galerię na Piotrkowskiej 68, dedykowaną studentom i świeżo upieczonym artystom. Także na uczelni absolwenci mogą podejmować różne działania. Promujemy ich już podczas studiów poprzez konkursy, wystawy. Współpracujemy też z biznesem – dzięki Centrum Transferu Technologii studenci-projektanci mają kontakt z rynkiem pracy.

**AG:** – A jak to wygląda z perspektywy młodego artysty?

**Natalia Kalisz:** – Artyści mają miejsca, gdzie mogą się prezentować, mogą otwierać pracownie. Szanse na rozwój są, tylko czasem starania nie przynoszą efektów. Jako absolwentka uczelni artystycznej nie byłam przygotowana do funkcjonowania na rynku sztuki: chodzi o marketing, zarządzanie, sprzedaż, promocję. Artysta nie powinien sam sobie być me-

nadzerem, ale podstawową wiedzę na ten temat musi mieć.

**ATN:** – Zdaje się, że na ASP są już tego typu zajęcia.

**JRH:** – Biuro karier je organizuje. Życzylibyśmy sobie, by wszyscy nasi studenci uczestniczyli w tych spotkaniach.

**AG:** – Jest w Łodzi sporo inicjatyw. Mam na myśli drugą edycję Niezależnego Salonu Łódzkich Młodych Twórców, którego organizatorem jest Stowarzyszenie Artystyczne „EL art”...

**Julia Niewiarowska-Kulesza:** – Na wystawę mógł się zgłaszać każdy, kto skończył łódzką ASP. Chodzi o to, żeby pokazać, jak różnorodne i mocne jest łódzkie środowisko. Przychodzi mnóstwo kolekcjonerów, którzy chcą oglądać tę sztukę, rozmawiać o niej, dlatego potrzebne są takie inicjatywy. Zależy nam, by robić wystawy w jak najlepszych miejscach, dlatego teraz Salon odbywa się w Muzeum Włókiennictwa. Może kiedyś pokazemy ją w Zachęcie...

**ATN:** – Pani rektor, co zrobić, by łódzcy artyści pokazywali prace w Zachęcie?

**JRH:** – Nie ma niedostępnych miejsc. Nie wszyscy młodzi artyści mają żyłkę biznesową. Zgadzam się z panią Natalią, że miejsca wystawiennicze nie wystarczą, tu trzeba kogoś, kto wesprze i rozwiąże organizacyjno-finansowe problemy. Trzeba zainteresować władze miasta i województwa, by stworzyć odpowiedni projekt – może z wykorzystaniem środków europejskich, żeby na tę Zachętę było nas stać.

**AG:** – Czy Urząd Miasta miałby możliwości, by





II Niezależny Salon Łódzkich Młodych Twórców w CMW – wystawa czynna do 6 IX (druga część w Galerii 87 w dniach 1-31 VII)

stworzyć organizacyjno-finansowe zaplecze dla młodych artystów?

**Agnieszka Pietrzak:** – Wykorzystujemy środki, jakie mamy w budżecie, a one z roku na rok są coraz mniejsze. Bezpośrednie wsparcie finansowe jest więc niemożliwe. ASP na preferencyjnych warunkach otrzymała galerię na Piotrkowskiej, my udostępniamy przestrzeń Galerii 87. W 2012 roku rozpoczęliśmy program „Lokale dla kreatywnych”, który jest formą wsparcia dla artystów.

**ATN:** – A czy miasto wspiera takie inicjatywy, jak Niezależny Salon?

**AP:** – Wydział Kultury wspiera poprzez konkursy. Natomiast Biuro Promocji skupia się na promowaniu. Zachęcamy absolwentów szkół artystycznych, by jeździli z nami prezentować się w miastach partnerskich Łodzi. Organizowane były kiermasze i jarmarki dla osób zajmujących się rękodziełem.

**AG:** – Pani Natalio, czy skorzystała pani z jakiejś formy współpracy z urzędem?

**NK:** – Korzystam do tej pory. Otworzyłam swoją pracownię na Księżym Młynie. Z pomocy urzędu jestem bardzo zadowolona.

**Słuchacze:** – A może stres i niepewność jutra są mobilizujące i wpływają pozytywnie na twórczość?

**Słuchacze:** – Czy każdy absolwent uczelni artystycznej jest artystą?

**AG:** – Kto ma weryfikować artystów?

**JRH:** – Życie. To, że sukces mierzy się sprzedażą, nie zgadza się z moją wizją kariery artystycznej.

Wolałabym, żeby to była miara wartości, ponadczasowości, znakomitego warsztatu. Nie każdy, kto dobrze sprzedaje, trafi do Zachęty.

**Słuchacze:** – A czy nam ktoś pomaga? Każdy jest kowalem swojego losu.

**AG:** – Mówiliśmy o wsparciu miasta, ale proza życia okazuje się brutalna. W tym roku artyści musieli złożyć się na katalog Niezależnego Salonu.

**JNK:** – Urząd Miasta nam nie pomaga mimo usilnych próśb. Mamy tak silne środowisko, dlaczego z tego nie korzystamy? Będę dalej próbować, ale czuję, że odbijam się od ściany.

**AG:** – Może rzeczywiście za bardzo przejmujemy się artystami? Może to zawód jak każdy inny?

**JRH:** – To nie jest zawód, to misja, pasja, przeznaczenie. Jak by wyglądał świat bez artystów? To liczba artystów, ich klasa i stosunek do nich świadczą o kulturze społecznej.

**Słuchacze:** – Niech artyści pod pseudonimem sprzedają sztukę popularną, czyli przysłowiowe jelenie na rykowisku, a za zarobione pieniądze finansują swoje ambicje.

**NK:** – Ciężko przerzucić się z jelenia na rykowisku na swoją autentyczną twórczość.

**AG:** – Wszyscy możemy wspierać artystów. I chyba wszyscy zgodzimy się, że kultura jest nam potrzebna... \*



Zdjęcie: DARIUSZ KULESZA

# Umberto Eco

## na pierwszym planie

Majowe obchody 70-lecia Uniwersytetu Łódzkiego pozostaną na długo w pamięci łodzian dzięki wizycie Umberto Eco, światowej sławy literaturoznawcy, semiotyka i powieściopisarza. Naukowiec otrzymał tytuł doktora honoris causa UŁ i wykładem zainaugurował Międzynarodową Konferencję Semiotyczną „Znak-mysł-słowo-dzieło”.

Spotkał się także z czytelnikami, którzy wypełnili aulę Wydziału Filologicznego. Pisarz opowiedział o najnowszej powieści „Temat na pierwszą stronę”. – *Moja książka to historia fatalnego dziennikarstwa, które służy szantażowi i uruchomieniu tego, co we*

*Włoszech nazywamy „maszyną błota”. Jednym z bohaterów powieści jest dziennikarz-paranoik, który, łącząc najróżniejsze fakty, dochodzi do wniosku, że za kluczowymi dla historii powojennych Włoch wydarzeniami stoi Mussolini – wyjaśnił autor.*

Były pytania, autografy, opowieści o teoriach spiskowych i sprzedana z przymrużeniem oka pesymistyczna ocena włoskich mediów. – *W tym względzie podzielam pogląd francuskiego filozofa Emmanuela Mouniera i jego „optymizm tragiczny”. Świat to gówno, ale starajmy się iść dalej – skonstruował pisarz.*

\*

# Błąd w sztuce

Aleksandra Talaga-Nowacka

Mikołaj Sęczawa, studiujący na Wydziale Sztuk Wizualnych łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych, został laureatem nagrody „Kalejdoskopu” w tegorocznym Konkursie im. Strzeмиńskiego – Sztuki Piękne (a także nagrody Łódzkiego Domu Kultury).

Fascynowała go animacja, więc przyjechał z Gdańska do Łodzi, by zdawać do Szkoły Filmowej. Po dwóch nieudanych podejściach okazało się, że i na ASP można uczyć się animacji.

Na konkursie Mikołaj Sęczawa pokazał animowany filmik o ptaku, którego świat rozpada się z nadmiaru bodźców i obowiązków. Ale to cykl obrazów spodobał się nam najbardziej: malowane farbą akrylową na płótnie widoki Łodzi, Gdańska, Gdyni, ale nie realistyczne – raczej metaforyczne (można je obejrzeć na str. 44-45). Prace są wyciszone, choć pokazują przecież duże gwarne miasta. – *To dlatego, że obrazy się nie załadowały... Interesuje mnie problematyka glitchu, czyli zakłóceń w obrazie cyfrowym: martwe piksele, zagięcia, rozjeżdżające się kanały kolorystyczne. Miasto to natłok informacji, duże stężenie ruchu. Glitch polega w tych pracach między innymi na tym, że obraz jest właśnie wyciszony.*

Gdy narodził się pomysł na serię, w komputerze powstały szkice, które następnie były modyfikowane, uszkodzane. Potem wszystko zostało przeniesione na płótno. – *Sam budowałem blejtramy, żeby mieć pewność, że pojawi się jakaś pomyłka. Liczyłem na własny błąd. Bo glitch może być prawdziwy lub kreowany – w moim malarstwie prawdziwy to rozciągnięcia płótna, zacieki, a kreowany to przygotowane odpowiednio pliki. Tak oto nowoczesne technologie zostały wprzęgnięte do klasycznego malarstwa.*

W filmie o ptaku glitchowe efekty widać wyraźniej. Rozpadający się świat symbolizują narastające



Mikołaj Sęczawa podczas pracy

błędy w obrazie. Skąd fascynacja nimi? – *Są dynamiczne i nieprzewidywalne – dlatego ciekawe.*

Czego Mikołaj nauczył się na ASP? – *Obsługi programów i nowego spojrzenia. Tu nie jest najważniejsza poprawność, ale przekaz. Gdy trafi się na jeden wydział w „filmówce”, przez większość czasu pracuje się w danej dziedzinie. Na moim wydziale w ASP można spróbować różnych rzeczy: animacji, reżyserii, operatorce, technik postprodukcyjnych, ale i klasycznego malarstwa, grafiki, rysunku. W szkole filmowej ważna jest technika, na ASP liczy się zamysł artystyczny.*

W przyszłym roku akademickim Mikołaj Sęczawa robi dyplom magisterski. Co dalej? – *W Se-ma-forze pomagałem przy tworzeniu scenografii i rekwizytów do filmów animowanych, między innymi do „Zajęczka Parauszka”. Chciałbym to kontynuować. Zajęcia szukam też w innych dziedzinach – na przykład jako grafik. Podoba mi się w Łodzi i chciałbym tu zostać. Jeśli jednak nie znajdę pracy w ciągu najbliższego roku, wrócę do domu albo poszukam w innym mieście. Chciałbym żyć ze sztuki. Spróbowałem i jest ciężko...*





# Jazz w akademii

Magdalena Sasin

Akademia Muzyczna kojarzyła się do tej pory z miejscem, gdzie talent szlifują przyszli wirtuozi muzyki klasycznej. Teraz łódzka uczelnia poszerza swoją ofertę: by tam studiować, nie trzeba specjalizować się w klasyce, ba! – nie trzeba nawet umieć grać na instrumencie.

W roku akademickim 2015/2016 na każdym z czterech wydziałów uczelni rozpoczną się studia na nowych kierunkach i specjalnościach. – *Mają na to wpływ sami studenci, którzy w dużym stopniu kreują rzeczywistość uczelni: ich osobowość, potrzeby, potencjał, z jakim do nas przychodzą* – mówi dr hab. Elżbieta Aleksandrowicz, prorektor do spraw dydaktyki. – *O poszerzeniu oferty edukacyjnej myśleliśmy od dawna, a stało się to możliwe dzięki rozbudowie bazy lokalowej: ostatnio oddaliśmy do użytku dwie sale koncertowe, dwa budynki z pełnym zapleczem dydaktycznym, dwa studia nagrań. W związku z tym zwiększa się też liczba studentów.*

Prof. Aleksandrowicz podkreśla, że rynek pracy, choć ważny, nie jest jedynym wyznacznikiem zmian: – *Uważam, że jest wręcz odwrotnie: to my kreujemy rynek pracy i w zależności od tego, jakiego absolwenta wykształcimy, będzie on później działał, będzie tworzył nowe przestrzenie, w których wykorzysta swoje umiejętności.*

Osoby, które swoją przyszłość łączą ze światem muzyki jazzowej, mogą w ramach specjalności jazzowych szlifować grę na jednym z ośmiu instrumentów. To duża zmiana: jeszcze kilkadziesiąt lat temu muzyka jazzowa i rozrywkowa była w uczelniach muzycznych źle widziana, a kto ją uprawiał, mógł nawet narazić się na kłopoty (podobnie było zresztą w szkołach muzycznych). Uważano, że to „deformuje” i psuje klasyczny warsztat wykonawczy. Obecnie coraz bardziej ceni się wszechstronność i umiejętność łączenia różnych rodzajów działalności artystycznej.

– *Już najwyższy czas na zmiany* – mówi dr Adam Maniak, pianista i kompozytor, działający na styku muzyki klasycznej i jazzowej, kierownik Katedry Jazzu i Instrumentów Perkusyjnych. – *Kierunki jazzowe są na wszystkich uczelniach muzycznych w Polsce z wyjątkiem Warszawy, wydział jazzowy prowadzi też łódzka szkoła muzyczna II stopnia imienia Moniuszki. Nasi kandydaci dopytywali się o takie studia.*

Kształcenie jazzmanów wygląda nieco inaczej: muszą posiadać między innymi umiejętność improwizacji, której w ramach klasyki w zasadzie się nie rozwija. Poznają harmonię i literaturę jazzową, grają w jazzowych zespołach.

– *Nie chcemy zamykać się w kręgu muzyki jazzowej, mainstreamowej* – podkreśla Maniak. – *Naszym celem jest łączenie muzyki klasycznej z jazzową, popularną, etniczną.*

Akademia Muzyczna w Łodzi pozyskała do współpracy znakomitych instrumentalistów: trąbki jazzowej będzie uczyć Robert Majewski, puzonu – Jacek Namysłowski, klasę saksofonu poprowadzi Jacek Delong, perkusji – Piotr Biskupski, skrzypiec – Henryk Gębalski. Gitarę można studiować u Marka Kądzieni, a fortepian – u Witolda Janiaka i Macieja Tubisa.

Dla miłośników lżejszej muzyki przeznaczone są też dwa nowe kierunki studiów na Wydziale Wokalno-Aktorskim: Musical i Wokalistyka estradowa. Absolwenci mogą szukać zatrudnienia w spektaklach teatralnych, muzycznych i tanecznych, a także jako wokaliści w studiu i na estradzie.



Akademia Muzyczna – Regionalny Ośrodek Kultury, Edukacji i Dokumentacji Muzycznej, al. 1 Maja 4

– *Studia na musicalu i wokalistyce estradowej wymagają profesjonalnego kształcenia, które zapewniamy dzięki wyspecjalizowanej kadrze – podkreśla prof. Aleksandrowicz. – Dzięki zdobytej wiedzy i umiejętnościom praktycznym nasi absolwenci będą mogli lepiej odnaleźć się w późniejszej pracy zawodowej.*

Do pałacu przy ul. Gdańskiej swoje kroki mogą skierować też miłośnicy X Muzy, ponieważ od przeszłego roku akademickiego ruszają studia „Kompozycja muzyki filmowej”. To pierwsza tego typu propozycja w Polsce.

– *Dajemy kompozytorom całościowe, profesjonalne przygotowanie do pracy w filmie, a także w teatrze – mówi prof. Sławomir Kaczorowski, kierownik Katedry Kompozycji. – To działalność wysoce specjalistyczna, muzyka w filmie musi bowiem funkcjonować w kontekście całej warstwy dźwiękowej. W planie są wykłady „Dźwięk w filmie”, zajęcia z reżyserem filmowym i ćwiczenia z reżyserami dźwięku. Przewidujemy wiele zajęć praktycznych, także w studiu komputerowym muzyki elektronicznej.*

Dla tych, którzy interesują się muzyką i mają na ten temat pewną wiedzę, ale nie grają na żadnym instrumencie, stworzono kierunek: muzyka w mediach. Absolwenci mogą pracować jako dzienni-

karze i krytycy muzyczni, prelegenci, animatorzy, popularyzatorzy kultury w różnych środowiskach. Będą znać gatunki dziennikarskie, zasady marketingu wydarzeń artystycznych, będą mieli za sobą naukę krytyki muzycznej i dykcji oraz warsztaty w radiu i telewizji.

To nie wszystko: Akademia Muzyczna oferuje studia w zakresie choreografii i technik tańca, muzyki kościelnej czy klasy instrumentów dawnych. Studia stają się bardziej specjalistyczne, lepiej odpowiadają zróżnicowanym zainteresowaniom studentów i rozwijającemu się rynkowi pracy.

Czy to przejaw wszechobecnej walki o studenta? Prof. Aleksandrowicz twierdzi, że na uczelniach artystycznych ten czynnik jest najmniej znaczący: – *Tutaj studia są dla utalentowanych, a ich liczba raczej się nie zmienia.*

Zarówno władze uczelni i pedagodzy, jak i studenci wiedzą jednak, że żadna uczelnia – nawet ta elitarna, artystyczna – nie może być hermetyczna, bo nie przetrwa. Poszerzanie oferty edukacyjnej Akademii Muzycznej nie jest jedynym przejawem jej otwartości. Świadczą o niej koncerty i współpraca ze środowiskiem lokalnym. Uczelnia, oprócz tego, że jest ośrodkiem naukowo-artystycznym i dydaktycznym, staje się ośrodkiem kulturotwórczym. \*



Łódź jest miastem akademickim, Łódź jest miastem uczelni artystycznych. Szkoła Filmowa, Akademia Muzyczna i Akademia Sztuk Pięknych mają nie tylko dużą grupę studentów, którzy są nadzieją łódzkiej kultury, mają też pracowników naukowych, którzy już dziś są kulturalną elitą miasta. Co się dzieje we współczesnej muzyce czy plastyce? Kim jest dzisiaj kurator projektu? Jak czytać architekturę? O pewnych zagadnieniach lepiej od nas napiszą specjaliści – dlatego oddajemy im nasze łamy.



# Co daje nam szkoła filmowa?

Jakub Stolecki\*

---

Często spotykam ludzi, którzy, interesując się zawodem operatora filmowego, pytają: czy ta szkoła jest nam naprawdę potrzebna? Czy musimy się „męczyć” aż pięć lat? Na świecie praktycznie każdy człowiek ma w kieszeni telefon komórkowy, którym nagrywa filmy w niesamowitej jakości. Czy posiadając kamerę, stajemy się już filmowcami? Oczywiście, że tak! Każda osoba, która uruchomi kamerę i zacznie nagrywać, może nazywać siebie operatorem kamery. Jeszcze kilkanaście lat temu, żeby zostać operatorem, trzeba było mieć sporą wiedzę na temat obiektywów, chemicznej obróbki taśmy filmowej, na której się eksponowało obraz, oraz wielu innych rzeczy. Teraz kamerę cyfrową uruchomi nawet pięcioletnie dziecko. Z pewnością wiele osób nie zdaje sobie sprawy, że żyjemy w czasie wielkiej rewolucji filmowej! Można w takim razie zadać pytanie: czy szkoła filmowa jest nam naprawdę potrzebna?

W Polsce istnieją tylko dwie znaczące uczelnie przeznaczone dla operatorów filmowych – Pań-

stwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna im. Leona Schillera w Łodzi oraz Wydział Radia i Telewizji na Uniwersytecie Śląskim. To właśnie absolwenci tych szkół robią filmy pełnometrażowe – fabularne, dokumentalne, a także seriale. Filmy studentów liczą się na polskich, a także międzynarodowych festiwalach filmowych. Poniżej skupię się na opisie łódzkiej szkoły, gdyż właśnie tam kończę swoją edukację.

W Szkole Filmowej w Łodzi uczą wybitni operatorzy, tacy jak: Ryszard Lenczewski (m.in. nominacja do Oscara za zdjęcia do filmu „Ida”), Jolanta Dylewska (otrzymała m.in. Złotą Żabę na festiwalu Camerimage w 2011 roku za zdjęcia do filmu „W ciemności”), Witold Sobociński (autor zdjęć do „Sanatorium pod klepsydrą”, „Ziemi obiecanej” czy „Wesela”), Krzysztof Ptak (autor zdjęć do filmów: „Edi”, „Dom zły”, „Papusza”), Wojciech Staroń („Argentyńska lekcja”, „Pod ochroną”). Nie sposób wymienić wszystkich. To oni są filarami tej szkoły i to właśnie dzięki nim studenci odnoszą sukcesy.





Jakub Stolecki

Uczelnia nastawiona jest na jak największą praktykę i dlatego już od lat produkuje dziesiątki krótkometrażowych filmów rocznie (zarówno fabularnych, jak i dokumentalnych). Studenci na Wydziale Operatorskim są rzucani od pierwszego roku na bardzo głęboką wodę – muszą zrobić etiudę na taśmie filmowej (35 mm), która będzie trwała około 3-5 minut, a dostają tylko dwie puszki taśmy – około 8 minut materiału. To sprawia, że muszą wykazać się wręcz perfekcyjnymi ujęciami. Każda minuta i każda sekunda musi być przemyślana. Z perspektywy czasu widzę, że uczy to studentów ogromnego szacunku dla materiału. Wychodząc później ze szkoły, nawet na kamerze cyfrowej nie nagrają zbyt wielu zbędnych ujęć – będą dokładnie wiedzieć, co chcą nakręcić i jaki osiągnąć efekt.

Na drugim roku studenci kolejny raz dostają taśmę filmową (35 mm) i muszą nakręcić dwie etiudy – trzyminutową oraz siedmiominutową. Na kolejnych latach operatorzy zaczynają kręcić na kamerach cyfrowych. Wtedy też często tworzą się pary reżyser-operator, którzy nad swoimi kolejnymi filmami pracują razem.

Przy udoskonalaniu pomysłów zawsze pomagają nam opiekunowie, którzy dzięki swojemu doświadczeniu mogą nas ostrzec przed możliwymi problemami w trakcie realizacji, a także sugerują ciekawsze rozwiązania. Każdorazowo po zrealizowaniu ćwiczenia następuje dokładna analiza materiału

z opiekunem. Zdarza się, że studentów spotyka ostra krytyka za popełnione błędy, ale z czasem każdy zdaje sobie sprawę, że to element nauki – może i nieprzyjemnej, ale skutecznej.

Do kręcenia filmów studenci otrzymują od szkoły dokładnie taki sam sprzęt, na jakim pracuje się obecnie przy profesjonalnych produkcjach. Pozwala to w późniejszej działalności nie skupiać się na technologii, tylko na „dramaturgicznym” opowiedzeniu historii za pomocą obrazu. Poza najnowocześniejszymi kamerami cyfrowymi szkoła oddaje do dyspozycji studentów także lampy oświetleniowe, hale z green screenem, sale do korekcji koloru – wszystko, co potrzebne profesjonalnemu operatorowi. Technologia jednak jest przedmiotem nauczania tylko na pierwszym i drugim roku, później zaczyna się prawdziwa filmowa sztuka. Uczymy się opowiadać historię za pomocą obrazu – bez słów. Studenci Wydziału Operatorskiego zazwyczaj sami piszą scenariusze, które później realizują.

Bardzo ważną kwestią są także inni ludzie, którzy studiują w szkole. W korytarzach, stołówce czy w słynnym budynku Z na kanapach spotykają się ludzie z przeróżnych kierunków: reżyserii, montażu, scenariopisarstwa, animacji, aktorskiego, fotografii... To właśnie dzięki doświadczeniu innych poznajemy wiele aspektów pracy przy filmie – uczymy się od siebie nawzajem, co tworzy inspirujące i kreatywne środowisko. Spotyka się tam również profesorów, z którymi często można porozmawiać o filmach, scenariuszu, ale także o zwyczajnym życiu. Pedagodzy traktują nas bowiem jak współpracowników.

Bardzo istotną korzyścią ze studiów jest wspomniane już realizowanie filmów ze studentami reżyserii. To oni będą za kilka lat kręcić filmy w Polsce i na świecie, to właśnie w Szkole Filmowej poznaje się bratnie dusze, z którymi będzie się realizować filmy w przyszłości. Dlatego tak ważna jest współpraca przy jak największej liczbie etiud (nie tylko swoich), żeby sprawdzić się wzajemnie, a przy okazji doskonalić swój warsztat operatorski. Nabiera się wtedy perfekcji w pracy z kamerą i w oświetlaniu planu, a także doświadczenia we współdziałaniu >



z reżyserem nad inscenizacją sceny. Dzięki temu polscy operatorzy znani są na całym świecie z tego, że są nie tylko sprawnymi technikami, ale filmowcami wpływającymi na artystyczną wartość powstającego dzieła.

W takim razie co zrobić, żeby dostać się do szkoły? Wbrew pozorom to nie jest takie proste. Na Wydział Operatorski dostaje się co roku tylko siedem osób z całej Polski – to właśnie dzięki temu studenci są tutaj traktowani w sposób bardzo indywidualny. Rekrutacja trwa osiem dni, podczas których kandydaci przeżywają wiele stresujących chwil. Proszeni są o pokazanie własnych prac (najczęściej zdjęć), po czym muszą zrobić w ciągu 45 minut różne serie zdjęć i nakręcić etiudę na zadany temat, bronić tych prac podczas rozmów, zanalizować pod względem operatorskim film, a także wykazać swoją plastyczną wrażliwość. Tak naprawdę cała rekrutacja jest na tyle specyficzna, że choć do szkoły dostałem się za pierwszym razem, nadal nie rozumiem, czym wyróżniłem się spośród innych kandydatów. Przypominam sobie tylko słowa jednego z profesorów, który powiedział tuż po ogłoszeniu wyników: „my przyjmujemy osoby, z którymi się nam będzie dobrze współpracowało przez te pięć lat”. Może to jest właśnie klucz do szkoły...

Co jednak w przypadku, gdy komuś nie uda się przejść rekrutacji? Czy da się tworzyć filmy bez szkoły filmowej? Bardzo trudno odpowiedzieć na to pytanie. To zależy od człowieka – od jego talentu i determinacji. Szkoła filmowa jest potrzebna, by nauczyć się warsztatu operatorskiego, poznać ciekawych ludzi. Umożliwia także skompletowanie dobrego portfolio, pomagającego konkurować z innymi operatorami. Można oczywiście przebić się do branży bez edukacji, ale dobra szkoła filmowa daje największe szanse pracy przy profesjonalnych produkcjach. \*

---

\* Jakub Stolecki – student Wydziału Sztuki Operatorskiej Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi, autor zdjęć do krótkometrażowych filmów fabularnych i dokumentalnych pokazywanych na festiwalach filmowych (m.in. w Gdyni, na Camerimage w Bydgoszczy, Sundance w Stanach Zjednoczonych, w Clermont-Ferrand we Francji, Cannes Film Festival, Tampere Film Festival, Vilnius Kino Festivalis, True/False Film Fest w USA). Asystent Ryszarda Lenczewskiego i Wojciecha Staronia w Szkole Filmowej w Łodzi na zajęciach ze sztuki operatorskiej.



# Ocalić miasto



Mieczysław Kuźmicki

Jest taki film reżysera Jana Łomnickiego z 1976 r. Opowieść o tym, jak grupki konspiratorów z AK i AL z udziałem radzieckich zwiadowców spiskują w nadziei ocalenia Krakowa. Miasto w przededniu ofensywy Armii Czerwonej z rozkazu gubernatora Franka (w tej roli Jerzy Duszyński) zostało zaminowane i ma zostać wysadzone w powietrze. Oczywiście współdziałanie konspiratorów ma sens, ale miasto ocalił w istocie genialny strategiczny oskrzydający manewr marszałka Iwana Koniewa, któremu po latach wdzięczny Kraków wystawił monumentalny pomnik, a kompozytor Zbigniew Preisner skomponował na jego cześć kantatę...

Przypominając tę, podobno opartą na faktach, historię, zastanawiam się, jakiego marszałka i jakich manewrów powinniśmy wyglądać, aby ocalić nasze miasto. Albo przynajmniej przerwać radosną twórczość kolejnych włodarzy, „dzięki” którym dostajemy prezenty takie jak fontanna przed Teatrem Wielkim albo największa w tej części Europy wiata na przystanku tramwajowym. Fontanna, która niszczy charakter placu, choć przecież była tam wcześniej fontanna doskonale wkomponowana stylistycznie w tę przestrzeń. A wiata? Też znakomicie psuje styl i wygląd skrzyżowania ulic Kościuszki i Mickiewicza, dodatkowo niszczy perspektywę tej ulicy zakończoną wieżą kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej przy ul. Łąkowej. Tymczasem usytuowany w najbliższym sąsiedztwie „salonik prasowy”, jedyna jak dotąd inicjatywa przypominająca (choć może nie wszystkim), że miejsce to przeznaczone zostało niegdyś na ekskluzywny, wielogwiazdkowy hotel, ma się dobrze. Nikomu nie przeszkadza jego

cokolwiek minimalistyczna architektura i pewien rodzaj swojskiej zgrzebności. Zaś jedno skrzyżowanie dalej, na rogu Kościuszki i Zamenhofska, przed blokiem zaprojektowanym przez Bolesława Kardaszewskiego, stanął niedawno pawilon z artykułami spożywczymi pierwszej potrzeby, pożądanymi szczególnie późnym wieczorem i nocą, kiedy naprawdę zaczyna suszyć...

Nieoczekiwana (?) awaria odnawianej przecież kamienicy przy ulicy Zielonej pozwoliła przyjrzeć się najbliższemu otoczeniu. I nasuwa się pytanie, czy tablica przypominająca o stojącej na rogu Kościuszki i Zielonej, zniszczonej przez niemieckich okupantów w 1939 r. synagodze, musi być aż tak bardzo ukryta i obudowana kapliczkami boga Hermesa?

A tablicę projektował, to znaczy przemyślał i zkomponował do tego konkretnego miejsca, Zbigniew Władyka, znany artysta rzeźbiarz, scenograf filmowy, którego innego dzieła – pomnika Józefa Piłsudskiego przed ŁDK – na szczęście nikt (jeszcze?) nie zasłonił. Artysta od 2002 r. nie żyje, więc nie bardzo może się o swoje upomnieć, ale może należałoby mu pomóc? Szczególnie, że w naszym mieście tablic raczej ubywa niż przybywa. A obiektów projektowanych przez artystów jego miary nie ma zbyt wielu. Miasto, mimo licznych deklaracji o szacunku dla przeszłości i historii, ustawia się do niej bokiem (by nie rzec plecami). Miasta obrócić się nie da, podobnie jak nie zmieni się (raczej!) jego dziejów. Ale może jednak jakiś marszałek śmiałym manewrem ocali nas od złych planów, marnych pomysłów, a co ważniejsze – nietrafnych decyzji. \*

# Cały ten Zgiełk

Justyna Muszyńska-Szkodzik

Mocne gitarowe riffy, nastrojowe ballady, niebanalne teksty i rozmaite nurty rockowego grania. Taki jest Festiwal Rockowanie w Łódzkim Domu Kultury. Za nami druga edycja muzycznego wydarzenia, które konsekwentnie buduje markę.

– Rockowanie rozwija się i ma już ogólnopolski zasięg. Zgłosiło się do nas ponad 70 grup z całego kraju, a nawet jedna z Ukrainy. Obserwuję rynek muzyczny i dostrzegam zapotrzebowanie na tego typu imprezy. W samej Łodzi działa ponad 300 zespołów. Niektórym się udało, inni grają w salach prób. Nasz konkurs daje szansę grupom, które rokują na przyszłość – wyjaśnia Michał Karkusiński, pomysłodawca wydarzenia z ŁDK, a zarazem klawiszowiec zespołu Freeks.

Festiwal stwarza możliwości pokazania się formacjom, które nie mają podpisanych kontraktów fonograficznych i chcą wyjść z muzycznego podziemia. W tym roku poziom uczestników był zróżnicowany. Do rywalizacji stanęły zarówno zespoły, które debiut mają ciągle przed sobą, jak i rockowi wyjadacze. Było w czym wybierać, zwłaszcza że obowiązywały bardzo ogólne kryteria – jeśli grasz rocka, masz się czym pochwalić, to możesz wystartować w Rockowaniu! Konkurs przebiegał w trzech etapach. Do drugiego przeszły aż 53 zespoły. Eliminacje półfinałowe odbywały się w Skierniewicach, Wieluniu, Bełchatowie, Radomsku i Kutnie, a finał – w Łodzi 12 czerwca. Spośród siedmiu finalistów jury wybrało zespół Zgiełk. Chłopaki zgarnęły wszystko: nagrodę dyrektora Łódzkiego Domu Kultury (2000 zł) i wydanie płyty CD, która zostanie dołączona do „Kalejdoskopu” oraz sesję nagraniową w Studiu Radia Łódź wraz z promocją medialną,

a na dokładkę sesję zdjęciową ufundowaną przez Studio Fabryka.

Łódzko-pabianicka formacja wystartowała z żywiołową energią, a wokalista Jarek Lorenc podbił serca publiczności, śpiewając: „nie ma jak w mieście Łodzi”. Zespół konsekwentnie idzie obroną drogą i serwuje nieprzesłodzone rockowe granie z ciekawym brzmieniem elektroskrzypiec Jędrzeja Olzewskiego. Do tego wyrazisty bas Sebastiana Kokoszewskiego i mocna perkusja Marcina Perkowskiego – tak powstaje koncertowy zgiełk w najlepszym stylu. Muzycy odkurzają zapomniane łódzkie ballady i nadają im rockandrollowy sznyt. – *Gdy byłem małym chłopcem, mama śpiewała mi piosenki o Łodzi, na przykład o trudnych robotniczych historiach. Okazało się, że jest mnóstwo pięknych łódzkich tekstów, których nikt nigdy nie słyszał lub nie pamięta. Uznaliśmy z kolegami, że to dobry materiał na płytę* – wyjaśnia Sebastian Kokoszewski, basista Zgiełku. Album właśnie powstaje.

Drugie miejsce zajęł poznański Eleanor Gray. Wykonawcy od 2012 roku grają wybuchową mieszankę gitarowych brzmień. To połączenie doświadczenia i obycia z młodością i polotem. Wokalista Alan Gastecki twierdzi: – *Nie chcemy kopiować, naśladować, dążymy do tego, aby uzyskać własne, niepowtarzalne brzmienie i styl.* Tak trzymać.

Trzecią nagrodę przyznano zespołowi S.T.O.R.M. z Bochni. Pięciu przyjaciół zagrało mocnego rocka



Foto: DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Zgiełk na Rockowaniu w ŁDK

z heavymetalowym zacięciem. Fragmenty melodyjne przeplatały się z ciężkimi rytmicznymi motywami. A charyzmatyczny wokalista Tomek Pluta nawoływał: „muzyka ma łączyć, a nie być tylko rywalizacją!”

Region łódzki – poza zwycięzcami – godnie reprezentował zespół Sleepwalker z Bełchatowa. Muzycy koncertują od 2010 roku i starają się łączyć amerykańskie, klasyczne klimaty z brytyjską dynamiką i prędkością grania. Wykonując „Kłatwę” i „Upadek”, zaprezentowali ostre heavymetalowe oblicze z odrobiną romantyzmu. Z Łodzi był kolejny finalistą – KCBand, który pokazał klasę refleksyjnymi balladami i silnym uderzeniem. Muzycy dobrze czują się w konwencji rockowo-bluesowej, a wokalista i autor tekstów Krzysztof Ciesielski nienaganną angielszczyzną wyśpiewuje swoją opowieść. – *Nagraliśmy właśnie nową płytę, a teraz szukamy wydawcy. Bardzo cieszymy się, że trafiliśmy na Roc-*

*kowanie. Chcemy występować dla coraz szerszej publiczności, może nawet wybierzemy się w trasę koncertową za granicę – mówi Krzysztof Ciesielski.*

Nie obyło się bez mocnego warszawskiego akcentu. Kwartet Call The Wolf zaprezentował muzykę z pogranicza indie-rocka i alternatywę. W kompozycjach słychać różnorodność barw gitarowych: od brzmień surowych, do subtelnych i wysmakowanych, wzorowanych na Placebo, a wszystko wsparte dobrze współpracującą sekcją rytmiczną.

Rodzinną atmosferę, i to dosłownie, wprowadziła na scenę grupa F-Band, czyli trio tworzone przez ojca – Artura Frączka oraz synów – Tomasza i Łukasza. W ich graniu słychać wpływy Deep Purple czy Led Zeppelin. Mocna strona zespołu to wpadające w ucho gitarowe riffy i wielogłosowy śpiew oraz pogodne przesłanie: warto żyć, życia dotykać, dostawać baty i spijać miód.

Kolejne Rockowanie za rok...

\*

# Lato ze **sztuką**

Jarosław Skotnicki

Już po raz trzeci Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi we współpracy z KAUS Urbino organizuje Letnie Międzynarodowe Kursy Grafiki i Tkaniny Artystycznej PATA. Dwie poprzednie edycje przyciągnęły do Łodzi artystów z ponad 20 krajów, takich jak: Włochy, USA, Kanada, Chiny czy RPA i cieszyły się dużym uznaniem wśród uczestników.

Łódzka ASP zawsze była i jest ważnym punktem odniesienia dla wszystkich pragnących zajmować się grafiką i tkaniną artystyczną, czy to w Polsce, czy za granicą. To sprawiło, że w 2013 roku zrodziła się idea stworzenia na uczelni letnich kursów, nawiązujących do analogicznych doświadczeń Międzynarodowego Centrum Sztuki KAUS w Urbino, które prowadziło takie zajęcia przez 12 lat.

Przedsięwzięcie szybko zyskało międzynarodowy prestiż, a łódzka uczelnia stała się jednym z głównych centrów edukacji letniej w Europie i nie tylko. Większość tegorocznych kursantów jest związana z akademią od pierwszej edycji, jak np. Vilma Delfini, artystka i nauczycielka z Rzymu, która w księdze pamiątkowej napisała: „Przez dwa lata uczęszczałam na kursy letnie PATA w Łodzi, zawsze z wielkim zainteresowaniem i entuzjazmem. (...) Szkoda, że Łódź jest daleko od Rzymu!”.

Sukces Letnich Kursów zachęca do kontynuowania i rozwijania tego przedsięwzięcia z pożytkiem dla promocji łódzkiej tradycji artystycznej. Zajęcia skierowane są zarówno do adeptów sztuki, jak i do doświadczonych twórców. Tegoroczna edycja obejmuje 10 kursów podzielonych na dwie sesje. W pierwszej (23 lipca – 6 sierpnia) zaplanowano kurs tkaniny eksperymentalnej pt. „Przypadkowa precyzja – trójwymiarowa linia, ścieg, struktura



Foto: Z ARCHIWUM ASP

Warsztaty PATA w ASP w 2014 r.

i światło”, który poprowadzi artysta światowej sławy – prof. Michael Brennand Wood z Wolverhampton University w Wielkiej Brytanii, oraz kurs papieru czerpanego pt. „Woda i ogień” pod kierunkiem uznanej artystki i wykładowcy akademii – prof. Ewy Latkowskiej-Żychskiej. Podczas drugiej sesji (10-22 sierpnia) prof. Jolanta Rudzka-Habisiak – laureatka kilku edycji Międzynarodowego Triennale Tkaniny, a zarazem obecna rektor ASP – poprowadzi kurs pt. „Struktura-moduł-multiplikacja. Tkanina artystyczna i obiekt eksperymentalny”, a kurs druku na tkaninie odbędzie się pod kierunkiem prof. Krystyny Czajkowskiej – znakomitej artystki i pedagoga ASP.

Jak podkreśla dr Alicja Habisiak-Matczak, koordynator PATA: – *Nasze kursy są wyjątkową okazją do wymiany doświadczeń dla artystów i miłośników sztuki z różnych kręgów kulturowych. Ogromną zaletą jest możliwość prezentacji tradycyjnych technik w połączeniu z innowacyjnymi technologiami. Wszystko po to, by rozwijać postawy twórcze w dziedzinach grafiki i tkaniny artystycznej.*

Dzięki letnim kursom PATA oczy całego świata po raz kolejny zwrócone będą na Łódź i jej artystyczne tradycje.

\*

# MIĘDZYNARODOWE LETNIE KURSY TKANINA I GRAFIKA ARTYSTYCZNA

Od tradycji po innowację / Łódź 2015



INTERNATIONAL SUMMER COURSES • PRINTMAKING AND TEXTILE ART

## PIERWSZA SESJA

23 lipca - 6 sierpnia 2015  
**Kurs serigrafii i kolografii**  
Prof. Sławomir Ćwiek  
Kierownik Pracowni  
Technik Łączonych

23 lipca - 6 sierpnia 2015  
**Techniki litograficzne**  
Prof. Witold Warzywoda  
Kierownik Pracowni Technik  
Litograficznych

23 lipca - 6 sierpnia 2015  
**Tkanina eksperymentalna.**  
**Przypadkowa precyzja**  
– trójwymiarowa linia, ścieg,  
**struktura i światło.**  
Prof. Michael Brennand-Wood,  
Wolverhampton University,  
Wielka Brytania

23 lipca - 6 sierpnia 2015  
**Komponowanie czasu**  
**i przestrzeni. Książka artystyczna,**  
**utwór przekształcalny, kolekcja**  
**plastyczna.**  
Prof. Danuta Wieczorek  
Kierownik Pracowni Podstaw  
Kompozycji I

23 lipca - 6 sierpnia 2015  
**Woda i ogień - warsztaty papieru**  
**ręcznie czerpanego**  
Prof. Ewa Latkowska-Żychska  
Kierownik Pracowni Papieru

## DRUGA SESJA

10 – 22 sierpnia 2015  
**Techniki druku wypukłego**  
Prof. Dariusz Kaca  
Kierownik Pracowni Technik  
Drzeworytniczych i Książki  
Artystycznej

10 – 22 sierpnia 2015  
**Techniki wkleślodrukowe**  
Prof. Krzysztof Wawrzyniak  
Kierownik Pracowni Technik  
Wkleślodrukowych

10 – 22 sierpnia 2015  
**Grafika w przestrzeni**  
Prof. Kestutis Vasiliunas  
Akademia Sztuk Pięknych  
w Wilnie, Litwa

10 – 22 sierpnia 2015  
**STRUKTURA-MODUŁ-**  
**MULTIPLIKACJA**  
**Tkanina artystyczna**  
**i obiekt eksperymentalny**  
Prof. Jolanta Rudzka Habisiak  
Kierownik Pracowni Innowacyjnego  
Obiektu do Wnętrza, Dywanu  
i Gobelinu

10 – 22 sierpnia 2015  
**Druk na tkaninie**  
Prof. Krystyna Czajkowska  
Kierownik Pracowni Druku  
na Tkaninie

Organizatorzy:



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW  
MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO

We współpracy z:



Centralne  
Muzeum  
Włókiennictwa  
w Łodzi

Sponsorzy:

The Fine Art  
Collective



Supporting Learning & Excellence

Patronat honorowy:

Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.



Wojewoda Łódzki  
Jolanta Chełmińska



MARSZAŁEK  
WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO



PREZYDENT MIASTA ŁÓDZI  
HANNA IZBICKA

Patronat medialny:



PATA NETWORK:



# Taniec trwa

Magdalena Sasin

Minęły dwa lata i znów znaleźliśmy się w Teatrze Wielkim na Łódzkich Spotkaniach Baletowych, by dowiedzieć się, co ciekawego dzieje się na świecie w sztuce tańca, by się zachwycić, zdziwić i wzruszyć. Tym bardziej że zaproszono naprawdę świetnych artystów.

Spektakle tegorocznego biennale potwierdzają to, co ukazały już poprzednie i wcześniejsze Spotkania: taniec funkcjonuje obecnie przede wszystkim jako medium artysty, podobnie jak w innych dziedzinach sztuki słowo, obraz czy dźwięk. Celem choreografów i tancerzy nie jest przewartościowywanie myślenia o tańcu czy zmiana hierarchii elementów sztuki baletowej – to już się dokonało. Cel główny to zastosowanie tworzywa, jakim jest taniec, do rozważań na temat kondycji człowieka. Taniec w tym ujęciu jest sztuką zaangażowaną. Może skłaniać do refleksji nad naturą ludzką w zestawieniu z bytem zwierząt („Jezioro łabędzie” Les Ballets de Monte Carlo), propagować ekologiczny styl życia („Awakening” Phoenix Ballet) czy ukazywać obawę przed starością i nieuchronnym kresem ludzkiego życia w formie odwiecznego tańca Erosa i Tanatosa („La Rose malade” zespołu Teatro Alla Scala).

Organizatorzy spełnili pokładane w nich nadzieje i sprowadzili do Łodzi naprawdę świetnych artystów. Światowym wydarzeniem stał się występ słynnej francuskiej primabaleriny Sylvie Guillem w ramach jej pożegnalnego tournée. Artystka, która karierę zaczynała jako gimnastyczka, nadal, w wieku 50 lat, dysponuje fenomenalnie elastycznym ciałem, które zdaje się nie stawiać jej żadnych ograniczeń. Dodaje do tego wielką wrażliwość i głębię wyrazu. Jej pożegnanie ze sceną po 39 latach to nie tylko wielkie wydarzenie, ale przede wszystkim zaskoczenie dla jej miłośników. Tancerka jest w znakomitej formie... i okazuje się, że właśnie dlatego teraz zdecydowała się odejść. Jak wyjaśnia: „Uwielbiałam

każdą chwilę z ostatnich 39 lat i dzisiaj wciąż uwielbiam je w takim samym stopniu. (...) chcę przestać, gdy wciąż jestem szczęśliwa, robiąc to, co robię, z dumą i pasją”. Nie każdy artysta umie oprzeć się pokusie przedłużania swej kariery aż do momentu, gdy podziw zastępować zaczyna współczucie. Sylvie to potrafi być może dlatego, że ma konkretne plany na dalszą część aktywnego życia. Świadczy o tym prosta, acz pojemna metafora drzwi, zastosowana w choreografii „Bye”. Guillem odchodzi ze sceny, ale przecież nie z życia; ono trwa, to życie w toku – „Life in Progress”.

Współczesna kultura faworyzuje ciało kobiece – niekiedy ponad miarę, aż do uprzedmiotowienia. Także w balecie to kobieta stanowi ucieleśnienie harmonii, piękna, lekkości i gracji. Mężczyzn w klasycznych zespołach jest zwykle mniej niż drugiej płci, a zadania wielu z nich w zasadzie sprowadzają się do partnerowania, czyli towarzyszenia tancerce podczas wykonywania partii solowych. Zespół „Men in motion” odwraca ten tradycyjny porządek. Jego występ przywodzi na myśl kulturę starogrecką, w której kultem otaczano piękno męskiego ciała. Niezwykle sprawni technicznie tancerze zdają się przekonywać: spójrzcie, męska fizyczność także może być piękna, może zachwycać elegancją i spokojem, nie tylko brutalną siłą.

Symboliczną wymowę miało zaproszenie na biennale Phoenix Ballet założonego w Stanach Zjednoczonych przez Sławomira Woźniaka, który w latach 1988-91 był solistą w Teatrze Wielkim w Łodzi. Zza oceanu przywiózł kilka choreografii, wśród których





Les Ballets de Monte Carlo

Foto: ALICE BANGERO

znalazło się zarówno przedstawienie będące jego wizytówką, przez wiele lat pokazywane w kraju i za granicą („Only love” do Adagia Tomaso Albiniego), jak i spektakl powstały specjalnie na XXIII ŁSB: „String of Thoughts”.

W konfrontacji z tradycją wybrzmiewa pytanie o lęki i wyzwania współczesnego człowieka, postawione przez twórców spektaklu „Jezioro łabędzie” do muzyki Czajkowskiego. Swą odpowiedź ubrali w biel i czerń symbolizujące dobro i zło. Zarówno klasyczna choreografia Mariusa Petipy, jak i tradycyjne stroje i dekoracje zostały przefiltrowane przez współczesną wrażliwość.

Kto balet kojarzy przede wszystkim z klasyką, na spełnienie swych wyobrażeń musiał poczekać najdłużej: aż do ostatniego spektaklu tegorocznego festiwalu. Nagroda za cierpliwość była jednak tego warta: zespół mediolańskiego Teatro alla Scala należy bowiem do najznakomitszych grup baletowych na świecie. Na finałową galę złożyły się wyjątki z najszynniejszych klasycznych przedstawień baletowych, takich jak „Giselle”, „Don Kichot” czy „Korsarz”, w choreografii Fokina, Waganowej, Petipy. Włoscy artyści prezentują to, za co klasyczny balet ukochała publiczność na całym świecie: ucie-

leśnienie ideału elegancji i symetrii oraz precyzję, która sprawia, że piruet lub skok kończą się idealnie w momencie zakończenia muzycznej frazy.

W kontekście zagranicznych choreografii całkiem nieźle wypadła inicjująca festiwal premiera łódzkiego zespołu: „Chopin wymarzony” Giorgia Maddii. Pod względem choreograficznym i wyrazowym wpisuje się w zaprezentowane na biennale światowe tendencje, choć wykonawczo domaga się dopracowania. To dobra prognoza dla zespołu i dla Łodzi, która nie chce stracić swego znaczenia na baletowej mapie Polski.

Pierwsze i ostatnie z zagranicznych przedstawień na Spotkaniach, mimo odmiennej stylistyki, tworzą symboliczną klamrę: 15 i 16 maja żegnaliśmy Sylvie Guillem, dwa tygodnie później zaś oklaskiwaliśmy wschodzącą gwiazdę światowego baletu: 24-letnią artystkę La Scali, Nicolettę Manni. W ten sposób podkreślono ciągłość tradycji baletowej i jej trwanie przez pokolenia. Daje to widzom kojącą świadomość, że w balecie ciągle coś się dzieje, wciąż tworzy się historia, a my możemy temu się przyglądać. Jak w wierszu Szymborskiej: „Každy przecież początek / to tylko ciąg dalszy, / a księga zdarzeń / zawsze otwarta w połowie”.

\*

# Spowiedź masochisty

Piotr Grobliński

Kiedyś pomyliłem w tekście LGBT z BDSM. Postępowi intelektualiści chcieli mnie wybatożyć. No cóż, człowiek w średnim wieku nie jest już w stanie nadążyć za nowinkami. Na szczęście z pomocą przychodzi teatr. W programie sztuki Romana Sikory „Spowiedź masochisty” można znaleźć precyzyjną definicję i dzięki temu uniknąć krytyki młodych gniewnych.

Sama sztuka w omawianych kwestiach zbyt wielu walorów edukacyjnych nie posiada (chwała Bogu). Praktyki BDSM pokazane są tu w krzywym zwierciadle satyry, w dodatku bardziej społeczno-politycznej niż obyczajowej. Czeski dramaturg z masochizmu czyni metaforę sytuacji pracowników najemnych (sadyści znajdują zatrudnienie jako kadra kierownicza). Tekst ma duży potencjał komiczny, a i nad postawioną przez autora tezę można by się zastanowić. Niestety, łódzka realizacja autorstwa Grega Schwalbe raczej marnuje szansę...

Już w foyer czeka niespodzianka – przebrani w lateksowe kostiumy aktorzy odgrywają przejazd rydwanów ciągniętych przez poganiane bitem „antropomorficzne konie”. Zabawa w konika i baticik może i miałaby siłę wyrazu, gdyby nie fakt, że przed galopującym niby-koniem szedł bileter wołający „przepraszam”... To brzmiało jak hasło bezpieczeństwa przerywające zabawę. Nie chcę oczywiście powiedzieć, że jako widz chciałbym być stratowany albo epatowany nagością. Chciałbym jednak konsekwencji i spójności. Tymczasem spektakl, początkowo intrygująco niejednoznaczny, osuwa się stopniowo w rejony prostackiego kabaretu z tekstami o defekacji i piosenką disco polo w finale.

Były też w przedstawieniu momenty naprawdę zabawne i dobrze zagrane. Wojciech Bartoszek z kamienną twarzą recytujący dziecięcy wierszyk „Każdy może być zbrojcem”, Magdalena Kaszewska



Foto: JANUSZ SZYMAŃSKI

udająca Monikę Olejnik (z nogami Elżbiety Jaworowicz), scena ze światowymi przywódcami pozdrawiającymi tłumy czy wreszcie pieśń związków zawodowych: „Bójcie się nas, podle skurwysyny,/ Bójcie się naszych łez”. Tę ostatnią śpiewałem sobie długo po powrocie do domu, oglądając w TV relacje z kampanii prezydenckiej.

„Spowiedź masochisty” jest w zasadzie monodramem, w którym Pan M. opowiada historię swojego życia. Adam Mortas prawie cały czas mówi głosem miękkim i płacziwym, co jest uzasadnione w dialogach, ale gorzej sprawdza się w monologach. Pozostałe postacie inscenizują w tle epizody, o których akurat jest mowa w tekście. Konrad Michalak najlepiej sprawdza się jako Minister Finansów, a Michał Kruk jako Szeef e-Reala i królowa Elżbieta. Wojciech Bartoszek jest świetnym przewodniczącym związków zawodowych (w realu szefuje kołu ZASP Teatru Nowego). Za gospodarowanie teatralnymi zasobami ludzkimi należy reżysera (dyrektora spektaklu) pochwalić.

Dzisiejszy świat nagradza ekstrema, także maksymalne cierpienia. Umiarkowani masochiści, którymi wszyscy – jako konsumenci współczesnej kultury – jesteśmy, nie mają w nim szans. \*

„Spowiedź masochisty”, Teatr Nowy. Premiera 15 maja 2015 r. W wakacje spektakl nie będzie grany.

# Bankiet klasy drugiej

Małgorzata Karbowiak



Foto: KASJA CHMURA

Dane wyjściowe: koszt świątecznego śniadaniobiadu w restauracji skalkulowany po 170 zł na głowę, w zamówieniu ostrygi, termin – dwa tygodnie przed Wielkanocą. Obecni: dwie samotne matki zapraszających do hotelu małżonków, oni, ich córka i jej narzeczony oraz nieoczekiwany tu ojciec biologiczny panienki. Cel – podtrzymanie tradycji, zapewnienie o czułych związkach krwi. By można spokojnie wyjechać pod palmy. I staruszki matki jak zawsze mają pretensje, wnuczka czuje się nie u siebie, a gospodarze przyjęcia marzą o świątym spokoju. Mówi się, nie bez swoistego ukontentowania, kto z kim kogo zdradzał jeszcze w PRL, dlaczego czarna owca w rodzinie ma narzeczoną o 35 lat młodszą, a ukochana latorośl zapatrzyła się na prawdziwego mężczyznę, czyli Hiszpana. Każda z postaci jest przewidywalna w zachowaniu. Do tego głównym miejscem akcji jest długachny stół. Uff!

Nie bardzo jest błyskotliwa, tym razem, sztuka Juliusza Machulskiego, zamówiona przez Teatr Powszechny. Przyzwyczajeni do finezyjnych dialogów tego autora, niebanalnych pomysłów na konstrukcję postaci, zaskakujących point, oglądamy bez specjalnego zainteresowania to, co się dzieje

na świątecznym branczu. Być może autor mający wewnętrzną potrzebę rozliczenia się z problemem, z którego nie ma dobrego wyjścia, postanowił rzecz całą oprzeć głównie na stereotypach. By łatwiej prowadzić dialog. A może właśnie chciał zniszczyć obiegowe opinie, pokazując szwy tej literatury? Ale brak tu zaskakującego dramaturgicznego czy formalnego rozwiązania. Zwłaszcza że zajmujemy się tematem niełatwym.

Reżyser Michał Siegoczyński postanowił się zmierzyć z tym oczywistym materiałem literackim i wykreować jeszcze jakąś inną wartość. Nie naruszając podstawowej tkanki, buduje nad nią coś w rodzaju śmieciowiska, instrumentarium nadużywanych chwytów współczesnego teatru. Stąd zastosowanie wideo do opowiadania o przeszłości, aranżowanie scen metaforycznych typu córka w stroju ślubnym czy w beciku jako dziecko (!). No i wstawki wokalne oraz „choreografia”, też na stole, starzejącego się wiecznego narzeczonego czy opadające z sufitu wraz ze sztankietem salaterki z deserem. Nie mogło także nie być ogniska jak prawdziwe, kojarzącego się z wiecznym ogniem domowym. Niestety, jako środki inscenizacyjne odbierane „wprost”, są one nadto dosłowne, bliskie kiczowi. Szkoda, że nieczęsto używa się tu cudzysłowu, ironicznego zabiegu oczyszczającego z różnych merytorycznych i stylistycznych nawarstwień podejrzanej jakości...

Grają: subtelną w środkach wyrazu Barbara Połomska i jej przeciwieństwo, sceniczna herod-baba Wanda Neumann, Katarzyna Grabowska, Aleksandra Listwan, Karolina Łukaszewicz, Damian Kulec, Artur Zawadzki, Krzysztof Franiecsek. Scenografia: Maja Skrzypek. \*

„Brancz” Juliusza Machulskiego. Teatr Powszechny, prapremiera 30 V 2015 r. Najbliższe spektakle: 9-12 VII.

# Kwadratura woła!

Piotr Grobliński

To będzie trzydziesty tom w poetyckiej serii Kwadratury. 9 lipca o godz. 18 w siedzibie wydawnictwa, czyli w Łódzkim Domu Kultury, zaprezentowana zostanie książka Adama Raczyńskiego zatytułowana „Poza tym wszystkim”. Piąty tomik w dorobku warszawskiego poety, który zdecydował się na współpracę z naszą oficyną. Zdecydował się jako jeden z wielu, chętnych do współpracy jest dużo więcej...

Co pisze poeta? Przeczytajmy sobie jeden wiersz – w sam raz na wakacje:

## *Powszechny ideał*

*Sokiem ze świeżo wyciśniętych owoców popijasz  
suplement diety, fale kładą na brzegu meduzy  
podobne do przerwy. Świat jest pełen miłości,  
ciepłe meduzy, kielichy z huty szkła wyginające się  
od żaru,  
wakacje w ciepłych krajach, leżaki w hucie.*

Sok, suplementy diety, wakacje w ciepłych krajach – w powszechnym ideale, obowiązującym dziś w naszej kulturze, nie mieści się niestety czytanie poezji. Jako wydawca coraz częściej zastanawiam się, czy taka działalność ma sens. Nie chodzi nawet o brak pieniędzy na wydawanie kolejnych książek poetyckich, chodzi raczej o brak zainteresowania ze strony odbiorców. To nie jest kwestia tej czy innej książki, lepszej lub gorszej propozycji – nawet najciekawsze tomiki nie znajdują czytelników. Ludziom nie chce się czytać, a krytykom recenzować. Przyznającym poetyckie nagrody nie chce się wyjść poza krąg znanych, sprawdzonych wydawców. Paradoks polega na tym, że częściej dostaję maile z propozycjami wydania kolejnych książek niż zamówienia na już wydane pozycje.



Dlatego trzydziesty, jubileuszowy tomik Kwadratury zakończy pierwszą serię. Pomysł na wydawanie tekstów poetyckich w połączeniu z korespondującymi z nimi reprodukcjami dzieł plastycznych

wydawał mi się interesujący. Książka jako ładny przedmiot, który ma swym wyglądem zachęcać do czytania – taka była idea. Do tego integracja środowisk plastycznych i literackich – szlachetny pomysł, gorzej z realizacją. Być może charakterystyczne, kolorowe okładki Kwadratury to tylko ładne opakowanie.

Udało się nam przez siedem lat wydać kilka ważnych książek. „Cyklist” Przemysława Owczarka, „Ze skraju i ze światła” Kacpra Płusy czy „E” Krzysztofa Kleszcza zdobywały nawet prestiżowe nagrody i nominacje. Znakomite tomiki przygotowali: Izabela Kawczyńska, Robert Miniak, Teresa Radziejewicz (z ilustracjami Magdy Moskwy). Kacper Bartczak, Michał Wróblewski czy Samanta Kitsch ostro eksperymentowali z językiem, Michał Kędziński czy Artur Fryz czarowali formą. Być może za kilkadziesiąt lat te kwadratowe tomiki będą poszukiwanymi przez antykwariuszy białymi krukami – dziś wciąż czekają na życzliwych czytelników.

Dlatego serdecznie zapraszam autorów, współpracowników i sympatyków wydawnictwa na lipcowe spotkanie. Będą dodatkowe atrakcje, będą wspomnienia, będą istotne (mam nadzieję) rozmowy. Zastanowimy się wspólnie, co dalej. Być może już jesienią rozpoczniemy wydawanie drugiej serii poetyckiej Łódzkiego Domu Kultury. \*

# W poszukiwaniu absolutu



Michał B. Jagiełło

Tytuł felietonu nawiązuje do eksperymentu naukowego, który przeprowadziłem w ramach badania aplikacji o nazwie „Jasnopis” (w Internecie – jasnopis.pl). Opracowali ją specjaliści, żeby nauczyć urzędników pisać językiem prostym i jasnym, zrozumiałym dla każdego obywatela.

Napisze np. urzędnik zdanie: „Z racji koordynacji akcji stabilizacji integracji stagnacji... itd.,” następnie wrzuci je do aplikacji (cha, cha!) i aplikacja oceni stopień trudności tekstu. Skala ocen jest od 1 do 7. Tekst oceniony na „7” jest w stanie zrozumieć człowiek z doktoratem. „Szóstkę” zapewne magister. „Piątka” jest dla tych z licencjatem. „Trójkę” zrozumie posiadacz matury, „dwójkę” ktoś po podstawówce. Chyba, bo wyjaśnienia skali ocen nie znalazłem. Urzędnik uderzony w łeb „siódemką” musi więc napisać swój tekst prościej.

Od razu zainteresowało mnie, jaki tekst, zwrot albo słowo będą ocenione na „jedynekę”. Musi to być coś, co zrozumie ostatni jełop bez żadnego wykształcenia, dureń i buc totalny. Zacząłem szukać takiego absolutu pojęciowego.

Najpierw oceniłem wiarygodność aplikacji. Wpisałem swoje ulubione zdanie, że „u Anatola Sterna kult konkretności sprowadza się do hiperbolizacji sensualizmu obsesji”. Aplikacja zgodnie z moimi podejrzeniami oceniła zdanie na „7”. Dla odmiany wpisałem „d..a”. Ku mojemu zaskoczeniu została oceniona na „3”. Czyżby ktoś nie rozumiał tak powszechnie stosowanego słowa?

Badalem dalej. Do głowy przychodziły mi rozmaite skojarzenia i cytaty z literatury. Zdanie „Ogary poszły w las” dostało „2”. Tyle samo co polecenie

„Wynieś śmieci”. Żeromski pewnie by się ucieszył, że pisze tak prosto i zrozumiale. Wiersz „Który skrzywdziłeś człowieka prostego...” Czesława Miłosza w ocenie zrównał się z utworem „Jadą, jadą dzieci drogą, siostrzyczka i brat, i nadzieić się nie mogą, jaki piękny świat” Marii Konopnickiej. Oba dzieła aplikacja też oceniła na „2” (w tym kontekście pozostaje rzeczą niezrozumiałą, dlaczego Nobla dostał Miłosz, a nie Konopnicka, ale to temat na osobny felieton). Tylko „jedynekę” wciąż nie było...

Może nazwy partii? Prawo i Sprawiedliwość oraz Platforma Obywatelska dostały po „szóstce”, Sojusz Lewicy Demokratycznej – „czwórkę”. Po „trójce” zarobiły Polskie Stronnictwo Ludowe i Kongres Nowej Prawicy.

Żadna partia nie osiągnęła poziomu, na którym jej nazwa byłaby zrozumiała dla każdego. Nawet Polska Partia Przyjaciół Piwa okazała się trudna, bo wyszła jej „czwórka”. Zupełnie jak Towarzystwu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, które nagle mi się przypomniało.

Przeszedłem chytrze na rosyjski, ale aplikacja nie dała się zaskoczyć. Wszystkie wpisy cyrylicą oceniała na „2”, a więc jako zrozumiałe dla prawie każdego. W przypływie desperacji wpisałem więc „Ja p...lę!” – i ukazała się poszukiwana „jedynekę”! Hura! A więc istnieją słowa, dzięki którym Polacy mogą się porozumieć i znaleźć wspólny język!

Aplikacja w „Jasnopisie” to znakomita zabawa na wakacyjne wieczory. Polecam!

Sprawdziłem też ten tu oto felieton. Wyszło „3”, a więc piszę językiem zrozumiałym dla wszystkich! Hurra!

# Szklane domy



Maciej Cholewiński

Kiedy jako dziecko przemierzałem wsie autobusem PKS, lubiłem wypatrywać szklanych domów. Wtedy budowało się dużo. Obok krytych strzechą i malowanych ultramaryną domów powstawały masami kwadratowe, często piętrowe domy i okazałe zabudowania gospodarskie.

Szklane domy nie były tak do końca szklane. Budowali je ludzie specjalnej kategorii, rolnicy-artyści, miotani twórczymi ciągotami. Zamiast przestarzałych wycinanek, zapasek czy świątków tworzyli na ścianach mozaiki z potłuczonego szkła, ceramiki, kafli, talerzy, luster. Pamiętam, że wielu podróżnych było zachwyconych, ale niektórzy uśmiechali się jakoś lekceważąco... Po latach zobaczyłem taki dom w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 3, w podwórzu. Tam Joanna Rajkowska, artystka od słynnej warszawskiej palmy, stworzyła pracę „Pasaż Róży” (Różą jest jej córka, dla której praca została stworzona; Róża ciężko zachorowała, groziła jej ślepotą, a teraz – widzi!!!).

Przyznam, że kiedy usłyszałem, jak rzecz ma wyglądać, skrzywiłem się jak ci podróżni z PKS-u... Ale kiedy zobaczyłem efekt, już nie byłem taki cynizujący „gieroj”, który znalazł efekciarskie porównanie pracy Rajkowskiej z twórczością artystorolników... Raczej powinienem był szukać podobieństw z pracami Keda Olszewskiego, który w podobny sposób rozświetla ciasne zakamarki miast. A podwórze łni i tę światłość trzeba zobaczyć!

Z kolei przy ulicy Pomorskiej 42 „wyrósł” najbardziej przerażający budynek w Łodzi (oprócz stacji Łódź Kaliska, której nie przebiję nic). Pomorska to jedna z moich ulubionych ulic, a już najulubień-

szym jej fragmentem jest odcinek z niskimi kamieniczkami stojącymi w rzędzie z zabudowaniami browaru. Niedaleko wznosi się dawna Szkoła Zgromadzenia Kupców i kapsuła czasu lat 70. – dawny Prexer. Jest kilka hal fabrycznych i (w rozbiórce) sala taneczna, w której (przed wojną) bawili się żydowscy i polscy chuligani z Bałut, załatwiający swoje porachunki nożami – są na to dowody w postaci smakowitych relacji prasowych. Większość budynków frontowych nie istnieje. Zostały jedynie sylwety ciągnących się w nieskończoność, tzn. do ulicy Północnej, tylnych ścian oficyn. Słowem, typowy łódzki krajobraz. Aż tu nagle wyrósł blaszany, zwalisty, patrzący spode łba sześcian-olbrzym. I jeszcze ta gigantyczna brama wejściowa, przez którą może wjechać stado czołgów (wiadomo chyba jakich?). I ani jednego okna, tablicy, szyldu, lampy, żarówki!

W Łódzkim Centrum Komiksu przy ulicy Piotrkowskiej 28 trwa natomiast „Wystawa ilustracji i plakatu” Bartosza Kosowskiego, rysownika, absolwenta ASP w Łodzi, anglisty, którego głos znają bywalcy gali festiwalu komiksu. Wystawa miniaturowa, bo na tyle pozwala powierzchnia, ale i w tej „miniaturze” zobaczyć można, jak wiele potrafi autor. Jak kto nie wierzy, niech przeczyta komunikat towarzyszący wystawie: „zdobywca trzech złotych medali przyznawanych przez amerykańskie stowarzyszenia ilustratorów. Publikuje w takich czasopismach jak *The New Yorker*, *The New Republic*, *11 Freunde*, *Apent Rom*, *Gazeta Wyborcza*, *Dziennik Gazeta Prawna* czy *Twój Styl*. Jego ilustracje prasowe i portrety były wielokrotnie wyróżniane za granicą...”. Wystarczy? \*

**2-3 VII**, godz. 9-16, s. 114

Regionalna Akademia Kadr Kultury:

**Wystąpienia publiczne w pracy kadr kultury, cz. I i II**

**4, 18, 25 VII** oraz **1, 8, 22, 29 VIII**, godz. 13, s. 313

SMERF – Stowarzyszenie Miłośników ERpegów i Fantastyki:

**Spotkania miłośników gier planszowych**

**5, 19, 26 VII** oraz **2, 9, 23, 30 VIII**, godz. 10, s. 308

Ośmiornica Łódzka – Klub Miłośników Gier Bitewnych:

**Spotkania miłośników gier bitewnych**

**9 VII**, godz. 18, s. 221

Spotkanie z poetą **Adamem Raczyńskim**

i prezentacja jego nowego tomu „Poza tym wszystkim”,  
wydanego przez Kwadraturę

**10, 24 VII** oraz **14 VIII**, godz. 17, s. 313

Spotkania **Stowarzyszenia Entuzjastów Kultury Japońskiej INOCHI**

**11-12 VII**, godz. 10-21, s. 6, 7, 101, 102

Stowarzyszenie Miłośników ERpegów i Fantastyki:

**26. Łódzki Port Gier**

**28 VII** oraz **25 VIII**, godz. 18, s. 408

Towarzystwo Genealogiczne Centralnej Polski:

**Pogaduchy genealogiczne**

**3, 31 VIII**, godz. 18, s. 221

Klub Podróżników:

**Malta – rycerze i błękitna laguna** – prelekcja Marka Grzejszczaka (3 VIII)

**Jamajka – słoneczny kraj** – prelekcja Izabeli Knychalskiej (31 VIII)

**28 VIII**, godz. 17, s. 313

Stowarzyszenie Entuzjastów Kultury Japońskiej INOCHI:

**O magicznych dziewczynkach słów kilka**

– prelekcja Aleksandry Stasiak

## WAKACJE W KINIE SZPULKA:

- **APARTAMENT (Polska)** – dokument pokazujący prywatne oblicze Jana Pawła II – 22 VI – 2 VII;
- **ZŁOTA DAMA (USA / Wielka Bryt.)** – oparty na faktach dramat z Helen Mirren w roli głównej – 22 VI – 2 VII;
- **PANI SZUKA PANA (Niemcy)** – komedia obyczajowa – 6-16 VII;
- **TAXI-TEHERAN (Iran)** – dokument fabularyzowany pokazujący absurdy i grozę życia w Iranie – 6-16 VII;
- **DZIEWCZYNA WARTA GRZECHU (USA)** – komedia z udziałem Jennifer Aniston i Owena Wilsona – 20-30 VII;
- **JAK ZATRZYMAĆ ŚLUB (Szwecja)** – dramat obyczajowy – 20 – 30 VII;
- **GORĄCY POŚCIG (USA)** – komedia przygodowa z Reese Witherspoon w roli głównej – 3-13 VIII;
- **MANGLEHORN (USA)** – film obyczajowy z Alem Pacino i Holly Hunter w rolach głównych – 3-13 VIII;
- **RANDKI W CIEMNO (Gruzja)** – komedia obyczajowa – 17 – 27 VIII;
- **NOWA DZIEWCZYNA (Francja)** – komedia obyczajowa, najnowszy film François Ozona – 17-27 VIII;
- **RANDKA Z KRÓLOWĄ (Wielka Bryt.)** – komedia romantyczna – 31 VIII – 3 IX;
- **FENIKS (Niemcy)** – dramat obyczajowy – 31 VIII – 3 IX

**UWAGA!** W okresie wakacyjnym Kino Szpulka zaprasza od poniedziałku do czwartku.

Bilety: 14 i 10 zł

[www.ldk.lodz.pl/kino](http://www.ldk.lodz.pl/kino); [www.e-kalejdoskop.pl](http://www.e-kalejdoskop.pl)  
[www.facebook.com/kinoLDK](http://www.facebook.com/kinoLDK)

## WAKACYJNE MENU KINA PRZYTULNEGO (sała 232):

- **TURYSTYCZNE NIEDZIELE** (Prowansja, Alzacja, Lotaryngia, Normandia, zamki nad Loarą, Bawaria, Niemcy Wschodnie, niemieckie wyspy Bałtyku i Morza Północnego)
- **LITERACKIE PONIEDZIAŁKI** (Proces, Mały książę, Idiota, Żegnaj laleczko, Śmierć w Wenecji, Poskromienie złośnicy, Emma, Szkarłatna litera, Oskar i pani Róża)
- **KOMEDIOWE WTORKI** (Być albo nie być, Zabity na śmierć, Nieznośna dziewczyna, Po kłębku do nitki, Kelner płacić, Kobiety na skraju załamania nerwowego, Sens życia wg Monty Pythona)
- **ANTYCZNE ŚRODY** (Juliusz Cezar, Pierwszy cesarz Chin, Pompeje, bohaterowie starożytnej Grecji, powstanie w Judei, Koloseum, Neron, Kleopatra, Hannibal)
- **BIOGRAFICZNE CZWARTKI** (cesarzowa Sissi, Josephine Baker, Audrey Hepburn, Sylvia Plath, Iwan Groźny, Fryderyk Chopin, Denis Diderot, Vincent van Gogh, Niccolò Paganini)
- **OPEROWE PIĄTKI** (Aida, Tosca, Traviata, Rigoletto, Orfeusz, Wilhelm Tell, Łucja z Lammermooru)

**W soboty nieczynne**

Szczegółowy program:

[www.kinoprzytulne.pl](http://www.kinoprzytulne.pl) lub tel. 887 740 740.



ŁÓDZKI  
DOM  
KULTURY

90-113 Łódź, ul. Traugutta 18  
tel. 42 633 98 00, [www.ldk.lodz.pl](http://www.ldk.lodz.pl)

## WAKACJE W ŁDK:

- \* WAKACYJNA SZKOŁA TAŃCA DLA POCZĄTKUJĄCYCH I ZAAWANSOWANYCH (29 VI-8 VII oraz 17-26 VIII)
- \* WAKACJE ZE SZTUKĄ – KURS RYSUNKU I MALARSTWA (26 VI-7 VII)
- \* GIMNASTYKA ZDROWOTNA (1 VII-31 VIII)
- \* AEROBIK (4-29 VII)
- \* DRAMA (4-25 VII)
- \* GITARA OD A DO Z (6-27 VII)
- \* KURS WOKALNY (7-28 VII)

Informacje: ul. Traugutta 18, pok. 112, tel. 797 326 227  
[oa@ldk.lodz.pl](mailto:oa@ldk.lodz.pl), [www.ldk.lodz.pl](http://www.ldk.lodz.pl)

## Na zielonym szlaku



W wakacje Łódzki Dom Kultury organizuje kolejną edycję przedsięwzięcia pn. „**Kolorowa Lokomotywa – projekt ekologiczno-artystyczny dla dzieci z województwa łódzkiego**”. Jak co roku młodzi ludzie podczas warsztatów tworzą, wykorzystując ekologiczne materiały, a jednocześnie uczą się, jak chronić i pielęgnować przyrodę w swoim najbliższym otoczeniu. Uczestnicy projektu to młodzież i dzieci biorące udział w zajęciach w regionalnych ośrodkach kultury w Kutnie, Skierńewicach, Zelowie, Radomsku, Piotrkowie Trybunalskim, Pabianicach, Bełchatowie, Wieluniu, Łowiczu, Tomaszowie Mazowieckim, Zduńskiej Woli, Opocznie i Sieradzu. Oprócz warsztatów odbywają się wycieczki, gry terenowe, konkursy, a na finał – wystawa.

Partnerami przedsięwzięcia „Kolorowa Lokomotywa na zielonym szlaku 2015 – projekt ekologiczno-artystyczny dla dzieci z województwa łódzkiego” są: Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Łódzkiego, Chorągiew Łódzka ZHP, Okręg Łódzki Związku Polskich Fotografów Przyrody. Program jest realizowany dzięki dofinansowaniu przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi.

### WYDAWCA: ŁÓDZKI DOM KULTURY

#### ADRES REDAKCJI:

ŁDK, 90-113 Łódź, ul. Traugutta 18  
tel.: 797 326 217, 42 633 98 00 w. 272  
e-mail: [kalejdoskop@ldk.lodz.pl](mailto:kalejdoskop@ldk.lodz.pl)  
[www.e-kalejdoskop.pl](http://www.e-kalejdoskop.pl)

#### REDAGUJĄ:

Bogdan Sobieszek,  
Aleksandra Talaga-Nowacka,  
Justyna Muszyńska-Szkodzik

#### PROJEKT GRAFICZNY:

Paulina Taborowska

#### REDAKCJA TECHNICZNA:

Krzysztof Miniak

#### KOREKTA:

Elżbieta Januszko

#### D R U K:

WPPRINT

Nowa Wieś, ul. Srebrna 2  
14-200 Itawa

#### INFORMACJE O IMPREZACH

prosimy przesyłać na adres: [kalejdoskop@ldk.lodz.pl](mailto:kalejdoskop@ldk.lodz.pl)

## PRENUMERATA „KALEJDOSKOPU”

**RUCH** – mieszkańcy Łodzi i województwa mogą zamówić prenumeratę, korzystając ze strony [www.prenumerata.ruch.com.pl](http://www.prenumerata.ruch.com.pl)  
pytania: [prenumerata@ruch.com.pl](mailto:prenumerata@ruch.com.pl)  
lub tel.: 22 693 70 00,  
801 800 803 (pn.-pt. w godz. 7-17).

**KOLPORTER** – tylko instytucje mogą zamawiać prenumeratę w oddziałach firmy Kolporter S.A. na terenie całego kraju.

Informacje pod numerem infolinii 0 801 205 555  
lub na stronie internetowej <http://sa.kolporter.com.pl/>

Zamówienia na prenumeratę:

na **IV kwartał 2015 r.** (7,5 zł) do 5 września